

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

17. posiedzenia, 1. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 29. stycznia 1896.

T R E Ś Ć :

Spis petycji.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie sprzedaży soli warzonki.

Rozprawa ogólna nad projektem ustawy łowieckiej. Głosy pp. Kramarczyka, Okuniewskiego, Bojki, Abrahamowicza, Średniawskiego, Wójcika, Dzieduszyckiego Stanisława i sprawozdawcy Jędrzejowicza Adama. Rozprawa specjalna. Poprawki i głosy pp. Kramarczyka do §. 1., Wójcika i Żardeckiego do §. 3., Żardeckiego do §. 4., Styły, Średniawskiego i Okuniewskiego do §. 5., Abrahamowicza, Okuniewskiego i Pohoreckiego do §. 8., Żardeckiego i Krempy do §. 9., Bernadzikowskiego i Okuniewskiego do §. 10., Bernadzikowskiego i Kramarczyka do §. 11., Żardzikowskiego i Bernadzikowskiego do §. 13., Żardeckiego do §. 15., Pohoreckiego i Żardeckiego do §. 17., Pohoreckiego do §. 18., Karatnickiego, Pohoreckiego, Żardeckiego i Skalkowskiego do §. 19., Romera do §. 20., Żardeckiego do §. 29., Żardeckiego do §. 31., Stadnickiego, Pohoreckiego, Viviena i Potockiego Andrzeja do §. 33., Pohoreckiego i Potockiego Andrzeja do §. 35. Uchwalenie wszystkich wymienionych §§. aż do §. 37. włącznie. Przerwanie dalszej rozprawy specjalnej.

Interpelacya p. Warzechy w sprawie grzywien stemplowych.

Wniosek p. Czajkowskiego w sprawie kompetencji sędziów pokoju.

Wniosek p. Pohoreckiego o utworzenie izby handlowo-przemysłowej w Tarnopolu.

Porządek dzienny 18 posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 30 rano).

Przewodniczący: JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Eustachy ks. Sanguszko, c. k. namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, c. k. radca dworu.

Sekretarze: Pp. Karatnicki Modest, Niezabitowski Stanisław, Tarnowski hr. Zdzisław, Urbański.

Obecnych posłów: 130.

Marszałek. Sejm w komplecie. Otwieram posiedzenie.

Protokół z piętnastego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Protokół z szesnastego posiedzenia jest złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Spis petycji, wniesionych do Sejmu po dzień 29. stycznia 1896.

875. L. s. 1265. Wydział powiatowy w Buczaczu, przez p. Cieleckiego, o utworzenie c. k. Sądu obwodowego w Buczaczu — do komisji prawniczej.

876. L. s. 1266. Gmina Falkowa, przez p. Potoczka, o połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.

877. L. s. 1267. Gmina Mystków, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.

878. L. s. 1268. Włościanie gminy Morawicy, przez p. Wójcika, jak wyżej — do komisji gminnej.

879. L. s. 1269. Ci sami, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
880. L. s. 1270. Ci sami, przez tegoż posła, o zmianę ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
881. L. s. 1271. Ci sami, przez tegoż posła, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
882. L. s. 1272. Gmina miasta Buczacza, przez posła Cieleckiego, o pomnożenie liczby posłów z miast — do komisji prawniczej.
883. L. s. 1273. Tasama, przez tegoż posła, o utworzenie c. k. Sądu obwodowego w Buczaczu — do komisji prawniczej.
884. L. s. 1274. Gmina Łącko i okoliczne, przez p. Potoczka, przeciw utworzeniu c. k. Sądu powiatowego w Kamienicy — do komisji prawniczej.
885. L. s. 1275. Gmina miasta Buczacza, przez p. Cieleckiego, o subwencyę na budowę szkoły męskiej i żeńskiej — do Wydziału krajowego jako komisji.
886. L. s. 1276. Gmina Dynów, przez posła Zdzisława Skrzyńskiego, o odpisanie bezprocentowej pożyczki w kwocie 500 zł. — do Wydziału krajowego jako komisji.
887. L. s. 1277. Gmina Lachowce, przez p. Kulczyckiego, o regulacyę rzeki Bystrzycy Złotej — do komisji gospodarstwa krajowego.
888. L. s. 1278. Gmina Bohorodczany, przez p. Kulczyckiego, o regulacyę rzeki Bystrzycy Złotej — do komisji gospodarstwa krajowego.
889. L. s. 1279. Gmina Manasterczany, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
890. L. s. 1280. Gmina Kurów, przez posła Potoczka, o przyspieszenie regulacji Dunajca — do komisji gospodarstwa krajowego.
891. L. s. 1281. Gmina Sułkowice, przez p. Średniawskiego, o dalszą rekonstrukcyę drogi krajowej na terytorium gminy Sułkowice — do komisji drogowej.
892. L. s. 1282. Ornitologiczne Towarzystwo w Jarosławiu, przez p. Czartoryskiego, o subwencyę — do Wydziału krajowego jako komisji.
893. L. s. 1283. Towarzystwo dla muzyki instrumentalnej „Harmonia“ we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencyę — do Wydziału krajowego jako komisji.
894. L. s. 1284. Spółka wodna w Nisku, przez p. Kostheima, o dodatkową subwencyę — do komisji gospodarstwa krajowego.
895. L. s. 1285. Komitet budowy kościoła w Nisku, przez tegoż posła, o subwencyę na dokończenie budowy kościoła w Nisku — do Wydziału krajowego jako komisji.
896. L. s. 1286. Wydział ruskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Wachnianina, o polepszenie bytu nauczycieli ludowych — do komisji szkolnej.
897. L. s. 1287. Bursa im. Kraszewskiego w Stanisławowie, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.
898. L. s. 1288. Grono nauczycielskie w Mszanie Dolnej, przez p. Wodzickiego, o zaliczenie Mszany Dolnej do 4. klasy płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
899. L. s. 1289. Jan Gorlak, nauczyciel w Złotnikach, przez p. Reya, o podwyższenie płacy — do Wydziału krajowego jako komisji.
900. L. s. 1290. Bolesław Jasiński, nauczyciel w Mędrzychowie, przez posła Okuniewskiego, o policzenie jednego roku służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
901. L. s. 1291. Jan Kazimierz Kratzer, nauczyciel w Kentach, przez p. Okuniewskiego, o przyznanie odebranego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
902. L. s. 1292. Sydonia Sikorska, nauczycielka przy c. k. Seminarjum nauczycielskiem żeńskim w Przemyślu, przez tegoż posła, o policzenie lat służby prowizorycznej — do komisji szkolnej.
903. L. s. 1293. Albina Mordyniewiczowa, wdowa po nauczycielu w Ropczycach, przez p. Michałowskiego, o stałe zaopatrzenie dla siebie i syna — do Wydziału krajowego jako komisji.
904. L. s. 1294. Piotr Giermański, c. k. inspektor gorzeli we Lwowie, przez p. Jahla, o wynagrodzenie za 13 lat służby nauczycielskiej, spędzonych w szkole rolniczej w Czernichowie — do komisji petycyjnej.

905. L. s. 1295. Abraham Brill, dzierżawca opłat konsumcyjnych w powiecie żydaczowskim i bobreckim, przez p. Niezabitowskiego, o opust czynszu dzierżawnego — do komisji petycyjnej.
906. L. s. 1296. Bronisława Szyszkowicz we Lwowie, przez p. Michalskiego, o wsparcie na kształcenie się w śpiewie — do Wydziału krajowego jako komisji.
907. L. s. 1297. Łucya Spitzerowa, prywatna nauczycielka we Lwowie, przez tegoż posła, o zapomogę dla córki Maryi na kształcenie jej w muzyce — do Wydziału krajowego jako komisji.
908. L. s. 1298. Marcyanna Marchwińska we Lwowie, przez p. Okuniewskiego, o jednorazowe wsparcie — do Wydziału krajowego jako komisji.
909. L. s. 1299. Wojciech Zapalski z Witkowiska, przez p. Wodzickiego, o jednorazową zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.
910. L. s. 1302. Karolina Orłowska, wdowa po nauczycielu ludowym, przez posła Wachnianina, o wypłatę kwartału pozgonnego — do komisji szkolnej.
911. L. s. 1303. Aniela Ryżewska, wdowa po nauczycielu w Pawelczu, przez JE. Marszałka krajowego Stanisława Badenię, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.
912. L. s. 1304. Wydział powiatowy w Horodence, przez p. Theodorowicza, o zatwierdzenie uchwały Rady powiatowej w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 15.000 zł. na budowę drogi powiatowej — do komisji drogowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie sprzedaży soli warzonki. (Al. 164.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Wydział krajowy wnosi:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego o organizacyi handlu solą warzonką i o soli dla bydła przyjmuje Sejm do wiadomości.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby tę sprawę umożliwienia i rozpowszechnienia używania soli dla bydła miał na oku i starał się sprawę tę w miarę możliwości w myśl zeszłorocznych uchwał Sejmu rozwinąć.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dla korespondencyi urzędowej między Wydziałem krajowym a biurami spedycyji soli przy salinach przyznał w myśl art. II. ust. 2. i art. VII. i VIII. ustawy z dnia 2. października 1865 r. Dz. u. p. Nr. 108 uwolnienie od opłaty pocztowej

Proponuję sprawozdanie to przekazać komisji solnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania. Kto jest za odesłaniem tej sprawy do komisji solnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Marszałek. Następuje punkt drugi porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia którą wydana zostaje ustawa łowiecka dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Dołączona ustawa łowiecka dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu jej w Dzienniku ustaw krajowych. Z tą samą chwilą tracą moc obowiązującą dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotu niniejszej ustawy, z wyjątkiem ustawy z 19. lipca 1869 Nr. 26. dz. u. kr., która pozostaje nadal w mocy obowiązującej.

Art. II.

Wykonywanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa łowiecka

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

I. Prawo polowania i jego wykonanie.

A. Postanowienia ogólne.

§. 1. Prawo polowania polega na wyłącznem uprawnieniu do hodowania, wy-

szukiwania, ścigania, zabijania i przywłaszczania sobie łownej zwierzyny i dzikiego ptactwa, jak również przywłaszczania oddzielonych z niej części użytecznych, jak zrzucanych rogów i t. p. Odnosnie do dzikiego ptactwa mieści w sobie prawo polowania także wyłączne uprawnienie do przywłaszczania zniesionych jaj.

§. 2. Zwierzyną łowną są w rozumieniu niniejszej ustawy: jeleni i daniel, sarna, zając, dziki królik i borsuk. Z ptaków: głuszc, cietrzew, jarząbek, pardwa i kuropatwa, przepiórka, chrusciel (derkacz), bażant, drop, czajka, słonka, dubelt, kszyc, siewka, kulik i rozmaite tegoż gatunki, kurki wodne, łyska, nurki, dziki łabędź, dzika gęś, wszelkie gatunki dzikich kaczek i dzikich gołębi.

§. 3. Prawo polowania przywiązane jest do własności gruntu, służy więc każdemu posiadaczowi gruntu; wykonywane zaś być może albo w sposób samodzielny, albo przez wydzierżawienie.

Wykonywanie prawa polowania w sposób samodzielny przysługuje:

a) Posiadaczowi nieprzerwanej przestrzeni obszaru gruntowego wynoszącego co najmniej 115 hektarów, bez względu czy on jest osobą fizyczną, czy też osobą prawną, czy jest osobą pojedynczą lub połączeniem kilku osób. W ostatnim wypadku nie może być posiadłość podzieloną co do przestrzeni. Również nie stanowi różnicy, czy ten obszar leży w jednej gminie lub miejscowości, lub czy się rozciąga na terytorium więcej gmin, względnie miejscowości.

b) Gminie służy samodzielne polowanie tylko co do przestrzeni gruntowej, należącej do majątku gminnego, położonej bądź to w obrębie własnej, bądź też obcej gminy, jeżeli obszar ten wynosi co najmniej 115 hektarów nieprzerwanej przestrzeni.

Drogi, koleje żelazne, rzeki, potoki, kanały jakoteż wody stojące i wyspy na wodach, które przeznają gruntu, nie uważają się za przerwy obszaru, jeżeli się można dostać z jednej części kompleksu do drugiej nie przechodząc przez cudzą posiadłość (ad a i b).

c) Posiadaczom zwierzyńców, to jest przestrzeni gruntowych dowolnych rozmiarów przeznaczonych do hodowli zwierzyny, a skutecznie i trwale zabezpieczonych przeciw jej wydostaniu się na grunta sąsiednie.

W razie sporu o to, czy jaka przestrzeń gruntowa uważana być ma za zwierzyńiec w myśl powyższego postanowienia, rozstrzyga o tem polityczna władza powiatowa.

§. 4. Wszelkie inne obszary gruntowe, położone w obrębie gminy miejscowej i na obszarze dworskim z tą gminą jedną miejscowość stanowiącym, które nie posiadają warunków samoistnego polowania w §. 3. określonych, albo co do których samoistne polowanie nie zostało zgłoszone (§. 6.), stanowią okręg polowania gminnego. Polowanie gminne ma być wydzierżawione na rzecz posiadaczy gruntów. Przy wydzierżawieniu polowania gminnego zastępuje posiadaczy gruntów reprezentacja gminy, a jeżeli okręg polowania gminnego obejmuje także grunta obszaru dworskiego, reprezentacja gminy z przełożonym obszaru dworskiego według postanowień niniejszej ustawy. W tym ostatnim wypadku wolno tak reprezentacji gminy jak i przełożonemu obszarowi dworskiemu samoistnie stawiać wnioski wobec władzy politycznej. Jeżeli posiadacz gruntów obszaru dworskiego, wcielonych do okręgu polowania gminnego, jest dzierżawcą odnośnego polowania gminnego, albo tegoż części, wtedy zastępstwo służy w każdym razie reprezentacji gminnej.

B. Ustanowienie Okręgów polowania.

§. 5. Okręgi tak samodzielnego polowania (§. 3.), jakoteż okręgi polowania gminnego (§. 4.) ustanowi polityczna władza powiatowa każdym razem na najbliższy okres dzierżawny polowania.

Dzierżawny okres polowania wynosi zwyczajnie lat sześć. Jedynie w wypadkach, w których reprezentacja gminna (przełożony obszar dworskiego) wniesie u politycznej władzy powiatowej przed upływem przedostatniego roku bieżącego okresu dzierżawnego z uzasadnionych powodów podanie o przedłużenie okresu dzierżawy, może c. k. Namiestnictwo zarządzić przedłużenie co najwyżej do lat dwunastu. Przeciw takiemu przedłużeniu rekurs nie ma miejsca.

§. 6. Najpóźniej w sześć miesięcy przed upływem bieżącego okresu dzierżawy, Władza polityczna powiatowa ogłosi w miejscu swej siedziby, jakoteż w każdej gminie i na obszarze dworskim edykt, na mocy którego ci posiadacze gruntów, którzy na nadchodzący, w edykcie określić się mający dzierżawny okres polowania (§. 5.) na podstawie §. 3. roszczą sobie uprawnienie do samodzielnego polowania, wezwani zostaną, aby te pretensje w ciągu 6 tygodni u politycznej władzy powiatowej zgłosili. Edykt ten ma być prócz tego doręczony wszystkim tym posiadaczom gruntów, którzy w bieżącym okresie dzierżawnym polowanie samodzielnie na swych gruntach w myśl §. 3. wykonywali.

Do zgłoszenia wystarczy zwykłe podanie do władzy politycznej powiatowej lub nawet protokolarne oświadczenie z dołączeniem szkicu sytuacyjnego dotyczącej przestrzeni gruntowej. Przy następnym ustanowieniu samodzielnego prawa polowania wystarczy odwołanie się do poprzedniego zgłoszenia.

Polityczna Władza powiatowa ma zbadać zgłoszenia według potrzeby, przedsięwziąć dochodzenia a następnie ustanowić okręgi polowania tak samodzielnego według §. 3., jakoteż polowania gminnego wedle §. 4. wydzierżawić się mającego i ogłosić je w należyty sposób.

§. 7. Przeciw skutecznemu podziałowi mogą być wniesione zarzuty w ciągu czterech tygodni do politycznej władzy powiatowej.

Polityczna władza powiatowa zbada wniesione zarzuty i po ewentualnem przeprowadzeniu dochodzeń wyda orzeczenie.

§. 8. Polityczna władza powiatowa przy ustanowieniu okręgów polowań czy samodzielnych (§. 3.), czy podlegających wydzierżawieniu (§. 4) obowiązana jest, jeżeli temu nie stoją na przeszkodzie ważne względy na wykonywanie polowania, uwzględnić życzenia gmin przez swoją zwierzchność objawione i obszarów dworskich, wniesione w ciągu 6 tygodni po ogłoszeniu edyktu (§. 6.) w wypadkach:

a) jeżeli posiadacze obszarów, którym przysługuje prawo samodzielnego polowania z mocy §. 3 lit. a) i b) pragną obszary swoje i to na cały najbliższy okres dzierżawy przyłączyć do obszaru polowania gminnego, a gmina się na to zgodzi;

b) jeżeli dwie lub więcej gmin, oraz posiadacze obszarów dworskich z mocy §. 4. do okręgu polowania gminnego przydzielonych, zgodnie zażądają ustanowienia wspólnego okręgu polowania gminnego na cały najbliższy okres dzierżawy;

c) w ten sam sposób uwzględnić należy żądania gmin lub przełożonych obszarów dworskich w kierunku rozdzielenia ustanowić się mających okręgów polowania, jeżeli szczególne stosunki miejscowe a głównie różnorodność polowań, rozdział ten usprawiedliwiają i jeżeli żadna z tych części nie będzie obejmowała na przyszłość mniej niż 115 hektarów przestrzeni. — Również w wypadkach wyjątkowych może władza polityczna powiatowa ze względu na kulturę łowiecką przyłączyć niektóre parcele n. p. remizy, łoży, kępy i t. d. do obszaru samodzielnego polowania, chociaż z tymże nieprzerwanej całości nie stanowią (§. 3. a) i b) jeżeli należą do tegosamego

właściciela i położone są w tejsamej gminie miejscowej.

§. 9. Celem stosownego zaokrąglenia przylegających do siebie okręgów polowania gminnego, może polityczna władza powiatowa przy ustanawianiu tych okręgów po wysłuchaniu interesowanych reprezentacji gminnych (przełożonych obszarów dworskich) poszczególne części odłączyć od jednego a przydzielić do drugiego okręgu polowania gminnego; wskutek tego jednak nie może powierzchnia żadnego okręgu polowania gminnego być mniejszą jak 115 h.

§. 10. Jeżeli okręg polowania gminnego wynosi mniej niż 115 hekt., to służy przedewszystkiem posiadaczowi przyległego, według §. 3. istniejącego samodzielnego polowania, *prawo wydzierżawienia przed wszystkimi innymi bez przetargu* na przypadający okres dzierżawy całego gminnego polowania za cenę, jaka wypadnie z obliczenia za przestrzeń tego okręgu, jeżeli się przyjmie za podstawę czynsz dzierżawny, uzyskany za jeden hektar najbliższego przez publiczną licytację wydzierżawionego polowania gminnego.

Jeżeli zachodzą szczególne stosunki, z powodu których taki wymiar nie jest odpowiednim, w takim razie czynsz dzierżawny oznaczy polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu reprezentacji gminnej (przełożonego obszaru dworskiego) i odnośnego posiadacza samodzielnego polowania.

Jeżeli jest więcej takich posiadaczy przyległych polowań samoistnych, służy pierwszeństwo do dzierżawy sąsiedniego okręgu polowania gminnego temu z nich, który ofiarowuje wyższy czynsz dzierżawny.

Do oświadczenia się względem korzystania z tego prawa wyznaczy polityczna władza powiatowa interesowanym posiadaczom samodzielnym polowań odpowiedni termin prekluzywny.

§. 11. Jeżeli okręg polowania gminnego wynosi więcej niż 115 hekt. i jeżeli część jego niedosięgająca tego rozmiaru:

a) otoczona jest w całym obwodzie, albo w dwóch trzecich częściach obwodu samodzielnem polowaniem istniejącem według §. 3. — albo

b) takim samodzielnem polowaniem oddzielona jest od reszty okręgu polowania gminnego w ten sposób, że do niej bez przekroczenia granic gminy nie można dostać się inaczej, jak tylko przez grunta należące do polowania samodzielnego, względnie drogami przez te grunta prowadzającymi, to służy posiadaczowi samodzielnego polowania *prawo wydzierżawienia polowa-*

nia na wspomnianej części (enklawie) okręgu polowania gminnego na przypadający okres dzierżawny przed wszystkimi innymi, bez przetargu. *Cena* za ową przestrzeń wypadnie z obliczenia, jeżeli się przyjmie za podstawę czynsz dzierżawny, uzyskany za jeden hektar najbliższego przez publiczną licytację wydzierżawionego polowania gminnego. *W razie szczególnych stosunków*, z powodu których taki wymiar nie jest odpowiedni, ma czynsz dzierżawny oznaczyć polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu reprezentacji gminnej (przełożonego obszaru dworskiego) i odnośnego posiadacza samodzielnego polowania.

Jeżeli enklawa jest kilkoma z poprzednio wspomnianych polowań samodzielnymi w sposób określony w alinei 1. otoczoną (lit. a), względnie oddzieloną (lit. b), w takim razie służy wspomniane prawo pierwszeństwa dzierżawy przede wszystkim posiadaczowi samodzielnego polowania, graniczącego z enklawą w dłuższej rozciągłości. Gdyby wskutek wykonania prawa pierwszeństwa dzierżawy okręg polowania gminnego zmniejszył się miał poniżej 115 hekt., wówczas prawo pierwszeństwa dzierżawy tylko wtedy może być wykonane, jeżeli uprawniony do samodzielnego polowania wraz z enklawą ebejmie w dzierżawę także polowanie na pozostałej części okręgu polowania gminnego. *Co do* wymiaru czynszu dzierżawnego od tej pozostałej części, *służą* te same postanowienia, jak co do samej enklawy.

Do oświadczenia się względem korzystania z prawa w poprzednich ustępach określonego, wyznaczy polityczna władza powiatowa interesowanym posiadaczom samodzielnymi polowań odpowiedni termin prekluzywny.

§. 12. O wszelkich sprawach dotyczących ustanawiania okręgów myśliwskich, tudzież o przeprowadzaniu zmian w ich odgraniczeniu, orzeka w pierwszej instancji polityczna władza powiatowa, po *wysłuchaniu opinii Wydziału Rady powiatowej*.

C. Wydierżawienie polowań gminnych.

§. 13. Wydierżawienie polowania gminnego (§. 4.) skutecznia polityczna władza powiatowa na czas ustanowionego okresu dzierżawy (§. 5.), wolno jednak wspomnianej władzy powierzyć tę czynność odnośnemu naczelnikowi gminy (przełożonemu obszarowi dworskiego).

W miastach rządzących się własnymi statutami i w 30 miastach podlegających ustawie gminnej z d. 13. marca 1889 r. nr. 24. dz. u. kr. zarządził magi-

strat wydierżawienie tego polowania przez publiczną licytację.

Akt wydierżawienia jako też w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiestnictwo.

§. 14. Polityczna władza powiatowa (Magistrat) ogłosi natychmiast po ustanowieniu okręgów polowania licytację polowania gminnego. Obwieszczenie o odbyć się mającej licytacji, zawierać ma potrzebne dane o wydierżawić się mającem polowaniu, jako to: granicę okręgu polowania, czas trwania dzierżawy, cenę wywołania, wysokość mającego się złożyć wadyum, termin i miejsce odbycia licytacji.

Ogłoszenie licytacji rozpowszechnić należy w sposób w miejscowości tej praktykowany, a jeżeli spodziewać się można osiągnięcia przez to większego czynszu dzierżawnego, także i w jednej z gazet w powiecie najbardziej rozpowszechnionej.

O terminie i miejscu odbyć się mającej licytacji, należy zawiadomić jednocześnie dotyczącą zwierzchność gminną i obszar dworski jako też *Wydział Rady powiatowej*, któremu przysługuje prawo wysłać na swój koszt delegata.

§. 15. Do dzierżawy polowania gminnego dopuszczone być mogą osoby fizyczne — z wyjątkiem osób w §. 87. pod lit. a, b, c, e, f i g wymienionych — Skarb państwa, tudzież Towarzystwa myśliwskie istniejące na podstawie zatwierdzonych przez władzę statutów. Wykonywać zaś prawo polowania może tylko ten, kto w myśl rozdziału VI. niniejszej ustawy uzyskał kartę myśliwską.

§. 16. Na podstawie aktu licytacji przyznana będzie dzierżawa polowania gminnego temu, kto najwyższą cenę dzierżawną zaofiaruje, przyczem nie mogą być uwzględnione oferty tych osób, które według §. 15. wykluczone są od dzierżawy.

§. 17. Przeciw aktowi licytacji służy interesowanym prawo odwołania się do c. k. Namiestnictwa w ciągu dni 14.

Jeżeli przeciw przyznaniu polowania odwołanie wniesione i uwzględnione zostanie, należy zarazem orzec unieważnienie licytacji i ponowne wydierżawienie polowania gminnego zarządzić, chyba że władza o odwołaniu decydująca uzna za stosowne oddać polowanie gminne innemu oferentowi, który wniósł rekurs.

Pomimo wniesionego odwołania się przeciw przyznaniu dzierżawy polowania gminnego prawo wykonywania tego polowania pozostaje aż do ostatecznego roz-

strzygnięcia przy tym, który się utrzymał przy licytacji.

Jeżeli polityczna władza powiatowa żadnemu z licytantów nie przyzna dzierżawy polowania, a przeciw temu wniesiono odwołanie, władze do tego powołane aż do ostatecznego rozstrzygnięcia postąpią tak, jak gdyby polowanie w dotyczącym okręgu nie było wydzierżawione (§. 18. ustęp 2-gi).

§. 18. Jeżeli wydzierżawienie polowania gminnego przy pierwszej licytacji za cenę wywołania nie przyjdzie do skutku, władza wydzierżawiająca ogłosi w terminie nieprzekraczalnym 30 dniowym powtórna licytację,niżając cenę wywołania o 25%.

W razie zaś, gdyby i powtórna licytacja spełzła na niczem, polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem Rady powiatowej i po wysłuchaniu wniosków Zwierzchności gminnej względnie przełożonego obszaru dworskiego, obmyśli inny niekosztowny sposób użytkowania z prawa polowania.

§. 19. Dzierżawca polowania winien złożyć pod rygorem utraty wadium (na rzecz uprawnionych) i rozwiązania dzierżawy najpóźniej w dni 14 po przyznaniu dzierżawy dwuletni czynsz dzierżawny, z którego połowa uważaną będzie za kaucję, a druga połowa za czynsz dzierżawny na rok pierwszy.

Kaucya może być złożona w papierach publicznych pupilarne bezpieczeństwo dających podług kursu bieżącego i ma być deponowana w c. k. Urzędzie podatkowym właściwego powiatu; czynsz dzierżawny zaś do rąk Zwierzchności gminnej (przełożonego obszaru dworskiego) (§. 20).

Kaucya jest poręką za grzywny, na które skazany być może dzierżawca polowania gminnego, dalej za koszta urzędowych czynności odnoszących się do polowania przezeń dzierżawionego, jeśli na zwrot ich będzie zasądzony, wreszcie za czynsz dzierżawny i wypełnienie innych zobowiązań w umowie przyjętych.

Jeżeliby zatem w ciągu trwania dzierżawy kaucya w jaki bądź sposób została zmniejszoną poniżej jednorocznego czynszu, polityczna władza powiatowa poleci dzierżawcy uzupełnić ją w ciągu 14 dni, do pierwotnej wysokości, pod rygorem rozwiązania umowy.

W cztery tygodnie po upływie okresu dzierżawy, lub po jej wcześniejszem rozwiązaniu, kaucya zwróconą będzie dzierżawcy, o ile w całości lub w części nie zostanie zatrzymaną na cele, dla których zabezpieczenia służyła.

§. 20. Roczny czynsz dzierżawny na następne lata składać ma dzierżawca polowania na cztery tygodnie przed rozpoczęciem roku dzierżawnego u Zwierzchności gminnej. Jeżeli jednak okręg polowania gminnego obejmuje grunta obszaru dworskiego, to przypadający na te grunta w stosunku do ich rozmiaru udział w czynszu dzierżawnym, który to udział oznaczy cyfrowo polityczna władza powiatowa przy sposobności wydzierżawienia polowania gminnego, złożyć należy u przełożonego obszaru dworskiego.

Jeżeli czynsz dzierżawny nie zostanie złożony w oznaczonym czasie, ma polityczna władza powiatowa na uczynione o tem doniesienie naczelnika gminy, względnie przełożonego obszaru dworskiego, wezwać dzierżawcę do zapłaty, z oznaczeniem terminu dni 14 i z zagrożeniem rozwiązania dzierżawy (§. 22. l. 1).

§. 21. Zwierzchność gminna ma w ciągu czterech tygodni po każdoczesnem złożeniu rocznego czynszu dzierżawnego obwieścić w sposób w miejscu przyjęty, że poszczególni właściciele gruntów podnieść mogą udziały na nich z czynszu przypadające w stosunku do rozległości ich posiadłości gruntowej włączonej do okręgu polowania gminnego, w ciągu pewnego oznaczyć się mającego terminu, gdyż inaczej przypadają na rzecz kasy gminnej. Termin ten nie może wynosić mniej jak 4 tygodnie. Jeżeli okręg polowania gminnego obejmuje grunta obszaru dworskiego, które należą do różnych posiadłości, to powyższe postanowienia niniejszego paragrafu mają analogiczne zastosowanie także do udziału w czynszu dzierżawnym przypadającym za te grunta.

§. 22. Wydzierżawione polowanie może być przez polityczną władzę powiatową uznane za rozwiązane, skoro dzierżawca :

1. nie złoży w oznaczonym terminie kaucyi, względnie dopełnienia tejże, albo czynszu dzierżawnego (§§. 19. i 20.);
2. nie zastosuje się do przepisów ustawy o nadzorze polowania (§. 30.);
3. dopuści się powtórnie innego przekroczenia niniejszej ustawy;
4. utraci zdolność uzyskania karty myśliwskiej.

W 14 dni po prawomocności orzeczenia zarządzi polityczna władza powiatowa wydzierżawienie na nowo polowania gminnego.

§. 23. Bez zezwolenia politycznej władzy powiatowej nie wolno pod nieważnością zadzierżawionego polowania w całości ani w części poddzierżawiać in-

nym osobom, czy to za zapłatą, czy też z zastrzeżeniem udziału w dochodach.

§. 24. Spadkobiercy dzierżawców prawa polowania mogą za zezwoleniem politycznej władzy powiatowej, jeżeli się o to najpóźniej w dwa miesiące po śmierci spadkodawcy do niej zgłoszą, wykonywać je przez cały pozostały czas dzierżawy, jeżeli posiadają warunki wymagane od dzierżawców i wykonawców polowania.

W razie niezgłoszenia się, lub gdy polityczna władza powiatowa uzna ich za nieodpowiednich do wykonywania prawa polowania, zarządczem będzie ogłoszenie nowej licytacji.

§. 25. Jeżeli w ciągu okresu dzierżawnego powstanie okręg w §. 3 a) i b) określony, to uprawnienie do samodzielnego polowania na tymże zaczyna się dopiero z najbliższym okresem dzierżawnym. Jeżeli jednak części takiego okręgu polowania samodzielnego położone są w różnych okręgach polowania gminnego, w których okresy dzierżawne upływają w różnych terminach, w takim razie *powyższy okręg uznany być może jako samodzielny* dopiero przy ustanawianiu okręgów polowania tej gminy, w której okres dzierżawny najpóźniej się kończy.

Tymczasem pozostają poszczególne części tego nowo powstałego okręgu polowania samodzielnego wcielone do odnośnych polowań gminnych.

§. 26. Gdyby w ciągu okresu dzierżawnego jakaś posiadłość gruntowa uznana na ten okres za okręg polowania samodzielnego po myśli §. 3 a) i b) przeszła częściami na kilku właścicieli, to pozostaje w mocy uprawnienie do samodzielnego polowania, odnośnie do tych części posiadłości, które zawsze jeszcze odpowiadają wymogom §. 3.

Natomiast owe części podzielonej posiadłości gruntowej, które już nie odpowiadają tym wymogom, równie jak w ogóle wszelkie przestrzenie uznane jako okręgi polowania samodzielnego, które w ciągu okresu dzierżawnego utracą wymagany dla okręgów polowania samodzielnego rozmiar 115 ha, albo też potrzebną nieprzerwaną ciągłość, ma polityczna władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej (przełożonego obszaru dworskiego), dzierżawcę gminnego polowania lub innego interesowanego włączyć na resztę okresu dzierżawnego do okręgu polowania gminnego, chyba że kto wystąpi w myśl §§. 9. lub 10. z prawem pierwszeństwa dzierżawy.

§. 27. Jeżeli okręg polowania samodzielnego, którego właściciel dzierżawił okręg polowania gminnego na podstawie

§. 9. albo enklawę na podstawie §. 10. utraci właściwość graniczącego albo otaczającego, względnie oddzielającego okręgu polowania samodzielnego, to polityczna władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej (przełożonego obszaru dworskiego), dzierżawcy gminnego polowania albo innej osoby interesowanej wydzierżawi odnośny okręg polowania gminnego na resztę okresu dzierżawnego drogą licytacji, względnie włączy enklawę do okręgu polowania gminnego, o ile w jednym i drugim przypadku nie zajdzie i nie będzie wykonane inne prawo pierwszeństwa dzierżawy według §. 9. lub 10.

§. 28. Jeżeli w ciągu okresu dzierżawnego powstaną samodzielne polowania w §. 3 c. określone, to odpadają one zaraz, z chwilą powstania, od polowania wydzierżawionego przez władzę. Jeżeli zaś w tego rodzaju okręgu polowania zajdzie zmiana, odbierająca mu charakter okręgu polowania samodzielnego według §. 3., winna polityczna władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej (przełożonego obszaru dworskiego), dzierżawcy gminnego polowania albo innej osoby interesowanej wcielić go na resztę okresu dzierżawnego do okręgu polowania gminnego, o ile nie zajdzie i nie będzie wykonane prawo pierwszeństwa dzierżawy według §. 10.

§. 29. Przedłużenie dzierżawy polowania gminnego bez licytacji po ukończeniu się okresu, na który zostało w drodze licytacji wydzierżawione, może nastąpić na dalszy sześcioletni okres czasu przez polityczną władzę powiatową za zgodą Zwierzchności gminnej temu, kto je ma w dzierżawie w ubiegającym okresie, jeżeli wniesie o to prośbę na 3 miesiące przed upływem trwającej jeszcze dzierżawy i przyjmie obowiązek płacenia o 10% wyższego czynszu.

II. Przepisy policyi łowieckiej.

A. Nadzór nad polowaniem.

§. 30. Uprawnieni do samoistnego polowania, jakoteż dzierżawcy polowania gminnego, winni są najpóźniej w trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy ustanowić dla nadzoru i ochrony polowania straż łowiecką w odpowiedniej liczbie osób i tych do zatwierdzenia i zaprzysiężenia władzy politycznej powiatowej przedstawić.

§. 31. Co do warunków zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży łowieckiej obowiązuje ustawa z 4. września 1892 (Dz. u. k. Nr. 74).

Uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego do-

zoru, jeżeli posiadają warunki do tego wymagane.

§. 32. Zaprzysiężona i zatwierdzona straż łowiecka, ma prawo podczas wykonywania swej służby nosić broń myśliwską; wolno jej jednak z broni tej zrobić użytek przeciw osobom trzecim, tylko w wypadku koniecznej i słusznej obrony.

Jeżeli straż łowiecka nosi przepisane dla niej odznaki, wtedy uważaną będzie jako straż publiczna w myśl ustawy państwowej z dnia 16. czerwca 1872 (Nr. 84 D. u. p.)

B. Przepisy o ochronie.

§. 33. Nikomu nie wolno w czasie poniżej oznaczonym łowić lub zabijać: jeleni od 1. listopada do 31. lipca, kozłów (rogaczy) od 1. marca do 31. maja, zajęcy od 15. stycznia do 15. września, jarząbków od 1. lutego do 31. sierpnia, cietrzewi i głuszców kogutów od 20. maja do 31. sierpnia, kuropatw od 1. grudnia do 15. sierpnia, bażantów od 1. stycznia do 15. sierpnia, przepiórek i dzikich gołębi od 1. listopada do 15. sierpnia, dropi i pardw od 15. kwietnia do 31. lipca; ptactwa błotnego mianowicie: kszyków, dubeltów, kulonów, batalionów od 15. kwietnia do 30. czerwca; ptactwa wodnego mianowicie: dzikich gęsi i dzikich kaczek od 15. kwietnia do 15. czerwca; lani jeleni i sarn, cieląt i spiczaków, tudzież samic cietrzewi i głuszców przez cały rok.

Przepis ten nie stosuje się do zarządzanych polowań w zamkniętych zwierzyńcach.

Wystrzeliwanie łań i kóz ze względu gospodarstwa łowieckiego nastąpić może tylko za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa.

§. 34. Wyjątkowo, za poprzednim wiadomieniem powiatowej władzy politycznej, dozwala się łowienia żywych okazów zwierzyny i ptactwa użytkowego, wybierania jaj z gniazd a młodzieży z legowisk, w czasie do łowienia zakazanym, lecz tylko w celu dalszej hodowli i ochrony podczas srożej zimy.

§. 35. Polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem Rady powiatowej może:

a) zarządzić nawet w porze ochronnej wystrzelanie pewnej ilości sztuk zwierzyny uznanej za łowną, jeżeli zmniejszenie tego rodzaju zwierzostanu jest w interesie gospodarstwa rolnego, leśnego lub łowieckiego pożądanem;

b) wyjątkowo na rok jeden zezwolić na późniejsze rozpoczęcie, albo wcześniejsze zamknięcie pory ochronnej pewnych rodzajów zwierzyny dla poszczególnych albo

wszystkich okręgów polowania w powiecie, jeżeli tego wymagać będą szczególniejsze względy miejscowe, klimatyczne, lub klęski elementarne;

c) zamknąć zupełnie, lecz najwyżej na lat dwa, polowanie w niektórych, albo we wszystkich okręgach polowania w powiecie na pewnego rodzaju zwierzynę i ptactwo łowne w tej okolicy wyniszczeniem zagrożonej.

W razie zupełnego zamknięcia polowania w ciągu dwóch ostatnich lat dzierżawy polowania, może sobie dzierżawca polowania gminnego rościć pretensje do opustu połowy czynszu dzierżawnego.

§. 36. Sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy odbywać się może tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia. Świadectwa takie z podaniem gatunku i ilości zwierzyny wydawać będą uprawnieni do wykonywania prawa polowania, lub ich pełnomocnicy ze swojego okręgu myśliwskiego.

§. 37. Po upływie dni 14 od rozpoczęcia się czasu ochronnego i podczas dalszego trwania tego czasu, nie wolno objętej ochroną zwierzyny żywej czy zabitej, w całości lub w częściach sprzedawać na składach, targowicach, w restauracjach, lub w inny jakibądź sposób.

Sprowadzający tego rodzaju zwierzynę i ptactwo z zagranicy, albo ze zwierzyńców zamkniętych przy sprzedaży jej winni wykazywać się świadectwem jej pochodzenia, które przepisze c. k. Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

Sprzedaż zwierzyny łownej i ptactwa ubitych z polecenia władzy w myśl postanowienia §. 35. jak również skonfiskowanej w myśl postanowień §. 78. może się odbywać za okazaniem świadectwa jej pochodzenia przez właściwą władzę polityczną powiatu stwierdzonego.

C. Dalsze przepisy policyi łowieckiej.

§. 38. Bez zezwolenia uprawnionego do polowania nie wolno nikomu chodzić ze strzelbą po okręgu polowania z wyjątkiem osób, ze stanowiska urzędowego do tego upoważnionych.

Kto wbrew temu zakazowi spotkany zostanie przez strażnika łowieckiego ze strzelbą na obszarze polowania, po za drogami służącymi za publiczną komunikację, winien jest na żądanie tegoż oddać mu strzelbę, którą strażnik łowiecki obowiązany natychmiast złożyć w politycznej władzy powiatowej.

§. 39. W czasie od wiosny aż do ukończenia żniw, nie wolno bez zezwolenia właściciela po polach zasianych lub zasa-

dzonych ani polować, ani psami tropić zwierzyny i ptactwa.

Z pod tego zakazu wyjęte są pola obsiane moharem, dalej zasadzone ziemniakami, albo w rzędowy sposób burakami, lub innymi w dalekich odstępach uprawianymi ziemiopłodami.

W czasie wyjątkowo mokrym, nie wolno na polach obsianych polować konno lub z nagonką nawet w jesieni i zimie.

§. 40. W najbliższem otoczeniu zabudowań można wprowadzić tropić i ścigać zwierzynę, nie wolno jednak do niej strzelać.

Również nie wolno bez zezwolenia właściciela, podczas polowania wchodzić do ogrodów znajdujących się w pobliżu domów i zabudowań gospodarskich, jeżeli te są ogrodzone lub w inny sposób odgraniczone.

§. 41. Zakazaniem jest polować przez cały dzień w niedzielę i w święta uroczyste.

§. 42. Do chwytania zwierząt łownych nie wolno zastawiać żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, tudzież zakładać trutek. Nie wolno użytkującemu z polowania ścigać zwierzyny, która na jego obszarze zraniona, przeszła do obcego obszaru.

§. 43. Włóczące się psy, tudzież koty po polach i lesie mogą być przez uprawnionego do polowania lub jego służbę łowiecką zabijane, lecz nie w bliższem oddaleniu jak na 300 metrów od domu mieszkalnego.

§. 44. Na zarządców lasowych, strażę leśną, właścicieli samoistnych obszarów myśliwskich, dzierżawców polowań, strzelców łowieckich, wkłada się obowiązek tępienia w każdej porze drapieżnej i szkodliwej zwierzyny, oraz szkodliwego ptactwa w swoich obszarach.

§. 45. Dziki i zwierzęta groźne dla osobistego bezpieczeństwa, oraz dla bezpieczeństwa inwentarzy gospodarskich, trzymać wolno tylko w zwierzyńcach zabezpieczonych zupełnie przeciw wydostaniu się stamtąd na zewnątrz.

§. 46. Zwierzęta uznane za szkodliwe, jakoto: niedźwiedzie, wilki, rysie, żbiki i dziki może każdy zabijać, chwytając i nabywać, nie wolno jednak nikomu bez zezwolenia uprawnionego do polowania na cudzym gruncie zwierząt szkodliwych śledzić.

Zwierzęta następujące, jako to: lisy, kuny leśne i domowe, tchórze i lasice, wieńki, chomiki, wydry, wszelkie gatunki

orłów, sokół białozór, sokół wędrowny, raróg, kobuz, drzemlik, kania wielka, kania czarna, jastrząb, krogulec, błotniak (rybołówka trzcinnik) czapla siwa, mewa siwa, puhacz, dzierzba, sroka, kruk i gawron mogą być wewnątrz okręgu polowania przez uprawnionego do polowania, na własnym gruncie przez właściciela gruntu, wreszcie na miejscach stanowiących dobro publiczne przez każdego chwytane albo zabijane i zabierane. Do chwytania i zabijania szkodliwej zwierzyny, z wyjątkiem niedźwiedzia, nie wolno używać żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, z wyjątkiem wypadku w § 50. przewidzianego

Nadto z pomiędzy zwierzyny łownej może właściciel gruntu zabijać zapadłe na gruncie w stadach dzikie gęsi i kaczki, które się wówczas stają jego własnością.

O ile uprawnionemu do rybołówstwa służyć dalej idące prawa, osądzić należy według przepisów o rybołówstwie na wodach śródlądowych.

§. 47. W okolicach, gdzie dziki wyrządzają znaczne szkody w ziemiopłodach, a uprawnieni do polowania, obowiązku tępienia ich zadość nie czynią, ma polityczna władza powiatowa na doniesienie poszkodowanych:

a) uznać odpowiedzialnymi za tego rodzaju szkody tych właścicieli i dzierżawców polowania, którym udowodnionem będzie, że dziki na swoich obszarach hodują;

b) udzielić osobom, ze strony których nadużycia obawiać się nie potrzeba, po zasięgnięciu co do nich opinii Wydziału Rady powiatowej, nawet bez zgody uprawnionego do polowania, na pewien czas bezpłatne certyfikaty myśliwskie, z dozwoleń tępienia z broni palnej dzików lub innej szkodliwej zwierzyny (§. 46.) w obrębie ściśle oznaczonego obszaru, który nie może przekraczać granic okręgu gminnego polowania.

O wydaniu bezpłatnych certyfikatów, zawiadomi jednocześnie władza polityczna powiatowa tak uprawnionego do polowania, jakoteż i miejscowe władze policyjne.

§. 48. Polityczna władza powiatowa ma także prawo i obowiązek w razie potrzeby na pewien krótki i ściśle ograniczony czas zarządzić pod swoim nadzorem tępienie drapieżnych i szkodliwych zwierząt, a zarazem oznaczyć czas i sposób tępienia. Jeżeli w tym celu zarządzone będą publiczne obławy, polityczna władza po-

wiatowa, zawiadomi o tem uprawnionych do polowania i zaprosi do udziału w nich strzelców nie posiadających nawet kart ani certyfikatów myśliwskich.

Mieszkańcy gmin, w interesie których publiczna obława zarządzoną została, mają obowiązek na wezwanie władzy dostarczyć bezpłatnie nagonki w odpowiedniej ilości.

§. 49. Przy tego rodzaju obławach nie wolno nikomu zabijać innej zwierzyny prócz tej, dla wytopienia której została obława zarządzoną.

Ubita w ten sposób zwierzyna sprzedana będzie przez władzę zarządzającą obławę, w drodze publicznej licytacji, a kwotę uzyskaną ze sprzedaży należy wręczyć Wydziałowi powiatowemu na korzyść funduszu ubogich odnośnej gminy.

§. 50. Do tępienia zwierząt uznanych w §. 46. alin. 1. za szkodliwe, może uprawniony do polowania używać żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, jednakże z zachowaniem wszelkiej ostrożności, aby stąd nie powstało niebezpieczeństwo dla ludzi i zwierząt pożytecznych.

Dlatego też powinien ustawić znaki, które bez trudności spostrzedz i rozpoznać można.

III. O szkodach wyrządzonych przez polowanie i przez zwierzynę.

A. O obowiązkach odszkodowania.

§. 51. Uprawniony do wykonywania polowania ma obowiązek wynagrodzić według przepisów niniejszej ustawy:

a) szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu polowania przez niego samego, jego personal łowiecki, gości myśliwych i przez psy tych osób;

b) szkodę wyrządzoną w jego okręgu polowania przez zwierzęta łowne na gruncie i w niezebranych jeszcze plonach, z wyjątkiem szkód wyrządzonych przez stada zapadłych dzikich gęsi i kaczek;

c) szkodę wyrządzoną przez dziki w myśl §. 47. lit. a) niniejszej ustawy.

Jeżeli prawo do wykonywania polowania służy więcej osobom, odpowiadają one solidarnie za szkody wyrządzone przez polowanie i przez zwierzynę.

§. 52. Za szkody wyrządzone przez wszelkiego rodzaju hodowaną zwierzynę, która się wydostanie ze zwierzyńców zamkniętych, odpowiedzialni są ich posiadacze.

§. 53. Każdy posiadacz gruntu ma prawo zabezpieczyć swoje grunta przeciw wdzieraniu się zwierzyny; poczynione jednak w tym celu urządzenia nie mogą być przysposobione do łapania zwierzyny.

Wolno również każdemu odstraszać i odpędzać zwierzynę od swoich gruntów przez urządzenie strazydeł, ogni nocnych i t. p. Gdyby zaś wskutek takiej obrony zwierzę zraniło się lub zginęło, to uprawniony do polowania nie może domagać się odszkodowania.

§. 54. Także uprawniony do polowania, może cudze grunta w obrębie swego okręgu polowania leżące, ubezpieczać od szkód przez zwierzynę wyrządzanych, za pomocą ogrodzeń i innych środków ostrożności, jednak w taki sposób, aby ubezpieczenie to nie przeszkadzało posiadaczom w prowadzeniu gospodarstwa.

Pomimo to uprawniony do polowania odpowiada za szkodę, jeżeli nie dowiedzie, że cel tych urządzeń z winy poszkodowanego został udaremiony.

§. 55. Szkody wyrządzone przez zwierzynę w sadach, ogrodach warzywnych i ozdobnych, w szkółkach drzew, wreszcie na stojących pojedynczo młodych drzewkach, mają być tylko wtedy wynagradzane, jeżeli się okaże, że szkoda nastąpiła mimo, że dla uchrony uszkodzonych przedmiotów, właściciel poczynił takie urządzenia, które wśród zwykłych okoliczności szkodzie rzeczonyj zapobiedz są wstanie. Wzbronienie wstępu na grunta wskazane w ust. 2. §. 40. uważane być ma za zrzeczenie się wynagrodzenia szkody, która na tych gruntach przez polowanie lub przez zwierzynę wyrządzoną być może.

§. 56. Jeżeli szkody przez polowanie lub zwierzynę wyrządzone zostały w zbożu i innych ziemiopłodach, których zupełną wartość dopiero w czasie żniwa można ocenić, to ma być oszacowanie tej szkody i oznaczenie wynagrodzenia odłożone do czasu, gdy plony już dojrzały.

§. 57. Przy ocenianiu wszelkiej szkody w ziemiopłodach zrzędzonej przez polowanie i zwierzynę, należy przyjąć w rachunek tylko rzeczywistą stratę po potrąceniu kosztów, jakieby poszkodowany jeszcze ponieść musiał aż do zebrania plonów.

B. Postępowanie.

§. 58. Powiatowe władze polityczne rozstrzygają w pierwszej instancji wszelkie skargi o wynagrodzenie szkód, wyrządzonych przez polowanie lub zwierzynę.

§. 59. Poszkodowany winien w czasie, w którym szkoda może być jeszcze dostrzeżona i oceniona, zgłosić przez naczelnika gminy szkodę u uprawnionego do polowania lub tegoż zastępcy, z wezwa-

niem o zgodne załatwienie sprawy. Gdyby ugoda w ciągu 8 dni nie nastąpiła, ma poszkodowany w ciągu dalszych 8 dni pod rygorem utraty prawa do odszkodowania, z zastrzeżeniem postanowień określonych w §. 64. wnieść zażalenie do politycznej władzy powiatowej o wynagrodzenie szkody, oznaczając w przybliżeniu swoją pretensję.

W wypadkach określonych w §. 56. nie jest wymagane liczebne oznaczenie wysokości żadanego odszkodowania, lecz może to nastąpić dopiero w dodatkowym podaniu według §. 63. wnieść się mającym.

§. 60. Polityczna władza powiatowa przeprowadzić ma w terminie do dni 14 potrzebne dochodzenia na miejscu z przybraniem stron, których nieobecność jednak nie wstrzymuje przedsięwzięcia czynności urzędowej, jakoteż wyznaczonego przez władzę znawcy. W ważniejszych i trudniejszych wypadkach może polityczna władza powiatowa podejmując te dochodzenia przybrać dwóch znawców.

Jako znawców użyć można tylko bezstronnych i nieposzlakowanych ludzi fachowych, od których należy odebrać przysięgę albo raz na zawsze, albo w każdym poszczególnym wypadku na sumienne wypełnienie obowiązków.

§. 61. Przy komisijnem dochodzeniu ma prowadzący czynność urzędową usiłować przedewszystkiem ugodę między stronami, którą należy objąć także koszta postępowania. Jeżeli to usiłowanie skutku nie odniesie, powinien naprzód oświadczyć się znawca:

1) czy uszkodzenie nastąpiło rzeczywiście przez zwierzynę, względnie przy wykonywaniu polowania; następnie zaś

2) o ile podania stron względem okoliczności wpływających według §§. 55. do 57. na pretensję o odszkodowanie, ze stanowiska fachowego są uzasadnione.

§. 62. W tych wypadkach, w których wysokość szkody może być zaraz w sposób stanowczy i pewny stwierdzoną, oświadczyć się znawca bezzwłocznie także co do wysokości szkody wyrządzonej przez polowanie lub zwierzynę, poczem władza polityczna orzec ma o odszkodowaniu.

§. 63. W owych zaś wypadkach, gdzie zdaniem znawcy dla słusznego oszacowania szkody wyczekiwać trzeba czasu żniw, zawiadomi polityczna władza powiatowa poszkodowanego, że ma wcześniej podać powtórnie o podjęcie drugich oględzin urzędowych i to jeszcze przed rozpoczęciem żniwa, inaczej bowiem gaśnie pretensya o odszkodowanie. Na takie podanie ma po-

lityczna władza powiatowa przedsięwziąć ponowne oględziny z przybraniem stron i — o ile to możliwe, pierwotnie użytego znawcy, zaś w razie niemożności, innego według postanowień §. 60. powołać się mającego.

§. 64. Dochodzenia i usiłowania ugodowe przekazane w myśl poprzednich postanowień politycznej władzy powiatowej co do szkód wyrządzonych przez polowanie lub zwierzynę, mogą być przez nią od wypadku do wypadku albo raz na zawsze aż do odwołania poruczone naczelnikowi gminy (przełożonemu obszarowi dworskiego). W tym wypadku wyznaczy równocześnie polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu Reprezentacyi gminy (przełożonego obszaru dworskiego) i uprawnionego do polowania, dwóch znawców (§. 60.) którzy mają być zaprzysiężeni raz na zawsze.

Jeżeli nastąpi delegacya naczelnika gminy (przełożonego obszaru dworskiego) raz na zawsze, należy to z podaniem nazwisk znawców, ogłosić w sposób w miejscu używany i podać do wiadomości uprawnionego do polowania.

Po wydaniu takiego ogłoszenia mają być pretensye o zwrot szkód przez polowanie i zwierzynę wyrządzonych w sposób określony w §. 59. wnoszone bezpośrednio do delegowanego naczelnika gminy (przełożonego obszaru dworskiego), równie jak i w wypadku §. 63. żądania o przedsięwzięcie powtórnych oględzin.

Tenże naczelnik gminy (przełożony obszarowi dworskiego) winien o każdej u niego wniesionej pretensyi o odszkodowanie jako też o każdym żądaniu przedsięwzięcia powtórnych oględzin, zawiadomić natychmiast polityczną władzę powiatową i przedsięwziąć na miejscu potrzebne dochodzenia z przybraniem jednego, lub w wypadkach ważniejszych i trudniejszych, obydwóch ustanowionych znawców jako też podjąć określone usiłowania ugodowe.

Do tych dochodzeń i usiłowań ugodowych, również do interwencyi stron i znawców mają analogiczne zastosowanie postanowienia §§. 60—63.

Jeżeli szkoda dotyczy naczelnika gminy (przełożonego obszaru dworskiego), tegoż żony albo osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych, winien tenże naczelnik gminy (przełożony obszarowi dworskiego) zawiadomić bezzwłocznie władzę polityczną powiatową, która albo załatwi sprawę w myśl poprzednich postanowień albo też wyznaczy inną delegację do przeprowadzenia tej sprawy.

§. 65. Jeżeli ugoda (§§. 61, 63.) nie przyjdzie do skutku, ma być protokolarnie spisany wynik dochodzeń, bezzwłocznie przesłany politycznej władzy powiatowej, która w razie potrzeby może dochodzenie w odpowiedni sposób i to także z przybraniem innych znawców kazać uzupełnić i następnie ma wydać orzeczenie (§. 62. i 63.)

Blizsze przepisy i postanowienia o delegacji o przeprowadzeniu dochodzeń i usiowań ugodowych przez delegatów wydane zostaną przez c. k. Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

Odwołanie trwałej delegacji naczelnika gminy (przełożonego obszaru dworskiego) może polityczna władza powiatowa zarządzić każdego czasu. Odwołanie należy ogłosić w sposób w miejscu używany i zawiadomić o tem uprawnionego do polowania.

Tak co do delegacji naczelnika gminy (przełożonego obszaru dworskiego) jak również odwołania tejże delegacji winna polityczna władza powiatowa porozumieć się z Wydziałem powiatowym.

§. 66. Polityczna władza powiatowa winna równocześnie z rozstrzygnięciem o odszkodowaniu orzec także o ponoszeniu kosztów odnośnego dochodzenia. Na osobną prośbę odnośnej strony należy o tych kosztach nawet wówczas orzec, jeżeli odpadła potrzeba decydowania o odszkodowaniu. Jako koszty postępowania mogą być tylko zarachowane:

1. koszta z powodu interwencji organu urzędowego i znawcy przy podjętych oględzinach tudzież koszta doręczeń i należytości stemplowe (koszta urzędowe);

2. wydatki stron w gotówce urosłe z powodu uczestniczenia w oględzinach na miejscu, lub ewentualnie z powodu zarządzonego przez polityczną władzę osobistego przed nią jawienia się, o ile wydatki te są konieczne (koszta stron), z wyłączeniem jednak możliwych kosztów przybrania doradcy prawnego.

§. 67. Względem ponoszenia kosztów w §. 66. określonych, obowiązują następujące postanowienia:

1. koszta urzędowe, wyjąwszy wypadek pod 3. określony, ponosić ma pozwany, który na wynagrodzenie szkody skazany zostaje.

Jeżeli zaś skarżący zupełnie został oddalony ze swoją pretensją, ma on ponieść koszta urzędowe.

2. Do zwrotu kosztów stron nie ma prawa ani skarżący ani pozwany. Wyjątki od tej zasady zachodzą w wypadku ustępu 3, jakoteż w następujących razach:

a) jeżeli skarżącemu przyznano całe przezeń liczebnie oznaczone odszkodowanie (§. 59.), to pozwany obowiązany jest zwrócić koszta prywatne skarżącego;

b) jeżeli skarżący zupełnie został oddalony, ma on uiścić koszta prywatne pozwanego;

3. jeżeli ofiarowana bezskutecznie przez pozwanego w postępowaniu ugodowym (§§. 59, 61, 64) kwota ugodowa nie była niższą od tej, którą skarżącemu przyznano, w takim razie skarżący ponosi koszta urzędowe, nadto obowiązany jest na żądanie pozwanego zwrócić mu jego koszta prywatne.

Ewentualne koszta prawnego doradcy ponosi we wszystkich wypadkach każda strona sama za siebie.

C Ugodowe unormowanie wynagrodzenia szkód.

§. 68. W drodze porozumienia z właścicielami gruntów, mogą być zawierane względem wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez polowanie lub zwierzynę odmiennie od postanowień niniejszej ustawy umowy, których jednak dochodzić wolno tylko na zwykłej drodze prawa

IV. Ogólne postanowienia o władzach i o postępowaniu niekarnem.

§. 69. Wykonywanie niniejszej ustawy służy w miarę oznaczonej w poszczególnych przepisach kompetencji politycznej władzy powiatowej, albo Namiestnictwa.

§. 70. Jeżeli gmina, której poruczoną jest polityczna administracja, posiada samodzielne polowanie w obrębie własnego obszaru gminnego, Namiestnictwo załatwia i rozstrzyga w pierwszej instancji wszystkie do tego samodzielnego polowania odnoszące się sprawy, w którychby gmina miała występować jako strona.

§. 71. Rekurs przeciw orzeczeniu politycznej władzy powiatowej wnoszony być ma do Namiestnictwa, przeciw decyzji Namiestnictwa — wyjąwszy wypadek określony w 2. ust. §fu 5go — do Ministerstwa rolnictwa. Przeciw potwierdzonemu przez Namiestnictwo orzeczeniu o szkodach przez polowanie i przez zwierzynę wyrządzonych, dalszy rekurs nie ma miejsca.

Rekurs należy w 14 dniach po doręczeniu orzeczenia wnieść pisemnie lub ustnie u władzy, która orzekała w pierwszej instancji.

§. 72. Rekurs wcześniej wniesiony ma z reguły skutek zawieszający, wyjąwszy wypadku w §. 17. przewidzianego, albo też gdy względy bezpieczeństwa publicznego i uniknięcie możliwych szkód, wyma-

gają bezzwłocznego przeprowadzenia poleconych zarządzeń.

§. 73. W wypadkach, w których porozumienie między polityczną władzą powiatową a Wydziałem Rady powiatowej nie przyszło do skutku, orzeka c. k. Namiestnictwo po zasięgnięciu zdania Wydziału krajowego.

V. Przekroczenia i kary.

§. 74. C. k. żandarmerya, zaprzysiężone stráže leśne, stráže myśliwskie i stráže polowe, mają obowiązek czuwania nad przestrzeganiem przepisów niniejszej ustawy i podawania wszelkich dostrzeżonych przekroczeń do wiadomości politycznej władzy powiatowej.

§. 75. Przekroczenia tej ustawy, jakoteż rozporządzeń i szczegółowych zarządzeń na jej podstawie wydanych, mają być karane, o ile powszechna ustawa karna nie ma zastosowania przez polityczną władzę powiatową grzywną od 5 do 50 zł. Grzywna ta podwyższoną być może w przypadku powrotnego przekroczenia, albo jeżeli przekroczenie pociągnęło za sobą znaczną szkodę aż do stu reńskich. W razie niewypłacalności skazanego, należy grzywnę zamienić na karę aresztu, przyczem 5 zł. liczy się za jeden dzień aresztu.

W razie cięższych przez dłuższy czas dokonywanych, albo powtarzanych wykroczeń przeciw niniejszej ustawie, można zamiast grzywny orzec karę aresztu od 1 do 20 dni.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której obrębie przekroczenie popełnione zostało.

§. 76. W wypadkach przekroczeń §§. 33., 34., 35. ust. c. 36. i 37., których dopuszcza się sam uprawniony do polowania, względnie handlarz i właściciele restauracyi, należy zarazem orzec utratę zwierzyny złowionej, albo zabitej wbrew przepisowi, a względnie podanej na sprzedaż.

Przy przekroczeniach §§. 42. i 46. orzec należy utratę zakazanych przyrządów bez różnicy, czy są one własnością przestępcy, lub nie.

§. 77. W razie zajęcia przyrządów zakazanych §§. 42. i 46. należy orzec bezwzględnie utratę tych przedmiotów, chociażby niemożliwym było dochodzenie i skazanie osób, które się nimi posługiwały.

§. 78. Uznane za przepadłe (skonfiskowane) zwierzyna, strzelby i przyrządy, sprzedawane być mają przez polityczną władzę powiatową w drodze publicznej licytacyi na rzecz funduszu ubogich tej miejscowości, gdzie nastąpiło zajęcie. Przed

sprzedażą jednak, należy zakazane przyrządy uczynić niezdolnymi do dalszego użytku w formie zakazanej.

§. 79. Z orzeczeniem karnem połączyć należy o ile nie chodzi o wynagrodzenie szkód przez polowanie i zwierzynę wyrządzonych, także zobowiązanie do wynagrodzenia szkody przekroczeniem spowodowanej, jeżeli z powodu braku dostatecznego wyjaśnienia, nie wypadnie odesłać pretensyi dotyczącej odszkodowania do sądów cywilnych

Stronom interesowanym, mimo prawomocnych orzeczeń o odszkodowanie, służy prawo udać się w tych sprawach na zwykłą drogę prawa.

§. 80. Jeżeli o przekroczeniu myśliwskim w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia spełnienia czynu, przestępca nie został pociągnięty do odpowiedzialności, wtedy następuje przedawnienie przekroczenia, co jednak nie uwalnia od obowiązku usunięcia trwającego stanu bezprawnego, jakie przekroczenie to spowodowało.

§. 81. Co do właściwości politycznych władz do dochodzenia i karania przekroczeń niniejszej ustawy, co do terminów odwołania i co do odnośnego postępowania, zastosowane być mają ogólnie obowiązujące przepisy w administracyjnem postępowaniu karnem.

() karach i w związku z nimi będących zwrotach szkód i kosztów rozstrzyga w najwyższej instancyi Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa.

VI. Karty myśliwskie.

§. 82. Nie wolno polować nikomu bez wydanej przez właściwą władzę karty myśliwskiej, lub bez certyfikatu jej miejsce zastępującego.

Wzór karty myśliwskiej i certyfikatu ustanowi Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

§. 83. Karty myśliwskie i certyfikaty wydaje polityczna władza powiatowa, w której okręgu ubiegający się o nie w danej chwili przebywa. Karta myśliwska może być także obcym, to jest osobom nie zamieszkałym w Galicyi, przez tutejszą krajową polityczną władzę powiatową wydana.

§. 84. Karta myśliwska wydana być może na rok, na trzy lata kalendaryzowe albo miesięczna.

Certyfikaty wydane będą zatwierdzonym i zaprzysiężonym strażnikiem łowieckim, na czas ustanowienia ich strzelcami.

Uprawnieni do polowania, którzy w myśl §. 31. al. 2. niniejszej ustawy przyjmą na siebie obowiązki dozorców po-

lowania, nie mogą korzystać z certyfikatów (§. 86. alin. 2).

§. 85. Karta myśliwska ważną jest na cały obszar Królestwa Galicyi wyłącznie na osobę, na której nazwisko opiewa; nie może więc komu innemu być odstępiona; nie daje ona jednak prawa polować bez zezwolenia uprawnionego do polowania.

Kartę powinni posiadacze w czasie wykonywania polowania zawsze mieć przy sobie i okazać ją na żądanie organu bezpieczeństwa.

§. 86. Za roczną kartę myśliwską opłacić trzeba takse 5 zł. (10 koron), za trzyletnią 12 zł. (24 koron), za miesięczną po 1 zł 50 ct. (3 korony). Opłaty te wpływają do funduszu krajowego.

Certyfikaty wydawane według §. 84. nie podlegają opłacie taksy, lecz polityczna władza powiatowa, odmówić ma wydania takich certyfikatów, jeżeli powziąć można podejrzenie, że zamierzone jest uchylenie się od obowiązku opłaty taksy.

§. 87. Wydania karty myśliwskiej odmówić należy:

a) małoletnim, o ile o karty dla nich nie proszą ojcowie, albo opiekunowie;

b) wyrobnikom, żyjącym z zarobku dziennego, tudzież ubogim wspieranym przez zakłady dobroczynne, albo z funduszy gminnych;

c) umysłowo chorym i notorycznym pijakom;

d) osobom, które nie mogą się wykazać kartą na broń, o ile ją wedle odnośnych przepisów mieć powinny;

e) na czas pięciu lat po odbyciu kary temu, kto uznany był winnym zbrodni przeciw bezpieczeństwu osoby lub mienia;

f) na czas trzech lat po odbyciu kary temu, który wedle §. 335. ustawy karnej, uznany był winnym przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, albo też przekroczenia kradzieży, względnie udziału w tejże;

g) na czas dwuletni temu, kto ponownie ukarany został za przekroczenie przepisów o ochronie zwierzyny.

Wydania certyfikatów strażnikom łowieckim odmówić należy w wypadkach wyżej pod lit. c), e), f) i g) wymienionych.

§. 88. Kartę myśliwską odebrać należy bez zwrócenia zapłaconej za nią taksy, jeżeli po wydaniu zajdzie, lub wiadomą się stanie, co do osoby jej właściciela jedna z wymienionych powyżej (§. 87.) okoliczności wykluczających.

Tożsamo stosuje się i do certyfikatów.

Marszałek. Otwieram teraz dyskusję ogólną nad p. 2 porządku dziennego t. j. nad projektem ustawy łowieckiej.

Głos ma zapisany p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Nie spełniłbym swego obowiązku, gdybym nie zabrał głosu w Wys. Izbie podczas obrad nad projektem ustawy łowieckiej, albowiem ustawa łowiecka mało które inne stany dotyka, zobowiązuje a tem mniej interesuje jak tylko samego włościanina.

Rolnik nasz krajowy nie posiadając pożądanego kompleksu 200 morgów do samostnego wykonywania prawa polowania, musi się poddać choćby najbardziej krzywdzącym prawom pod względem polowania.

Nietylko, że ze schylonem czołem musi przyjąć wszystkie klęski elementarne, jakie corocznie kraj nasz nawiedzają ale i wszystkie inne szkody niszczące jego i tak nieobfite plony.

Były czasy, kiedy ojcowie i praojcowie nasi z wdzięcznością, serca przyjmowali każdy okrawek ziemi naszej polskiej z rąk właścicieli większych posiadłości, ale wymogi ówczesnego włościanina były bardzo skromne. Zadawalniano się tem, co własna ziemia, własna praca rąk wydała, podatki czy daniny ówczesne były tak żośnie, że ich prawie nie uczuвано.

Jednakże z ubiegiem czasu wszystko się zmieniło; lasy, ta ozdoba kraju naszego znikły nam z przed oczu a na ich miejsce powstały nasze osady wykorczowane skrzętną ręką rolnika, który lemieszem zmusza tę ziemię do czynności, że ona ma wyżywić jeszcze setki tysięcy rodzin. Dzikie pustynie i lasy dziewicze znikły od chciwej ręki spekulanta zagranicznego a ich miejsce pokrył dziki kobierzec drobnego jałowcu. Dziczyna, nad którą dzisiaj ustanawiamy prawo — czy obrony czy też jej zagłady — już i tak po części znikła, z naturalnem jej siedliskiem.

Potrzeby naszego ludu rolniczego poszły spiesznyim krokiem naprzód, bo asanacya kraju, cywilizacya i oświata koniecznie tego wymagają. Podatki dzisiejsze wzrosły do niesłychanej normy, bo prócz potrzeb naszych musimy pamiętać o ciągle grożącym nam widmie wojny. Prawa wszelkiej służebności na gruntach naszych włościańskich, okupił lud nasz drogo krwawym potem i pracą przez całe setki lat i nam jeszcze zostawił cząstkę tego udziału w długach indemnizacyjnych, a tu jeszcze wobec tych wszystkich ciężarów cięższych na gruncie rolnika, pozostaje nam jeszcze jeden ciężar wielki t. j. prawo polowania.

Bo jeśli w zasadzie dzisiejszej ustawy jaką nam PP. przedkładacie, prawo polowania polega na wyłącznym uprawnieniu do hodowania zwierzyny na cudzym gruncie, to czyż to nie jest serwitut i nowy ciężar, zabezpieczony na ziemi rolnika dla przyjemności drugich.

Jednakowoż chcąc skonstatować ten fakt, trzeba się przenieść o 100 lat wstecz, kiedy pierwsza ustawa łowiecka wydana została, i zapytać, kogo ona wówczas obowiązywała. Otóż najstarsza ustawa łowiecka t. j. ów patent z r. 1786, zawierający tylko 21 paragrafów, nie obowiązywał wówczas ludu rolniczego -- albowiem ziemia nasza przed 100 laty nie należała do rolnika ówczesnego ale wyłącznie do obszarów dworskich, otóż patent ówczesny obowiązywał jedynie same obszary dworskie, aby jeden obszar dworski drugiemu w prawno-polityczne stosunki nie wkraçał.

Patent ten więc mógł mieć tylko prawną wartość do czasów zniesienia pańszczyzny. Kiedy prawo poddaństwa zostało zniesione w r. 1848, wtedy ziemia rolnika została uwolniona dopiero od jednej służebności t. j. poddaństwa, jednakże prawo polowania pozostawało aż do r. 1849 i potrzeba było dopiero osobnego patentu z 7. marca 1849, który zniósł te resztki służebności, obciążające grunta wieśniacze. Otóż do tego patentu z r. 1849 w sprawie polowania mamy prawo się zastosować, gdyż tenże patent ma dla nas największą doniosłość.

Prawda, że już i wówczas ów patent określał, że kto nie ma 200 morgów ziemi nie może samoistnie wykonywać prawa polowania, jednak nie nakładał on prócz tego żadnych ciężarów i utrudnień. Był on, można powiedzieć, dla rolników nie ciężarem, ale opieką. Dla tego też nie długo cieszył on się swoją popularnością, bo wnet z przeciwnej strony podniosły się głosy, że jeśli prawo polowania będzie takie wolne i swobodne, to zwierz galicyjski za jakiś czas dla swej rzadkości będzie chyba tylko do muzeum poszukiwany. Wnet też, bo już w r. 1852, wydało Ministerstwo spraw wewnętrznych patent o noszeniu broni, którem bardzo ścięśnionem zostało prawo polowania. Od tego też czasu nie ma jednolitej ustawy łowieckiej, ale mnóstwo orzeczeń administracyjnych, tak że z pierwotnej ustawy łowieckiej nie wiele do ostatniej chwili pozostało.

Dla tego też na mocy Wysokiej uchwały sejmowej z r. 1884 Wys. Rząd pracował przez lat kilka nad projektem nowej, jednolitej ustawy łowieckiej dla Ga-

licy i znosił się też w tym celu z Wydziałem krajowym. W r. 1892 przyszedł Wysoki Rząd tutaj po raz pierwszy z wnioskiem o zmianę ustawy łowieckiej a w r. 1893 na tej samej trybunie Wys. Izby pojawił się po raz drugi projekt komisji administracyjnej ze zmianą ustawy łowieckiej. Otóż ten projekt z r. 1893 (nie powiem) ażeby dzisiejszy był o wiele ale poprzedni był tak dla ludności rolniczej niekorzystnym, że musieliśmy koniecznie walczyć przeciwie temu o to, ażeby Wys. Izba odesłała go na nowo do Wydziału krajowego, gdyż w owym projekcie z r. 1893, co i dziś także jest, największem dla nas niebezpieczeństwem wolnego prawa ziemi, była wypowiedziana zasada w §. 1, który powiada, że prawo polowania polega wyłącznie na uprawnieniu do hodowania zwierzyny na cudzym gruncie.

To jest sprzeciwieniem się zasadzie §. 3. patentu z r. 1849, gdzie powiedziano, że prawo polowania jest przywiązane do własności ziemi, którą właściciel ma w posiadaniu.

Dalej było w tym projekcie z r. 1893 wielką uciążliwością okres do wydzierżawienia prawa polowania, albowiem normalny okres był lat 10, a mógł się przeciągnąć nawet na lat 14 bez przetargu.

§. 18 wówczas sprzeciwiał się zasadzie, podwyższeniu czynszu dzierżawnego, bo wykluczał od prawa licytacji wszystkie spółki myśliwskie. Reprezentacja gminna wówczas nie mogła zastępować ludności przy wydzierżawianiu prawa polowania, albowiem wykluczała wprost przy wydzierżawianiu prawa polowania zastępstwo reprezentacji gminnej tak, że prawie nikt z ludności rolniczej stawić się nie mógł, bo wyraźnie powiedziano, że kto nie posiada karty myśliwskiej, nie może starać się o wydzierżawienie prawa polowania.

§. 41 stał w sprzeczności z §. 17 ówczesnego projektu, bo powiada on: „Kto nie posiada karty na broń, nie może dostać karty myśliwskiej.“

Gdyby więc przyjęto projekt z r. 1893, to włościanin, któryby chciał przystąpić do licytacji prawa polowania w celu podniesienia czynszu dzierżawnego, musiałby postarać się naprzód o kartę na broń, której dostanie jest bardzo utrudnionem, i dopiero na tej podstawie mógłby żądać karty myśliwskiej, za którą była wyznaczona dość wysoka kwota bo 5 zł. Więc gdyby jedno i drugie uzyskał, coby kosztowało do 10 zł., miałby dopiero tę satysfakcyę z tego, że byłby nareszcie dopuszczony do licytacji, przy którejby tylko mógł podwyższyć czynsz może z 15 na 16 zł.

Ale większej korzyści z tego by nie miał.

Otóż ciężką była nasza walka przeciw temu projektowi, i muszę tu zaznaczyć, że nie wiem, czyby nam się było udało odesłanie tego projektu do Wydziału krajowego, gdyby z nami nie był na jednym i tem samym stanowisku stanął jeden z Panów, tej wysokiej Izby, a tem był poseł hr. Stadnicki.

Otóż dziś za lat 3 projekt ustawy tej przychodzi na nowo do Wys Izby. Pytam się, czy jest on dla nas choć cokolwiek łaskawszy? Otóż muszę stanowczo powiedzieć, że nie! jak to w drugiej części swego przemówienia wykażę. Nie będę się tutaj zapuszczał w drobne szczegóły projektu komisji administracyjnej i dodatku rządowego do tegoż sprawozdania, ale pytam się, jak pogodzić pojęcie prawne o całości tegoż prawa polowania a to pod względem hodowania zwierzyny na cudzym gruncie z obowiązkiem dochodzenia i odszkodowania tych szkód, które tak przez dziczyznę jako i zwierzynę łowną wyrządzone zostaną.

Co się tyczy §. 1. pod względem hodowania zwierzyny na cudzym gruncie, to sprzeciwia się to wręcz zasadzie patentu z r. 1849, którego się zawsze trzymać będziemy, bo kiedy na mocy tegoż zostaliśmy uwolnieni od wszelkich służebności, to dzisiejszy §. 1. powiada, że prawo polowania polega na hodowaniu zwierzyny, co jest nowem zabezpieczeniem tego ciężaru na gruncie rolnika jedynie dla przyjemności drugich. Dalej jak pogodzić te obowiązki odszkodowania i dochodzenia? Wiadomo Panom, że naszemu włościaninowi przy wprowadzeniu ustawy o polowaniu o nic tak nie chodzi, jak tylko o to, aby, jeżeli czyto zwierzyna łowna, czy dziki wyrządzą szkodę, w krótkiej drodze mógł uzyskać odszkodowanie. W dzisiejszej bowiem ustawie jest powiedziane, że zwierzęta szkodliwe i drapieżne jak dziki tylko w zwierzynku trzymać należy, a potem, że każdemu je tępić wolno. Więc dlatego nie przynajmniej się odszkodowania, jeśli nie jest udowodnione, że dzierżawca polowania hoduje dziki.

Dalej jest powiedziane, że podług patentu z 28. lutego 1786 jest każdy uprawniony zabijać szkodliwe zwierzęta i dlatego za szkody wyrządzone przez dziki nikt nie może być odpowiedzialnym. Otóż to postanowienie o odszkodowaniu za szkody wyrządzone przez dziki jest żywcem wzięte z patentu z r. 1786. Otóż czy zastosowanie tego co przed 100 laty miało

racyę bytu może mieć dziś jakąś prawną podstawę? Nie! Panowie?!

Wówczas przed 100 laty prawo ustanowione patentem z r. 1786, obowiązywało jeden obszar dworski, aby drugiemu w prawo polityczne stosunki nie wkraczał i szkody mu nie wyrządzał.

Wówczas zatem mowa o odszkodowaniu, że za szkody, wyrządzone przez dziki luzem chodzące, nie można żądać odszkodowania była słuszna, ale dziś po 100 latach, kiedy prawo poddaństwa zniesiono, kiedy panem wsi nie jest tylko jeden obszar dworski ale kilkadziesiąt posiadaczy gruntów, w obec tego, że prawo polowania dzierżawi obszar dworski a grunta spółnych posiadaczy mogą być uszkodzone przez dziczyznę, czyż ta zasada z przed stu laty może być przeniesioną na dzisiejsze stosunki? Nigdy! Tu leży cały błąd dzisiejszej ustawy. Bo jeśli porównamy §. 46. i 38., to przekonamy się, że rzeczywiście, choćby dziki komu szkodę zrobiły, to absolutnie nikt, jeżeli ta ustawa będzie przyjętą tak, jak ją przedłożono — nie może spodziewać się odszkodowania, bo §. 46. powiada, że jeśli komu dziczyzna zrobi szkodę, to może żądać odszkodowania, §. 38. zaś wręcz się temu sprzeciwia, bo powiada, że nie wolno nikomu wchodzić na cudzy okręg polowania nawet choćby miał prawo do noszenia broni. — Do czegoż więc służy prawo noszenia broni? Do czego służy dzisiejsza karta na broń? Choćby więc włościanin posiadał taką kartę, to chyba na to, żeby z nią mógł chodzić w swoim domu a co najwyżej na swem podwórzu dla przyjemności wróble strzelać, ale nie dziki — a dalej może co najwyżej z tą bronią iść publiczną drogą przez wieś, ale mu nie wolno z tej drogi zejść jednym krokiem po za rów, bo każda piędź ziemi należy do czyjogoś okręgu polowania. Więc jeśli przyjmiemy §. 38. i 46. to bądźmy przekonani, że nikt nigdy nie będzie mógł dochodzić szkody przez dziki mu wyrządzonej.

Może ktoś powie, że tak jest rzeczywiście, ale że to, cośmy powiedzieli o odszkodowaniu, to powiedzieliśmy tylko dla iluzji, aby była przyjętą ustawa, ale przecież znajdziemy jeszcze inne paragrafy, że przynajmniej szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną będą wynagradzane. Otóż i to nie §. 51. powiada, że szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną można dochodzić i szacować.

Ale §. 56. znowu powiada, że szkody takie mogą być dwa razy szacowane, raz po wyrządzeniu szkody a drugi raz dopiero w czasie żniw.

Otóż czy to ma być prawna podstawa, aby w ten sposób tworzyć ustawy, żeby ten włościanin ani pod względem szkód przez dziki wyrządzonych, ani szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną, bezwarunkowo nie był wynagradzany?

Otóż wobec tego niech się nikt nie łudzi, ani my ani cały ten lud w kraju, ażeby ktokolwiek i kiedykolwiek doczekał się odszkodowania, jeżeli projekt zostanie przyjęty, bo znowu dalsze paragrafy tak utrudniają postępowanie przy dochodzeniu, a gdy dodam do tego owe karty na broń, strzelanie po za 300 metrów kotów i psów gospodarskich, a dalej owe karty myśliwskie, to przyjdziemy do przekonania, że ustawa ta dla włościanstwa jest bezwarunkowo szkodliwą. Dlatego odnoszę się do Wysokiej Izby z prośbą, ażeby stanęła na tym stanowisku, co i my i albo odesłała tę ustawę napowrót do komisji administracyjnej albo żeby przynajmniej gdy będziemy robili poprawki, aby je uwzględnić raczyła. Wszak wiemy, że to co tu uchwalamy, nie dotyczy tylko nas, ale cały kraj, a zdaje mi się niema tu nikogo, ktoby nie chciał podnieść naszego włościanstwa i nie stał pod tym względem na równym stanowisku z nami, że nie należy temuż włościaninowi przez niewłaściwe prawa krzywdę wyrządzać. (*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Do głosu zapisany jest p. Okuniewski. Udzielam mu głosu.

P. Dr. **Okuniewski.** Czuwam tu przed chwyteju słowa wskazani na prawicy Wysokiej Pałaty, szczo projektowanyj zakon łoweckij jest ustupstwem dla selaństwa z ich storony.

Otże choczu wykazaty, jaku to łasku tii panowe chotiat nam sym zakonom wyświdczyty, na cziju korist' ustupstwa porobljeni.

Dawnijshi zakonodawci Moi Panowe, zabyrały sia do tworenia zakoniw z ynyszymy etycznymy zadatkamy, z wyższymy moralnymy pereswidenieniamy, ony znały i nikoły ne perestawaly pamiataty, szczo toj zakon maje buty zerkałom duszy, moralnoi sowisty narodnoi.

Pryhaduju Panam, szczo w prawi ni-meckim nazywano zbirnyk zakoniw Saksońskych widtak szwabських Saxenspiegel, Schwabenspiegel „damit sich die Deutschen wie im Spiegel schauen“.

Toju dorohoju piszły i druhi narody, uważajuczy zakon swij, w pewnu formu uniatyj, za zerkało swojej duszy.

Koły Rymlanyn wże w czasi Cezariw widłozyw swij mecz zaborczij a zabraw sia do ponadkowania swojej świtowej derżawy zakonamy, to wyjšły istynno żelizni za-

kony i koły win postawyw naperedi jakus zasadu prawnu, to možna buło buty pewnym, szczo zasada ta pronykne cilyj zakon, nihde ne znajde sia jakaś nekonsekwencija a wże i ślidu ne buło z jakohoś protekcionalizmu stanowocho.

Teper pryhlańmo sia, jak my zakony układajemo, jak my zasady szanujemo, kotri sami postawljajemo.

W §. 4. projektu je skazane, szczo wsi zemski obszary, kotri ne należať do samostijnoho łowectwa tj. ne wynosiat' 200 morgiw a wzhladno ne sut' zwirynčiamy, należať do hromadskoho łowectwa. Otže dumalybyšte, szczo konsekwencii toj postanowy sut' potiahnjeni w sim projekti zakonu? Hde tam. Zaraz w pošlidnim ustupi §. 8. skazano, *in gratiam* bilsoj posilosty, szczo w wypadkach wyniatkowych może polityczna włašť powitowa iz ohladu na kulturu łowecku pryłuczity dekotri parceli np. remizy, loży, kempy i t. d. do obsiahu samodilnoho polowania, chotiaj ony 200 morgiw ne wynosiat', chotiaj z tymże ne pererwanoj cilosty ne stanowlat', skoro takož należať do toho samoho włastytela i polożeni sut' w toj samoj hromadi miscewoj.

Czy znajete, szczo to znaczyt? Toj włastytel bilsoj posilosty, kotryj maje po hromadi porozkidani parceli, loży, kempy itd. maje prawo chodyty po tych wsich zakutkach i szukaty swoich zajaciw. Jakżeż wyhladaty bude to prawo hromadzkocho łowectwa, sły tomu włastytelewy wilno po terytoryum hromady chodyty, hde win łysz loży swoi maje?

Zhadaw mij towarzysz p. Kramarczyk o pewnim jeszcze tiahari z tamtoho stolitia. Pryznaju jemu racju, bo dijtno taja idea serwituta pańskoho na hromackych gruntach je u nas perewedena. Ne w tim wprawdi ona leżyť jak p. Kramarczyk skazaw, szczo chłop ne może sam na swoim grunty łowectwa wykonuwaty ale to prawo wypolitkowuwaty musyt, bo wseż chot' w zasadi pryniato, szczo toj chłop poberaje czynsz, i z tym možnaby sia szcze jak tak zhodyty, ale Panowe, sły skazano w zakoni, szczo hromadskie polowanie na obszarach hromadzkych nyższe 115 hekt. *ex jure* prynaležat do włastytela bilszych obszariw bez licytacyi, to uže absolutno forytowanie toho obszarnyka bez najmenszoi racii, to uže ne uprawnenyj serwitut na korist' bilsoj posilosty. Toj paragraf ne buw w komisiji duże obhoworjuwanyj włożeno ho z druhoho projektu. Zhadawjem Panam uže o tim, szczo jesły sut' po hromadi porozkydani pański loży, remizy i t. p. tohdy prawo polowania po

tych łozach i remizach wykonuje sobi sam pan.

Skazete, szczo jest' to postanowa, kotra może buty i dla hromady korzystna, bo i hromada może maty swoi *enklawy* w obsiahu bilszoy posiłosty i szczo ona za to na enklawach pańskych takie samo prawo wykonuwaty zmoże. Ni Panowe tak zowsim ne je i protywno jesły znachodyt sia enklawa w dwirskim lisi, to należyt ona do pana.

Postanowłeno w §. 11. (czyta):

§. 11. Jeżeli okręg polowania gminnego wynosi więcej jak 115 hekt. i

b) samodzielnem polowaniem oddzielona jest od reszty okręgu polowania gminnego w ten sposób, że do niej bez przekroczenia granic gminy nie można dostać się inaczej, jak tylko przez grunta należące do polowania samodzielnego, względnie drogami przez te grunta prowadzącymi, to służy posiadaczowi samodzielnego polowania prawo wydzierżawienia polowania na wspomnianej części (enklawie) okręgu polowania gminnego na przypadający okres dzierżawy przed wszystkimi innymi, bez przetargu.

Otże, moi Panowe, i tu ingerencya obszariw dwirskich je wyłomom w toj zasadzi, szczo 115 hektariw stanowyt samostijne polowanie.

Idu dalsze! Idu do §. 13., kotryj riszaje wopros czy prawo łowectwa maje buty w starostwi, czy w uriadi hromadzkim licytowane. Pryznajemo my zastupnyky selaństwa, szczo my z wełykem wdowoleniem perezcytały w projekti Wydiłu krajewoho ustup, pisma kotroho sama hromada maje orudiowaty swoim prawom łowectwa. Każu, szczo to jakimś tiplijszym lehotom na nas powijało, koły widyłyśmo sprawedywist' Wydiłu krajewoho, kotryj oczywydno widdaje toj zemli to, szczo do nej należyt, widdaje chłopowy to, szczo na chłopskij zemli zrodyło sia. Tymczasom zasada ta w komisiji administracyjnij pępala. Czytajemo w motywach sprawozdania komisijnoho, szczo tu ne rozchodyt sia o majetok hromadzkij, ale poodynokych ludej. Dałoby sia z tim polemizowaty. Prećin my uchwalajemo, szczo toj hrosz, kotri prychodyt do kasy hromadzkoi, łyszaje w kasi hromadzkoi, skoro do jakohoś korotkoho czasu ne pidijme tych hroszej z hromady. Dalsze skazane je w zakoni, szczo w sprawach łoweckich reprezentacya hromadzka reprezentuje tych hromadian.

I z stanowyszczu ekonomicznoho i socialnoho promawlaje wsio za licytacyj w hromadi. Z praktyki bo znajemo,

szczo sły starostwo licytuje polowanie w mistoczku powitowim, tohdy shołoszuje sia pan kontrolor, p. adjunkt i p. sekretar i nasz smyrnyj chłop ne maje szczo tut robyty, bo jeho prosto wykidajut.

Moi Panowe, kołyby prawo polowania licytowano w hromadi, to chłop pan w swojij hromadi, tohdy sam chłop licytuje i toho zajacia distane! Nasz chłop lubyt tak polowaty, tak szczo pewno licytacyntiw znajszłoby sia dosyt' i ne licytowanoby jak teper za bezcin, bo za 4 zřr. za cili hromady.

Ważnieszza zasada takož, kotra może z pewnoju usmiszku z tamtoj storony bude pryniata, szczo zajać powynen łysztyt sia na hrunti, hde jeho ta zemla zrodyła; nech toj chłop toho zajacia zjst' ne pan w mistoczku. Śmijały sia Panowe, koły ja tak argumentowaw w komisiji, ale ja ne wydzu w tim nycz śmisznoho, sły w zahali pryroda daje płody, dlaczocho majut ony wandruwaty do mistoczka, dlaczocho chłop ne maje raz choť zjisty durno mięso (*brawa i wesolość*). Znajete dobre, szczo selanyn nasz łysz raz na rik jist' mięso, ot mawby zajacia, czomu sia jemu Panowe ne dast' choť raz zajacia skosztowaty? (*Wesolość*).

Powidajut', wyroblyłoby sia „kłusownictwo“ i zadla toho ne można chłopowy strilbu dawaty.

Buwjem raz pry tak zwanych „Schützenfeste“ w Szwajcaryi a raz w Niemcech, tam połowyna tych „Schütziw“ sut' sami chłopcy, i tii sut' najlipszi strilci. I jak ony wsi strilajut'! Naszi kompanii pichoty osiahajut' załedwo 6% tak zwanych trefferiw.

Otże i wzhlady bezpечeństwa derżawnoho promawljajut' za naszoju zasadoju.

My — selański zastupnyky, boronyły dla toho toi zasady, szczośmo mohły.

My zistały perehołosowani i zasterehły sobi prawo szcze raz pidnesty jiji w pownij Pałati a koły pepademo i tut to zastanowymo sia, czy majemo pryniaty ustawu w tretim czytaniu, czy protiwo ciłoi hołosowaty, bo każu, szczo z toju zasadoju nowyj zakon buwby szczoś dla nas wart, bez nei ne maje dla nas wartosty.

Idu do dalszych postanow, dotyczacych nyszczenia dykiw.

Pan referent skazaw, szczo pid słowom „trymaty“ a „hodowaty“ dyki w swoich lisach nema riżnyci, bo trybunał administracyjnyj raz tak riszyw, szczo koły włastytel lisu ne pozwalaje strilaty dyka toj ich hoduje. Moi Panowe! Teperisznij zakon, kotryj majemo uchwałyty, ne howoryt' o trymaniu dykiw, ale wy-

razno postanawia, chto hoduje dyki i aż tohdy koły mu sia dokaże, szczo win hoduje dyki, aż tohdy win obowiazanyj do widzkodowania. Teper wże absolutno ne bude mih na pidstawy takoho zakona riszyty trybunał administracyjnyj, szczo toj wże wynen zapłatyty za szkodę, chto obowiazkowy nyszczenia dykiw ne udowłetworija.

To wże pohirszenie ne polipszenie zakona i to na nekorist' selan.

Zwernu szcze uwahu na inszi obstawyny. Koły dokażu mojemu protywnykowy, szczo win hoduje dyka, to to ne je *culpa levis* ale *culpa lata*.

Pišla zasad prawnych należyt sia poszkodowanomu za *lata culpa damnum emergens* i *lucrum cessans*. Tymczasom toi zasady ne pryriaw zakon. Zakon przyznaje poszkodowanomu u wsich prypradkach lysz *damnum emergens*.

Taj ne koneć na tim; sły bo toj poszkodowanyj ne schotiw pry postupowaniu uhodowim pryriaty ofirowanoi mu dobrowilno kwoty, to musyt' widtak wsi komisyni koszta i koszta prywatni protywnyka płatyty i tu znow je zmina na nekoryst' selan, bo pidczas koły Wydił krajewyj umistyw w swoim projekty słowo „widpowidni koszta“, to tu słowo „widpowidni“ skasowano, i musyt' toj bidnyj poszkodowanyj, koły mu sia pryriom należyt' 10 złr, a win żadaw 11 zapłatyty tytułom kosztiw jeszcze jakych 25 zł.

Zakon toj, otże projektowanyj moi Panowe, ne trymaje sia stysł zasady, kotru postawyw i nie wytiahaje konsekwencji z tych zasad należyto, ale dirawyt' ich sam, a w dodatku proteguje obszary dwirski i jest w zahali ne szczyryj. I tak, skazane jest w §. 46. szczo wilno dyki, medvedi, rysi trymaty lysz w zwiryńciach. Chto ich nadybaje poza zwiryńcem, może ich chwytyty, ubyty i pryswoity, ale zaraz pry tim skazano jest: ne wilno jest używaty łapok, żelizok i tp. Tu muszu z ponym przyznaniem wyrazyty sia o p. referenti, bo win sam czuw newłastywist' takoi postanowy i sam tomu opyras sia, ale sylnijski kastowi strui peremohły. I to lyszylō sia. Za to oboronyw win zasadu, szczo chto dyka, wowka, medwedzia zabje staje sia włastytelem toho zwiria, chot' z trudnostju udao sia mu tuju zasadu prawnu uratowaty.

Ale moi Panowe! W ustupi 2. §. 46. stojit' ślidujucze: (czyta):

„Zwierzęta następujące jako to: lisy, kuny leśne i domowe, tchórze i łasice, wiewiórki, chomiki, wydry, wszelkie gatunki orłów, sokół białożór, sokół wę-

drowny, raróg, kobuz, drzemlik, kania wielka, kania czarna, jastrząb, krogulec, błotniak (rybołówka trzcinnik), czapla siwa, mewa siwa, puhacz, dzierzba, sroka, kruk i gawron mogą być wewnątrz okręgu polowania przez uprawnionego do polowania, na własnym gruncie przez właściciela gruntu, wreszcie na miejscach stanowiących dobro publiczne przez każdego chwytyte albo zabijane i zabierane. Do chwytytania i zabijania szkodliwej zwierzyny, z wyjątkiem niedźwiedzia, nie wolno używać żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytynych, z wyjątkiem wypadku w §. 50. przewidzianego.“

Szczo to znaczyt' ?!

Uchwałylyste wże, szczo zi strilboju selanyn ne śmije chodyty po za swoje objistie. Tut teper kažete, szczo ne wilno na własnim grunty stawlaty łapok na tych dykych zwiriw. Jakże win złapaje dyka, wowka i tak dalsze, chyba biblijnym popyty selcym... (Wesołość). Stało sia odnak! Jabym dumaw, moi Panowe, szczo chto stawlaje zasadu i każe, szczo wilno chwatyty, zabyty i prywłaszczyty sobi, toj musyt' daty możnist wykonuwania toho, a ne kazaty szczo chwatyty wilno a zaraz widmawlaty wsich sposobiw do wykonania toi możnosty, to neszczyrist' zakona.

Tak samo na śmisznist' wyhladaje meni, koły w zakoni je skazano: Na łowienie łownych zwierzat nie wolno zastawiać łapek, na lisy i kuny wolno zastawiać łapki tylko uprawnionemu do polowania.“

Jak to bude wyhladało w praktyci? Dijstno, chyba treba napysaty kartoczku: tu vstup zajaciam wzboronenyj. Ja inaksze ne mohu peredstawyty sobi toho zakazu (brawo!). Dumaju otże, szczo my powynnyśmo lysztyty sia pry tim, szczo koły wstawlajemo zasadu: wilno chwytyty, to musyt' buty ne komu druhomu, ale włastytelewuy hruntu dana możnist', szczooby mih toho szkodnyka sobi wziaty.

Ti sut' moi uwahy zahalni, zastrihaju sobi w dyskusyi specyalnyj hołos — pry poodynokich paragrafach.

Marszałek. Udzielam głosu p. Stadnickiemu. Ponieważ nie ma go w lzbie, przeto traci głos.

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. Bojko. Wysoka Izbo! Chociaż poprzedni mowca dość wymownie zaznaczył sprzeczność i parcjalność projektowanej ustawy, to jednakowoż i ja się ośmielam dołożyć do tego ich wywodu swoich kilka uwag.

Trudno to wprawdzie wymagać, aby ludzkie przepisy i ustawy mogły zupełnie wszystkich zadowolić, bo nawet boski dekalog nie wszystkim do gustu przypada; jednakże przy każdej ustawie prawodawcy powinni mieć na oku jeżeli już nie prawo Boskie, to prawo natury, które wyraźnie mówi: „Co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyn”.

Ustawa parcyalna, ustawa która jest dla jednych słodką mamą, a dla drugich krzywdzącą macochą, nie może całego narodu uszczęśliwić.

Dzisiaj mamy przed sobą nowy projekt do ustawy łowieckiej, z którego jeśli kto, to my włościanie wcale się nie mamy powodu cieszyć.

Główną krzywdą, jaką wogóle obecna ustawa ludowi czyniła, była ta, że nie wolno było właścicielowi zwierzyny brać udziału w licytacji, bo nie mógł, choćby to był i najporządniejszy gospodarz, dostać karty na broń.

Ck. Starostwa w żaden sposób niczem nie usprawiedliwiony nie chciały i niechęć wydawać karty na broń a nawet byli nieraz i tacy między nimi otwarci, co chłopu mówili: „Chłopie, tobie do gnoju się brać a nie do strzelby”.

A lubo poseł Kramarczyk powiadał, że włościanom niegdyś robiono trudności w uzyskaniu karty na broń, to ja powiadam, że dziś się jeszcze tak dotąd praktykuje — jako to miało miejsce w pewnym powiecie przy licytacji prawa polowania tego roku, że karty na broń włościanin dostać nie mógł.

Nowy projekt niby tę sprawę coś łagodzi, ale w sposób tak niejasny, że wobec doświadczeń poczynionych dotychczas, wierzę mocno, że władze będą nam robić wielkie trudności w uzyskaniu karty na broń. Powinno to być w ustawie jasno i zrozumiale określone.

Nam przedewszystkiem o to chodzi, żeby było jak najwięcej konkurentów do polowania, a tu tymczasem nikt nie może licytować, kto niema karty na broń, — a karty na broń władze nie wydadzą temu, kto niema prawa polowania.

Projekt, który mamy przed sobą, jeszcze do tych trudności stawia nowe, bo wprowadza karty myśliwskie i każe płacić za nie 5 złr. rocznie a prócz tego wprowadza okręgi polowania, które zdaniem komisji mają się przyczynić do korzystnego uregulowania stosunków łowieckich.

Karty myśliwskie są mojem zdaniem na to, żeby lada chudeusz nie mógł się porwać na dzierżawę polowania a okręgi

polowania także włościanstwu na zdrowie wyjść nie mogą — bo wiadomo, że czem się większy obszar ziemi kupuje, tem się za niego stosunkowo mniej płaci i odwrotnie. To dla nas nie ma nic dobrego.

Cały ten projekt zamiast być jakiś postępowy — jest wprost wsteczny. I chociaż komisya w swem sprawozdaniu powiada: W mowie będący projekt przedstawia się ze stanowiska formalnego jako jednolita kodyfikacya, odnosząca się do łowiectwa, to jabym powiedział, że on wcale nie kondyfikuje, ale obala bardzo zasadnicze postanowienia dawniejsze, mające dobro ludu na względzie. Bo patent z r. 1786 z d. 13.IV. powiada w §. 3., że „zwierzynę czarną wolno każdemu i o każdej porze roku strzelać lub jakimkolwiek sposobem ubić, również jak wilki, lisy lub inne szkodliwe zwierzęta“, to ustawa nowa mówi wprawdzie, że te zwierzęta wolno łowić i zabijać, ale nie powiada tego słowa „strzelać“, a w §. 38. wyraźnie z bronią zabrania chodzić — bez zezwolenia uprawnionego do polowania — jako już poseł Kramarczyk zaznaczył.

A więc ci biedni ludzie, którym lis kury wydusi, lub dzik jedyny zagon ziemniaków skopie, będą musieli lisa rękami chwycić a dzika wolno im będzie zabić chyba w sposób biblijnego Samsona, a i to samym nie wolno, jak to pos. Kramarczyk powiedział, bo nie wolno nikomu ze strzelbą z drogi zejść.

Kto wie, czem jest ta kura dla biednego wyrobnika, jak on na to jajo patrzy, jak oblicza naprzód, co za to kupi, kto wie, że on za to ma kupić sobie soli, i dla dziecka potrzebuje za to jajo mieć krajcar na zeszyt i inne rzeczy, ten przyzna, że to ogromna krzywda jest, jeżeli się lis do kurnika zakradnie.

W niektórych nadwiślańskich powiatach tak się praktykuje, że się takie lisy karmi ścierwem, ażaby jak najdłużej istniały i kury biednem pożerały! Ja tu widzę, w tej Wys. Izbie, przedewszystkiem gospodarzy gruntowych czy to większych posiadłości czy mniejszych. Otóż wyobraźcie sobie Panowie, grządkę, którą sam właściciel uprawił w porze wiosennej i zasadził klombami pięknych kwiatów; pewnego dnia wstaje rano, patrzy, a tam pies lub inne zwierzę powyrzucało i podeptało te kwiaty. Skromna to szkoda na oko, ale przykróść dla właściciela ogromna! Cóż to za boleść musi być takiego człowieka, który mając jedyny zagon ziemniaków, wychodzi na to pole, które wczoraj z takim trudem zasadził i okopał, i patrzy — a tu cała jego praca zniszczona przez dziki.

Jak się więc można dziwić, że lud czuje pewne niezadowolenie do tych, od których życie takich dzików jest zależne!

Za czasów pańszczyźnianych, kiedy — (jak to czytamy w ciekawym dziełku p. n. „Katechizm pódanych galicyjskich“) — zabronione było na swój karb polować, a ktoby to czynił, to tracił strzelbę, psa i zwierzynę i mógł być więziony, chłostany a nawet zabity. Mimo to jednakowoż ówczesne ustawy były postępowe, od teraz obowiązujących i projektowanych, bo w temże dziełku czytamy na str. 133.: „Te zwierzęta drapieżne, do których należą: dziki, niedźwiedzie, wilki i lisy, mogą być każdego czasu od poddanych zabijane, a nawet za wilki i niedźwiedzie nagroda jest postanowiona“.

Patent cesarski z r. 1849 z dnia 7. marca, był sprawiedliwszy, bo według §. 7. tegoż patentu, prawo samoistnego wykonywania polowania przyznane było nie tylko temu, kto miał kompleks 200 morgów, ale także i gminom. Było to rzeczelnie równouprawnienie ziemi chłopskiej z dworską. A dziś ustawa pozwala gminie wykonywać samoistne prawo polowania na majątku gminnym, a na kompleksie gminnym się wzbrania. A przecież, jeżeli gmina potrafi gospodarstwo łowieckie prowadzić na gruntach gminnych, to pytam, czyby tego nie potrafiła i na całym kompleksie, który się w jej obrębie znajduje. Czy to nie jest rodzaj serwitutu?

Wierzę ja, bo przekonałem się do tego czasu doskonale, że to co komisya postanowi, rzadko się zmienia, jednakowoż tym razem przy tak ważnej ustawie, której zmiany na lepsze tak gorąco cały lud się domaga, sądzę, że Wysoka Izba będzie się powodować sprawiedliwością, i będzie się kierować zasadą: „Nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe“.

Sądzę przeto, że wszelkie możliwe poprawki, jakie będą przedstawione, Wysoka Izba przyjmie.

Zakończam swe przemówienie tem, że przypominam słowa wielkiego naszego proroka Skargi, które wyrzekł na swem sławnym kazaniu sejmowem: „To złodziejskie serce, które z krzywdą cudzą chce się bogacić!“ (Brawa).

Marszałek. Głos ma poseł Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoki Sejmie! Szczerze wyznaję, że nie miałem zamiaru zabierać głosu przy dyskusji generalnej, zdawało mi się bowiem, że uczynią to lepiej członkowie komisji administracyjnej, prawdopodobnie bardziej odemnie z przed-

miotem obznajomieni. Dyskusya jednak, którą do tej chwili odbyliśmy, przekonała mnie, że między zapatrywaniami Szanownych opozycji, a zapatrywaniami zasadniczymi komisji, istnieją pewne nieporozumienia, które cokolwiekby, w czasie dyskusji generalnej wyjaśnione być powinny.

Tu przedewszystkiem Szanowni Panowie, musimy sobie zadać pytanie, na co jest ustawa łowiecka, jaki jest jej cel, a rozwiązując to pytanie, możecie Panowie stanąć dowolnie, albo na stanowisku stosunków włoskich, albo na stanowisku stosunków niemieckich, lub francuskich. Otóż stanowisko, którego Panowie z opozycji bronicie, prowadzi w rezultacie do tego, co mamy we Włoszech, że jak wróbla zobaczą, to stu myśliwych leci — mówię wróbla, bo o innej zwierzynie nawet mowy nie ma. Tam jest owo poszanowanie własności, której Panowie rzekomo bronić potrzebujecie. Rzućcie jednak okiem na stosunki niemieckie. Tam jest pewne ograniczenie prawa własności, ograniczenie, które interes publiczny nakazuje, i które każde ustawodawstwo ucywilizowane mieć musi, jeżeli w gospodarstwie społecznym ma być to, co cywilizacya nam przynosi, i czego od nas wymaga. W Niemczech zatem, polowanie, myślistwo, w ogóle stanowi znaczny dochód krajowy. O cóż się rozchodzi, proszę panów, czy o dochód, o utrzymanie zwierzyny, czy o wolność indywidualną? Kto chce wolności, pójdzie drogą wskazaną przez oponentów, kto zaś pragnie, ażeby myślistwo dawało dochód i wspomagało dość szczupłe zasoby gospodarstwa gminnego, ten obierze drogę drugą, mianowicie, tę którą komisya administracyjna obrała.

Panowie omawialiście pojedyncze postanowienie paragrafów. Mam to głębokie przekonanie, że to, co jest istotnie niesłusznem lub niesprawiedliwym, a o tej niesprawiedliwości mówią wiele, to w ciągu dyskusji uchylonem zostanie, ale dyskusya dopiero wykaże przy poszczególnych paragrafach, o ile w rzeczywistości pewna niesłusznosc istnieje i zachodzi, bo za prawdę Panowie, jak się słucha pewnych wywodów, to się przychodzi do tego przekonania, że pojęcie tego, co jest sprawiedliwym, a tego co jest niesprawiedliwym jest związane z indywidualnością. I tak słuchałem Szanownego p. Kramarczyka, jak omawiając projekt ustawy łowieckiej, który od wielu lat w tej Izbie jest przedmiotem obrad — roztaczał żale i skargi, że włościanin, chcąc być myśliwym mu-

siałby płacić za kartę myśliwską i inne opłaty z tem związane około 10 złr. — Ten zarzut uderzył mnie, i cofnąłem się pamięcią do ustawy i powiedziałem sobie: „Jakto, czyż tam były opłaty inne dla mieszczan, a inne dla wólcian?”

Otóż nie! Panowie, te opłaty dotykały wszystkich równo, a jeżeli coś jest wymierzone w równej mierze i dotyka wszystkich zarówno, to proszę tego nie tłómaczyć jako krzywdę, wyrządzoną pewnej klasie ludności, bo inaczej takie pojęcie niesprawiedliwości pociągnie za sobą to, że najrozmaitsze pojęcia o sprawiedliwości istnieć mogą. A przecież na podstawie tego, co naturalne poczucie sprawiedliwości, co naturalne pojęcie prawa wskazuje, tworzy się pojęcie sprawiedliwości, które się streszcza przedewszystkiem w tem, że jeżeli pewna opłata istnieje, to niech istnieje w równej wysokości dla wszystkich, a właśnie w tym wypadku okoliczność ta ma miejsce.

W ciągu dalszej rozprawy mówiono wiele o pewnych przywilejach i między innemi mówiono wiele o zastrzeżonem prawie na rzecz dzierżawcy polowania, w danych okolicznościach sięgnięto poza terytorium odnośnej gminy, względnie polowania na obrzarze, który bezpośrednio nie łączy się z obszarem stanowiącym okręg myśliwski i przedstawiono tę rzecz tak, jakby to wszystko prawem samowoli miało się odbywać. Tymczasem ja szczerze wyznaję, że kiedy przeczytałem odnośne postanowienia, pomyślałem sobie: czy owa opłata, która według tego postanowienia uiszczona być ma, nie jest jedną z tych, że staje się wprost niewykonalną, niedopuszczalną; mianowicie wysokość tej opłaty w tym wypadku mnie przeraziła.

Panowie pominęliście jednak wysokość tej opłaty i powiedzieliście: to przywilej Przywilej, ale za ten przywilej drogo zapłacić trzeba.

Szanowny p. Okuniewski stanął na stanowisku wólskiem i z Włoch po drodze wstępując do Szwajcaryi przytoczył nam Szwajcaryę jako ów kraj wymarzony, gdzie wiele myśliwych i wiele zwierzyny, a w ślad za tem dodał: dlaczegoż zabraniać Panowie, żeby biedny wólcianin zjadł czasem zająca? Proszę Panów, to by rzeczywiście było samolubstwem nieuzasadnionem, i ja pragnąłbym, żeby wólcianin jadł zająca ale drogą którą proponuje p. Okuniewski, doprowadziłaby do tego, żeby go nie jadł nigdy, bo nietylko nie mógł zająca zabić, ale nawet nie miał gdzie kupić; zając by nie istniał. (Głosy: Tak jest!) Jakże mógł p. Okuniewski mó-

wić o zabiciu zająca! ja p. Okuniewskiemu dam 10 czerwonych złotych za każdego zająca, którego w Szwajcaryi zastrzelił: (Wesołość) A wiecie dla czego? bo go tam nie ma. (Wesołość). Głosy: Z Czech posyłają do Szwajcaryi. Tak jest, z Czech posyłają do Szwajcaryi Takimi przykładami więc walczyć nie można.

P. Bojko przemówienie swoje zakończył ustępem, przed którym, mnie się zdaje, wszyscy się korzą, ale tego rodzaju apelów, zdaniem mojem nie należy stosować do przedmiotów, które stoją na porządku dziennym tej Wys Izby, (Brawa!) i dlatego nie jako członek większości komisji, bo w niej nie zasiadałem, ale jako poseł znający stosunki krajowe, a zasiadający w tej Izbie długi lat szereg, mogę imieniem większości tej Izby złożyć katogoryczne oświadczenie, że co słuszne i sprawiedliwe (Brawa!) w interesie kraju i ogółu, to będzie przyjęte. Skończyłem. (Liczne brawa i oklaski).

Marszałek. Do głosu zapisany poseł Średniawski. Udzielam mu głosu.

Posel Średniawski. Wysoki Sejmie! W odpowiedzi p. Abrahamowiczowi muszę przemówić słów kilka. Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że zwierzostan nie jest takim bogactwem kraju, za jaki go panowie myśliwi przedstawiają. Jeżeli polowanie przynosi krajowi 200 tysięcy rocznie, to szkody, które robi zwierzyna, są nieskończenie większe. Nie można udowodnić tego cyframi, bo taka statystyka jest niemożliwa, lecz policzmy te tysiące szczepów, które zniszczą przez rok zające. W niejednej wsi do 2000 szczepów za jedną zimę pada ofiarą zniszczenia. Mnie samemu w przeszłą zimę zniszczyły zające 117 szczepów w szkółce, i to takich, na które zrazy sprowadzałem z ogrodu pomologicznego w Warszawie. Oprócz tego ogryzły mi zające czterdzieści kilka szczepów, stojących pojedynczo w ogrodzie. Licząc po 30 ct. szczep — to już szkoda wynosi 47 złr. — To u mnie jednego, gdzie ogród ogrodzony płotem sztachetowym, a cóż dopiero w całej wsi? Policzyć do tego zniszczone pola ziemniaków przez dziki, pola owsa koło lasów zniszczone przez dziki, zające i t. p. I sarny dobrze umięją niszczyć młode zagajniki modrzewia i sosny, młode plantacye wierzby koszykarskiej, która na wiosnę bujnie rośnie, i której miękkie wikle szkodniki zrywają. Gdyby to można wszystko obliczyć, to przekonalibyśmy się, że zwierzyna nie pożytek, ale szkodę i to znaczną krajowi przynosi. Zwierzyna powinna być hodowaną w zwierzyńcach, a tolerowaną je-

szcze w dużych lasach, lecz na polach n. p. zające hodowane świeżo posadzoną i przyjętą kapustą, a w zimie korą młodych szczepów, to już bezwarunkowo za kosztowna hodowla.

Przekonywać chyba nie potrzebuję, że ta ustawa, którą mamy przed sobą, ma na celu jedynie ochronę praw łowieckich, a nie pożytek kraju, bo jeżeli ustawa wkłada obowiązki na myśliwych, to takie, jak n. p. utrzymanie strażników, którzyby czuwali nad ochroną zwierzyny. Wynagrodzenie szkód jest w tej — jak to już poprzedni szan. mowcy podnieśli — ustawie fikcyjne. Podług tej ustawy nikt żadnego odszkodowania otrzymać nie może. Powiedzianem jest, że szkody wyrządzone przez dziki wtedy będą wynagrodzone, jeżeli się udowodni myśliwemu, że właściciel dziki hoduje, a zatem może on przez ochronę rozmnożyć dziki, przez 5 lat n. p. nie strzelać lecz szkód nie wynagrodzi, bo mu nikt nie udowodni, iż dziki hoduje. Szkody w ogrodach uczynione przez zające, mają być wtedy wynagrodzone, jeżeli się okaże, że właściciel poczynił wszelkie środki ochronne, to znaczy, jeżeli się tak ogroził, że się tam zając dostać nie może. W takim razie jednak i szkody nie będzie i nie będzie odszkodowania, a środki przygotowawcze przecież kosztują.

Przechodzę teraz do taksatorów. Dlaczego nie mogą wystarczyć zwyczajni taksatorzy gminni? Czyż trzeba specjalistów na poznanie obgryzionego drzewka? Na taksatorów mają być wybierani specyjalni znawcy. Wiemy o co chodzi. Chodzi o to, żeby byli taksatorowie, którzyby stronnie sprawę traktowali.

Widać wyraźnie, że ustawa ta jest ułożona przez myśliwych, wcale nie dla dobra kraju, ale dla przyjemności panów myśliwych, tworzy się serwitut nowy na chłopskich posiadłościach i bez skrupułów odsuwa się różnemi sztuczkami chłopów od udziału w sprawie polowania.

Wysoka Izbo! Tak być nie powinno, dosyć już mamy tych ustaw krajowych o dwóch miarach. Należy tamte poznać, a nie nowe takie same tworzyć, bo to jest kuźnia żywiłów przewrotu, to jest środkiem szerzącym rozgoryczenie i niezadowolnienie.

Marszałek. Do głosu zapisał się p. Wójcik. Udzielam mu głosu.

P. Wójcik. Wysoka Izbo! Projekt ustawy łowieckiej, jaki mamy przed sobą, może zawstydić kończący się wiek XIXty. Cytowano i odwoływano się w komisji administracyjnej na różne ustawy in-

nych krajów, a w szczególności na ustawę czeską. Ja radbym prosił panów, żeby według czeskiej ustawy projekt dla galicyjskiej był wzięty, bo o ile zasiągnąłem wiadomości, ta ustawa jest daleko postępowszą. Takiego dziwoląga pokazać krajowi, jakim jest obecnie projektowana ustawa, to już wszelkie pojęcie przechodzi. — Jest to szczyt egoizmu, jednostronności, zbywania frazesami rzekomo kultury łowieckiej. Z projektu Wydziału krajowego, który był znośniejszy, strzępy tylko pozostały. Moje poprawki nie ujrzały światła dziennego, jedna po drugiej przewracały delikatnie koziołka. W całej ustawie istny chaos. Poprzednio już panowie po części to zaznaczyli, że w zeszłym wieku niektóre ustawy łowieckie były daleko znośniejsze. W Norymbergii ograniczano w roku 1730 prawo polowania właścicieli dóbr do własnych tylko gruntów. W Anglii dawno już wytępiono wilki a Wilhelm Roscher powiedział, że największym byłoby nierozumem ograniczać prawo polowania. Karol zaś wielki w dawnych czasach polujących na wilki uwolnił od służby wojskowych.

Możeby kto powiedział, że w tych czasach wilków nie ma i że tego potrzeba nie zachodzi. A czyż dziki nie robią szkody, które więcej może wynoszą niż cały dochód z kultury łowieckiej? Powiedzą może panowie, że dziki wedłów §. 46. projektowanej ustawy wolno zabijać, o czym zresztą już tu mówiono, jak również było zadane pytanie czemu je zabijać? Ale jabym chciał widzieć którego z panów, który lubi myśliwstwo, by się odważył pójść na dziki z kijem albo z pięścią. A chłopu każą go zabijać ale nie dają mu środków ku temu.

Jeżeli Wysoki Sejm ma zamiar usunąć wielkie rozgoryczenie ludności na ustawę łowiecką, to uczynić to może nie odwoływaniem się na życzliwość, ale tem, że projekt ustawy usunie z porządku dziennego i ja w myśl tego czynię wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wniosek komisji administracyjnej wraz z projektem ustawy łowieckiej jako nie nadający się do uchwalenia odstępuje się Wydziałowi krajowemu z tem, aby wystąpił z nowym projektem na najbliższej sesji Sejmu“.

Marszałek. Zanim przystąpimy do dalszej rozprawy, podam ten wniosek do porparcia.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest poparty.

Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Dzieduszycki ma głos.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Wysoki Sejmie! Po wywodach i odpowiedzi p. Abrahamowicza danej mowcom poprzednim, mógłbym swoje przemówienie ograniczyć do tych mowców, którzy po nim mówili, sądząc jednak, że niepodobna, by Wysoka Izba niektóre zapatrywania wypowiedziane może bez złej woli ale często w tej intencji, aby cała ustawa zwichnięta została, odeprzeć nie chciała.

Zdaje mi się, że jeżeli ustawę dawniej odrzucano, a dziś komisya administracyjna przychodzi znowu z wypracowaniem na podstawie o ile możności najsprawiedliwszej, to nie dziwnego, jeżeli widzimy, że ustawa wniesiona nie wszystkim w zupełności odpowiada. Z tego właśnie stanowiska, iż nie wszystkim w zupełności odpowiada, pragnąłbym przedewszystkiem przemówić przeciw ustawie i powiem, że ona tych, którzy są właścicielami polowania, którzy dotychczas są właścicielami lasów, naraża na pewne niebezpieczeństwa, w których się dotychczas nie znajdowali i właśnie ci mogliby wystąpić ze skargami przeciw tej ustawie, która jest wniesioną. Ale jest pewne poczucie, wyższe po nad to, a to jest poczucie potrzeby uporządkowania stosunków krajowych tak, aby między właścicielem obszaru dworskiego, między dzierżawą polowania a włościaninem było jak najmniej podstaw do sporu. I tą myślą właśnie kierowany nie występuję przeciw tej ustawie, mimo, iż jak uważam dotychczasowych właścicieli polowania na niebezpieczeństwo naraża. Sądząc jednak, że ci panowie, którzy się tu do uczuć sprawiedliwości Wysokiej Izby odwołują, powinni uznać lojalność tych, którzy prawdziwą szkodę skutkiem nowej ustawy ponieść mogą. I zdaje mi się, że każda ustawa z tamtego stulecia pod wielu względami o wiele bardziej była dotkliwą i my wrócić już nie możemy do owych stosunków, jakie były w Norwegii za Karola V. a dziś są w Szwajcaryi, gdzie zwierzyny nie ma wcale. Komisya administracyjna nie osiągnęłaby celu stawiając inną ustawę. Ustawa ta ma na celu unormować stosunki między temi różnemi warstwami naszego społeczeństwa, dla których chce usunąć przyczyny do waśni; ma na celu podnieść bogactwo kraju, gmin, które już nie 5 lub 10 zł. otrzymywać będą za swoje prawo polowania, ale 50 i 100 zł., co przy dzisiejszym braku funduszków w kasach gminnych zdaje mi się podnieść bogactwo tych gmin a pośrednio i kraju — i dlatego będę głoso-

wał za ustawą, tak jak przez komisję wniesioną została.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Wysoki Sejmie! Sprawozdania komisji administracyjnej w ubiegłych latach nie cieszyły się zbyt dużą sympatją Wysokiej Izby i tege udowodniać nie potrzebuję. Również nie będę Panom przedstawiał chronologicznie tego, co w tej sprawie od szeregu lat zamierzono, co zrobiono a właściwie czego nie zrobiono; nie jest to potrzebne dla wyjaśnienia dzisiejszego sprawozdania a zresztą jest to znane przeważnej części Wysokiej Izby.

Wobec tej przeszłości ustawy łowieckiej mógłby słusznie spotkać zarzut komisję administracyjną względnie jej referenta, że opierając się na tem doświadczeniu nie powinna była wejść z projektem jednolitym, z całą ustawą, a tylko z poszczególnymi postanowieniami w celu poprawy dzisiejszych stosunków, a może nie jeden z szanownych Panów mógł mniemać, że wprowadzenie tej ustawy, tego gościa, który, że tak rzekę, już tyle razy nie został tutaj przyjęty, i dziś znowu wejść próbuje, jest co najmniej nieodpowiedna. Ale obowiązkiem moim jako sprawozdawcy jest przedstawić tę ustawę o ile można w świetle korzystnym a opieram się, również komisya, na woli bardzo wyraźnej Wysokiego Sejmu, który już w r. 1887 oświadczył, że życzy sobie, aby jednolita ustawa łowiecka była przedłożona. To życzenie Wysokiego Sejmu było powtarzane przez szereg lat wtedy, kiedy czy to sprawozdania Wydziału krajowego czy przedłożenia Rządu odesłane zostały do komisji administracyjnej dla przedstawienia ich Wysokiej Izbie. Jest więc podstawa do tego, żeśmy z tą ustawą przyszli i podstawa zdaje mi się słuszna, bo jeżeli kultura łowiecka należy do ustawodawstwa krajowego, to mnie się zdaje, że jest rzeczą wskazaną, aby te stosunki, które od wieku regulowane są patentami i rozporządzeniami ministerstwa, były raz uregulowane w drodze ustawodawczej.

Nie jest moim zamiarem, tutaj w dyskusji ogólnej przedstawić wszystko, co ustawa ta zawiera, boć przecież dyskusya nad ustawą łowiecką nie powinna mieć i zdaje mi się nie ma tych zasad podstawnych jak inne ustawy, nie rozchodzi się tu o stosunki ogólnie krajowe, ani kwestye polityczne. Jeżeli mówimy o hodowaniu zająca lub tępieniu dzika musimy stać na stanowisku praktycznym a nie zasadniczym

i dopiero dyskusya przy pojedynczych paragrafach będzie miała właściwe znaczenie.

Ustawodawstwo łowieckie jednak nie tylko u nas ale wszędzie interesowało całe społeczeństwo, zajmował się nią cały kongres łowiecki we Wiedniu w r. 1885, tak samo tutaj w r. 1887 odbywała się ankieta łowiecka i nas również sprawa ta od szeregu lat zajmuje. Powstały nadto antagonizmy, które przyczyniły się do tego, że sprawa szeroko jest omawiana, co jest rzeczą naturalną. Żądania i życzenia fachowych myślicieli z jednej strony a z drugiej żądania reprezentantów rolnictwa ścierały się ze sobą, a w jednym tylko wszyscy się schodzili, t. j. że ustawodawstwo nasze dzisiejsze nie jest i nie było złe. I tak ze strony fachowych mówiono, że odszkodowanie dziś nie ma racji bytu, z drugiej strony zdawało się reprezentantom rolnictwa, że odszkodowanie należy się za każdą zwierzynę i drapieżną, co jest wręcz przeciwnie ustawodawstwu łowieckiemu we wszystkich krajach i tym przepisom, na których dzisiejszy stan łowiectwa polega. Zdaje mi się, że tu kompromis jest wskazany i konieczny i że może dojdziemy do tego, że ci, którzy chcą ochraniać zwierzynę, zejść ze stanowiska li fachowego a przy dobrej woli reprezentantów rolnictwa uzyska się pewną harmonię, do której doszły już kraje, w których łowiectwo bardzo wysoko stoi n. p. kraje austriackie i Niemcy.

Zastrzegłem się, że w kwestyi tej przy dyskusyi szczegółowej jest właściwe pole do dawania wyjaśnienia, to jednak muszę postanowienia niniejszego projektu już teraz chociaż ogólnikowo nacechować. Z jednej strony są rozporządzenia potrzebne dla podniesienia łowiectwa, z drugiej przepisy dla ochrony kultury rolnej.

Do działu pierwszego należy stworzenie okręgów łowieckich, należą przepisy o policyi, które wkładają obowiązek na dzierżawców polowań, ażeby utrzymywali fachowych strażników, są karty myśliwskie, bez których nie wolno polować; te przepisy, mam nadzieję, łowiectwo nasze podniosą. Z drugiej strony projekt komisji przyznaje prawo odszkodowania za łowną zwierzynę.

W dawnych przepisach to prawo istnieje, jednak w kraju naszym prawie zupełnie znanem nie było, tak dalece, że pretensye o odszkodowanie rzadko kiedy stawiano, dziś przeciwnie publikowane znajduje w kraju obszerne zastosowanie. Jeżeli nadto damy rolnikom dostateczną możność obrony przeciwko drapieżnym

zwierzętom, to zrobimy dla kultury rolnej bardzo wiele. Proszę wziąć pod rozwagę postanowienia w kwestyi, w kwestyi najdrażliwszej, t. j. tępienia dzików. Jeżeli jest powiedziane, że za szkody wyrządzone przez dzika należy się w pewnych warunkach odszkodowanie, to ustawodawstwo nasze poszło dalej, aniżeli w wielu innych ustawach dziś obowiązujących, a może fałszywie zrozumiane zostało udowodnienie „hodowania“, zachodzi ono wtenczas jeżeli ten, który ma obowiązek tępienia zwierzyny, tego obowiązku nie dopełnia. Natomiast nie jest dopuszczalne, ażeby dla tego, że w niektórych okolicach kraju dziki wyrządzają chociażby znaczne szkody, iść tak daleko i uzbrajać część ludności, któraby mogła wszędzie z bronią chodzić. Nie byłaby to droga właściwa i takich postanowień nie tylko nigdzie nie ma, ale wywołałyby nadto inne kwestye, daleko szkodliwsze, niż kwestya dzików. (*Głosy: Słusznie!*)

Zwrócę uwagę niezadowolonych z tej ustawy, że w żadnych przypisach innych krajów austriackich nie ma, ażeby władza polityczna mogła komuś nieuprawnionemu dać certyfikat.

Niniejszy projekt daje władzy politycznej bez zapytywania uprawnionego, prawo udzielania certyfikatów celem strzelania dzików w całym obrębie gminnego polowania; to jest zupełnie wystarczające, ażeby siebie, swoje mienie i własność od szkodników uchronić. Mnie się zdaje, że to jest znaczny postęp od tego, co dziś obowiązuje, a każdą poprawa w tym kierunku, osobliwie w drodze ustawodawczej z pewnością przyczyni się także do poprawienia stosunków społecznych.

Na tem mógłbym zakończyć i prosić o przystąpienie do dyskusyi szczegółowej, gdyby nie padły zarzuty, z którymi liczyć się muszę i na które odpowiedzieć jest rzeczą sprawozdawcy.

Powstała ze strony niektórych Panów opozycja, i nie dziwiłbym się, gdyby ona powstała ze strony tych, których mógłbym nazwać mianem fachowych myślicieli, ale nie myślałem, ażeby ona wyszła ze strony tych, którzy są reprezentantami mniejszej własności. Mnie się zdaje, że jeżeli ci Panowie żądają zwrócenia ustawy do komisji lub do Wydziału krajowego, to tym posłom, osobliwie biedni włościanie, którym rok rocznie bywają ogromne szkody przez dziki wyrządzane, wcale wdzięczni nie będą.

Powiedział p. Kramarczyk, że projekt ten jest szablonowy i żądał, ażeby go odesłać do Wydziału krajowego. Mnie się zdaje, że szanowny poseł się myli. Szablonowym

nie może być projekt, który od długiego szeregu lat przeszedł wszystkie stadya kompetentnych władz, projekt, który był przetrucony na wszystkie strony. Czy chce szanowny poseł, ażeby ten projekt był zwrócony Wydziałowi krajowemu, i miał być w innej formie, na innych zasadach podany? Zasady będą zawsze te same, takie, jakich sobie życzymy ze względu na słusność i sprawiedliwość.

Powiedział szanowny poseł, że włościanie zostaną odsunięci od prawa polowania, i tu szanowny p. Okuniewski w sposób trochę humorystyczny wspomniał o tym zającu, którego włościanin zjeść nie może. Ja tą drogą pójść nie mogę, mnie się zdaje, że kto zająca zabić może, to może go i zjeść, a tak źle nie jest, ażeby włościanin nie był dopuszczony do licytacji, prawa polowania i nie dzierżawił polowań.

Mam tu pod ręką autentyczne daty i tak: w powiecie nowosądeckim wydzierżawionych jest polowań przez włościan 25, w limanowskim 15, w samborskim 12, w cieszanowskim 12, w kolbuszowskim 15, w jasielskim 14, w jaworowskim 10, a w dwóch innych powiatach po 11.

(P. Dr. Okuniewski. Bardzo mało!) Włościanie więc nie zostali wykluczeni od polowania, chodzi tylko o kwalifikację, a ta nie zależy od tego, ażeby mieć kartę na broń i kartę myśliwską, ale od tego, czy starający się jest porządnym człowiekiem, i w takim razie może polowanie dzierżawić.

Dalej wystąpił p. Kramarczyk z bronią bardzo silną przeciw zasadniczemu §. 1. mówiąc, że hodowanie zwierzyny na cudzym gruncie jest rodzajem serwitutu, to się sprzeciwia pojęciom dawniejszym. Chyba szanowny poseł nie czytał dokładnie §. 1., bo tam nie jest powiedziane, że się ma prawo hodowania na cudzym gruncie, lecz na gruncie swoim i na gruncie, który się dzierżawi. Jeżeli ktoś dzierżawi kawałek gruntu, to mu wolno płody rolne w dobrej kulturze utrzymać, bo on za to płaci czynsz.

Panowie mówicie, iż to jest niesprawiedliwością, że ludność przez tych, którzy prawo polowania wykonywują, jest narażona na szkody bez żadnej możliwości obrony. Czy ci Panowie, którzy to powiedzieli, znają przepisy w tym kierunku w innych krajach? Czy Panowie nie wiecie, jakie odszkodowania płaci się na Szląsku, na Morawie. W sejmie dolno-austriackim przeprowadzono w tej mierze niedawno interesującą rozprawę i wykazano cyfrowo, że w tym kraiku w całym w roku ubiegłym

odszkodowania doszły do cyfry 256.000 zł. a dzierżawy do 250.000 zł.

Jeżeli polowania u nas trochę się podniosą, gdy będą należycie bronione i chronione, czyż to nie będzie znacznym majątkiem dla tych, którzy polowania wydzierżawiają, więc dla włościan? Czyż odszkodowania i czynsze dzierżawne, które się z pewnością podniosą, przy lepszej ochronie zwierzyny, nie wpłyną do kas gminnych?

Łowiectwa nie można uważać, jak tu powiedziano, jako przyjemność tylko klas zamożniejszych; nad tem nie będę się rozwoził, czy to jest rzecz zdrowa, czy nie.

Prawo przywiązane do gruntu w wykonaniu musi być ograniczone, bo gdybyśmy stanęli na stanowisku, że każdemu wolnoby wszędzie i kiedy chce polować, to ja pierwszy jako sprawozdawca proponowałbym, ażebyśmy nad ustawą przeszli do porządku dziennego, bo my w takim razie właściwie ustawy nie potrzebujemy, a w krótkim czasie tak, jak w Francyi i w Belgii, nie byłoby zwierzyny i ustawa byłaby zbyt cenną; zwierzyna stałaby się rzadkością jak teraz we Francyi, gdzie tylko w okolonych miejscach chowa się zwierza, a jeżeli polują to na bażanty wypuszczane z pudełka.

Jeżeli zaś mam stać na stanowisku, jakie w Austrii i w Niemczech w tej sprawie zajęto, to brońmy polowań, które są przywiązane do gruntu i przynoszą korzyść właścicielowi gruntu.

Jeżeli są pewne ograniczenia, to nie tylko, że ustawodawstwa dawniejsze ograniczenia te wprowadziły, ale i nowożytne ustawodawstwa wprowadziły ograniczenie prawa własności, tam gdzie chodzi o dobro publiczne.

Jeżeli więc wprowadzamy ograniczenie, że tylko właściciele 115 hektarów nierozzerwalnie połączonych mogą wykonywać prawo polowania, to wykonujemy to tylko w interesie łowiectwa.

Zastrzegając sobie, że przy szczegółowej debacie odpowiem na niektóre pytania, które zostały zadane, ponieważ do dyskusji ogólnej one nie należą, proszę Wys. Izby, ażeby w interesie kultury łowiectwa i w interesie ludności wiejskiej zechciała przejść do szczegółowej debaty. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Dyskusya ogólna już jest zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. Wniosku przejścia do porządku dziennego nie ma, a tylko jest wniosek odraczający p. Wójcika (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek komisji administracyjnej wraz z projektem ustawy łowieckiej, jako nienadający się do uchwalenia odstępuje się Wydziałowi krajowemu z tem, aby wystąpił z nowym projektem na najbliższej sesji Sejmu.

Kto ten wniosek przyjmuje, raczy powstać. (Mniejszość). Wniosek upadł. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę odczytać §. 1.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Ustawa łowiecka dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem.

I. Prawo polowania i jego wykonanie.

§. 1. Prawo polowania polega na wyłącznem uprawnieniu do hodowania, wyszukiwania, ścigania, zabijania i przywłaszczania sobie łownej zwierzyny i dzikiego ptactwa, jak również przywłaszczania oddzielonych z niej części użytecznych, jak zrzuconych rogów i t. p. Odnośnie do dzikiego ptactwa mieści w sobie prawo polowania także wyłączne uprawnienie do przywłaszczania zniesionych jaj.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Ze względu na patent z r. 1849 proszę, ażeby to słowo „hodowania“ z tego paragrafu wypuścić.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Na żądanie p. Kramarczyka odpowiem tylko dwa słowa. Hodowanie należy do definicyi prawa polowania i bez tego słowa cała definicya nie ma znaczenia. Obstać więc przy zatrzymaniu tego słowa.

Marszałek. Podam naprzód pod głosowanie §. 1. bez słowa „hodowania“, a potem samo słowo „hodowania“. Kto przyjmuje §. 1. bez słowa „hodowania“ raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje słowo „hodowania“ w tym paragrafie, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte. Kto przyjmuje tytuł powyżej odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 2. Zwierzyną łowną są w rozumieniu niniejszej ustawy: jelen i daniel, sarna, zając, dziki królik i borsuk. Z ptaków: głuszec, cietrzew, jarząbek, pardwa i kuropatwa, przepiórka, chruściel (der-

kacz), bażant, drop, czajka, słonka, dubelt, kszyk, siewka, kulik i rozmaite tegoż gatunki, kurki wodne, łyska, nurki, dziki łabędź, dzika gęś, wszelkie gatunki dzikich kaczek i dzikich gołębi.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 2., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 3. Prawo polowania przywiązane jest do własności gruntu, służy więc każdoczesnemu posiadaczowi gruntu; wykonywane zaś być może albo w sposób samodzielny, albo przez wydzierżawienie.

Wykonywanie prawa polowania w sposób samodzielny przysługuje:

a) posiadaczowi nieprzerwanej przestrzeni obszaru gruntowego, wynoszącego co najmniej 115 hektarów, bez względu czy on jest osobą fizyczną, czy też osobą prawną, czy jest osobą pojedynczą lub połączeniem kilku osób. W ostatnim wypadku nie może być posiadłość podzieloną co do przestrzeni. Również nie stanowi różnicy, czy ten obszar leży w jednej gminie lub miejscowości, lub czy się rozciąga na terytorjum więcej gmin, względnie miejscowości.

b) Gminie służy samodzielne polowanie tylko co do przestrzeni gruntowej należącej do majątku gminnego, położonej bądź to w obrębie własnej, bądź też obcej gminy, jeżeli obszar ten wynosi co najmniej 115 hektarów nieprzerwanej przestrzeni.

Drogi, koleje żelazne, rzeki, potoki, kanały jakoteż wody stojące i wyspy na wodach, które przerzynają grunta, nie uważają się za przerwy obszaru, jeżeli się można dostać z jednej części kompleksu do drugiej nie przechodząc przez cudzą posiadłość (ad a i b).

c) Posiadaczom zwierzyńców, to jest przestrzeni gruntowych, dowolnych rozmiarów, przeznaczonych do hodowli zwierzyny, a skutecznie i trwale zabezpieczonych przeciw jej wydostaniu się na grunta sąsiednie.

W razie sporu o to, czy jaka przestrzeń gruntowa uważaną być ma za zwierzyńiec w myśl powyższego postanowienia, rozstrzyga o tem polityczna władza powiatowa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Wójcik.

P. Wójcik. Już kolega p. Bojko zaznaczył, że ustęp ten jest sprzeczny z postanowieniem patentu z r. 1849; §. 7. tego

patentu przyznaje bowiem gminom na wszystkich gruntach prawo polowania, bądźto przez wydzierżawienie bądźto przez samoistne jego wykonywanie przez ustanowionych w tym celu myśliwych.

Skoro projektowana ustawa dopuszcza gospodarke gminną na nieprzerwanym obszarze 115 hektarów, to i na całym okręgu gminnego polowania potrafi ją prowadzić. Nie uwzględnia tu projektodawca, że wysokie koszty produkcji zwierzyny łowczej zaciężą na gruntach chłopskich, bo tych jest 8 milionów morgów, podczas gdy dworskich jest tylko 5 milionów. Wedle obliczenia hodowców bydła domowego przy ostrym galicyjskim klimacie potrzeba na wyprodukowanie jednego cetnara mięsa 25 cetnarów siana, więc przy produkcji zwierząt w dzikim stanie żyjących, koszty te będą o wiele większe.

Niska nadto opłata dzierżawna spowoduje przymus licytacyjny, sprawiedliwą przeto byłoby rzeczą zostawić gminie wolną rękę w wypuszczaniu dzierżawy. Ustałyby wtedy skargi na zbyt niskie wydzierżawienie, na tratujących ziemiopłody podczas polowania i na szkody przez zwierzęta zrządzone, a w każdym razie wpłynęłoby to na podniesienie ceny dzierżawy. Przy dzisiejszym przymusie, który chcecie Panowie utworzyć, będziemy mieli ukryty dawny przywilej, który zostawiał prawo polowania Panom, a odbierał je pod surowymi karami poddanym.

W obec tego wnoszę następującą poprawkę:

W §. 3. lit. b) po słowach „polowanie“, powiedzieć: „nie tylko“ a na końcu tego ustępu 87 po słowie „przeźstrzeni“, dodać „ale i na wszystkich innych obszarach gruntowych położonych w obrębie gminy miejscowej i na obszarze dworskim z tą gminą jedność stanowiącym. W tym ostatnim wypadku przysługują obszarowi dworskiemu równe prawa z gminą“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Wójcika, raczy rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Głos ma zapisany p. Żardecki.

P. Żardecki. Proponuję zamiast ustępu c) §. 3. umieszczenie ustępu następującego brzmienia:

c) Posiadaczowi takich ogrodów (ozdobnych, owocowych lub warzywnych), albo parków, bez względu na przestrzeń, które się znajdują przy domu mieszkalnym i naturalnem lub sztucznem ogrodzeniem stałem (plot, krata, mur i t. d.) w ten sposób są okolone, że inne osoby nie naruszywszy tego ogrodzenia lub nie przesadziwszy się przez nie, żadną inną drogą tam dostać

się nie mogą, jak tylko przez umieszczone w ogrodzeniu zamykane drzwi lub wrota.

Ustęp ten dlatego proszę przyjąć, albowiem w §. 55. jest przewidziane, że za szkody wyrządzone w tego rodzaju ogrodach żadnych odszkodowań żądać nie można, a chodzi mi także i o to, ażeby zabezpieczyć spokój domowy, ażeby nie było wolno polować koło samego obejścia. Ustęp ten miał miejsce w projekcie rządowym z r. 1892 i ja go obecnie podtrzymuję (Brawa).

Marszałek. Do §. 3. wnosi p. Żardecki następującą poprawkę (czyta).

c) Posiadaczowi takich ogrodów (ozdobnych, owocowych lub warzywnych) albo parków, bez względu na przestrzeń, które się znajdują przy domu mieszkalnym i naturalnem lub sztucznem ogrodzeniem stałem (plot, krata, mur i t. d.) w ten sposób są okolone, że inne osoby nie naruszywszy tego ogrodzenia lub nie przesadziwszy się przez nie, żadną inną drogą tam dostać się nie mogą, jak tylko przez umieszczone w ogrodzeniu zamykane drzwi lub wrota.

Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta; głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca P. Adam Jędrzejowicz. Co do poprawki p. Wójcika, to zdaje mi się, że zaszło tu nieporozumienie, bo on tu co do polowania gminnego zidentyfikował zupełnie terytorjum gminne z terytorjum właścicieli uprawnionych do polowania. Ustawa proponowana obecnie poszła dalej niż ustawa poprzednia, bo przyznała prawo polowania samoistne na gruntach gminnych nietylko większym miastom ale w ogóle na gruntach wszystkich gmin o ile należą do majątku gminy i są nieprzerwalnie połączone i dała im uprawnienie do wykonania samoistnego polowania. Skąd jednak przychodzi gmina do zarządzania polowaniem pojedynczego właściciela gminy, nie wiem i to sprzeciwiałoby się wszystkim postanowieniom, które dotychczas mamy.

Nie widzę w ogóle logicznego związku między takim postanowieniem, a tem, co my proponujemy.

Proponuje nadto Szanowny Poseł także, ażeby i na obszarach dworskich z gminami jedną całość stanowiących, polowaniem zarządzała gmina, a przecież wie, że jeśli jest 115 hektarów, to tam już istnieje samoistne polowanie. Ten wniosek więc obalałby zasadę ustawy.

Co do wniosku p. Żardeckiego uważę, że do samoistnego polowania należy i zwierzyniec, ponieważ ma swoją cechę, i każdy wie, co jest zwierzyniec, a w razach wątpliwości rozstrzyga władza polityczna. Jeżelibyśmy zaś dozwolili, ażeby prawo polowania było w każdym okoliczności miejscu, to byłoby to wielką szkoda dla stosunków łowieckich, bo każdy mógłby sobie w porze zimowej okolicę pewną część ziemi, i urządzić zwierzyniec, aby tam zwierzęta wchodziły, i on by je wybijał, a na wiosnę nie byłoby już zwierzynca i właściciel traciłby prawo samoistnego polowania, a do samoistności są przecież pewne prawa przywiązane.

Dlatego proszę nie przyjmować dodatku p. Żardeckiego.

Zwrócę jeszcze uwagę szanownego posła na to, że pod względem utrzymania spokoju domowego, dalsze postanowienia dają zupełną gwarancję, że do ogrodzenia nie może nikt wejść i tam strzelać, a proponowane przez szanownego posła wyjątkowe postanowienie byłoby tylko ze szkoda łowiectwa.

Upraszam Wys. Izby, ażeby wniesionych poprawek nie przyjęła.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje alinę pierwszą, drugą i trzecią §. 3. co do których nie ma żadnej poprawki, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Do ustępu lit. b) jest poprawka p. Wójcika. Podaję więc pod głosowanie ustęp b) w brzmieniu proponowanym przez p. Wójcika. Kto przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Podaję pod głosowanie ten ustęp w brzmieniu komisji. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty

Z kolei podaję pod głosowanie drugi ustęp lit. b) co do której nie ma poprawki. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Co do pierwszego ustępu lit. c) jest poprawka p. Żardeckiego. Kto przyjmuje punkt c) w brzmieniu p. Żardeckiego, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Kto przyjmuje punkt c) w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Podaję pod głosowanie ustęp 2. punktu c). Kto przyjmuje ten ustęp w brzmieniu proponowanym przez komisję, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta).

§. 4. Wszelkie inne obszary gruntowe, położone w obrębie gminy miejscowej i na obszarze dworskim z tą gminą jedną miejscowość stanowiącym, które nie

posiadają warunków samoistnego polowania w §. 3. określonych, albo co do których samoistne polowanie nie zostało zgłoszone (§. 6), stanowią okręg polowania gminnego. Polowanie gminne ma być wydzierżawione na rzecz posiadaczy gruntów. Przy wydzierżawieniu polowania gminnego zastępuje posiadaczy gruntów reprezentacja gminy, a jeżeli okręg polowania gminnego obejmuje także grunta obszaru dworskiego, reprezentacja gminy z przełożonym obszaru dworskiego według postanowień niniejszej ustawy. W tym ostatnim wypadku wolno tak reprezentacji gminy jak i przełożonemu obszarowi dworskiemu samoistnie czynić wnioski wobec władzy politycznej. Jeżeli posiadacz gruntów obszaru dworskiego, wcielonych do okręgu polowania gminnego, jest dzierżawcą odnośnego polowania gminnego, albo tegoż części, wtedy zastępstwo służy w każdym razie reprezentacji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Wnoszę, aby w paragrafie tym opuszczono koniec od słów: „W tym ostatnim wypadku“ aż do końca.

Marszałek. Proszę Szanownego pana posła się bliżej, gdyż nie słyszę, a prawdopodobnie p. Poseł wnosić będzie więcej poprawek do tego projektu ustawy.

P. Żardecki. Wnoszę opuszczenie ustępu od słów „W tym ostatnim wypadku“ aż do końca, gdyż tu przesądza kwestyę, kto ma się zajmować wydzierżawianiem prawa polowania.

Co do mnie uczynię poprawkę, aby sprawa wydzierżawiania polowań gminnych przekazana została zwierzchnościom gminnym. Gdyby zaś ten ustęp przyjęto, wówczas sprawa zasadniczo byłaby przesądzoną i władzom politycznym byłoby oddane prawo wydzierżawiania polowań gminnych.

Proszę zatem, by głosowanie nad tym ustępem było zawieszane do chwili, dopokąd sama zasada nie będzie uchwalona.

Marszałek. Czy szan. poseł robi wniosek, by ten ustęp całkiem opuścić, czy, by głosowanie nad tym ustępem zawiesić aż do uchwalenia następnych paragrafów.

P. Żardecki. Proszę jedynie zawieszenie głosowania nad tym ustępem.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Zdaniem moim zawieszenie tego ustępu jest zbyteczne, gdyż musielibyśmy

i w innych paragrafach zrobić również pewne zastrzeżenia. Zdaje mi się, że jeśli zasada przejdzie, będziemy mieli czas powrócić do tych uzupełnień, któreby zmianę zasady przy wydzierżawianiu i licytacji za sobą pociągały. Może więc byłoby prostszym, aby dalej głosować nad tym paragrafem a w ewentualnym wypadku przejść do poprawienia tego paragrafu.

Marszałek. Podam do głosowania za tem §. 4. od słów:

„Wszelkie inne obszary“ aż do słów „według postanowień niniejszej ustawy“.

Co do tego ustępu nie było żadnych objekcyj. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Co do pozostałego ustępu wnosi p. Żardecki, by uchwałę tego ustępu zawiesić aż do dalszych paragrafów. Kto się z tym wnioskiem p. Żardeckiego zgadza, zechce rękę podnieść. (31 głosów). Za wnioskiem tym głosowało 31 posłów. Wniosek upadł. Kto zatem przyjmuje końcowy ustęp §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

B. Ustanowienie Okręgów polowania.

§. 5. Okręgi tak samodzielnego polowania (§. 3.), jakoteż okręgi polowania gminnego (§. 4.) ustanowi polityczna władza powiatowa każdym razem na najbliższy okres dzierżawny polowania.

Dzierżawny okres polowania wynosi zwyczajnie lat sześć. Jedyne w wypadkach, w których reprezentacja gminna (przełożony obszaru dworskiego) wniesie u politycznej władzy powiatowej przed upływem przedostatniego roku bieżącego okresu dzierżawnego z uzasadnionych powodów podanie o przedłużenie okresu dzierżawy, może c. k. Namiestnictwo zarządzić przedłużenie co najwyżej do lat dwunastu. Przeciw takiemu przedłużeniu rekurs nie ma miejsca.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Styła. Proszę o głos.

Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Styła ma głos.

P. Styła. Żadną miarą nie powinien dopuścić projekt komisji, aby starostwu przysługiwało prawo bez licytacji przedłużyć okres dzierżawy prawa polowania z 6 lat na 12. — W ogóle takiego prawa nikomu nie można przyznawać, okres bowiem nie można przyznawać, okres bowiem sześcioletni już jest za długi i źle wpłynie na wysokość dochodów dzierżawy.

Dziś może nie być zwierzyny, później zaś może jej być bardzo wiele np. w tym roku rębano las, zwierzynę przepłoszono, a za lat cztery w zaroślach namnoży się więcej a za lat ośm jeszcze więcej.

W ogóle długie okresy dzierżawy w każdej dziedzinie gospodarstwa źle wpływają. W jednym roku może nie być licytantów, za lat sześć może ich być bardzo wiele.

Przez dopuszczenie tej nowości, dzierżawa polowania mogłaby się stać wieczystą dzierżawą, jeśliby się starostwu tak podobało. Dlatego wnoszę wykreślenie w drugim ustępie słów. „Jedynie w wypadkach aż do końca.“

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. W paragrafie 5. jest powiedziane! „Okręgi tak samodzielnego polowania (§. 3.), jakoteż okręgi polowania gminnego (§. 4.) ustanowi polityczna władza powiatowa każdym razem na najbliższy okres dzierżawny polowania“.

Jeśli zatem miarą prawa polowania jest posiadanie 115 hektarów obszaru, to władza polityczna nie może tego ograniczać. — Nie trzeba zapominać, że wedle orzeczenia trybunału administracyjnego z 20. października 1880 prawo polowania jest prostym wpływem własności gruntu a ograniczenie tego prawa jest zamachem na prawo własności.

Dlatego wnoszę, aby zamiast tego ustępu Wysoka Izba przyjęła następujący: (czyta):

„Każda gmina stanowi dla siebie osobny okręg polowania, jeśli obszar gruntów gminnych przynajmniej 115 hekt. wynosi“.

Marszałek. Podam najpierw obie poprawki do poparcia.

Kto popiera poprawkę p. Styły, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest poparta.

Kto popiera poprawkę p. Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Poprawka jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Proszu pocztynoho pana referenta o wyjasnienie szczo do §. 5. czy to ne jest tantologia, jesly w tym paragrafi skazano szczo innoho, a szczo innoho w §. 29.

W §. 5. skazano: „Dzierżawny okres polowania wynosi zwyczajnie lat sześć, jedynie w wypadkach, w których reprezentacja gminna (przełożony obszar dworskiego) wniesie u politycznej władzy powiatowej przed upływem przedostatniego roku bieżącego okresu dzierżawnego z uzasadnionych powodów podanie o przedłuże-

nie okresu dzierżawy, może c. k. Namiestnictwo zarządzić przedłużenie co najwyżej do lat dwunastu. Przeciw takiemu przedłużeniu rekurs nie ma miejsca.

W §. 29. wid tak skazano:

§. 29. Przedłużenie dzierżawy polowania gminnego bez licytacji po ukończeniu się okresu, na który zostało w drodze licytacji wydzierżawione, może nastąpić na dalszy sześcioletni okres czasu przez polityczną władzę powiatową za zgodą Zwierzchności gminnej temu, kto je ma w dzierżawie w ubiegającym okresie, jeżeli wniesie oto prośbę na trzy miesiące przed upływem trwającej jeszcze dzierżawy i przyjmie obowiązek płacenia o 10% wyższego czynszu.

Otę jabym prosiw o pojasnienie, czy tu ne rozechodyt sia o odnu i tuju samu ricz, czy odna i ta sama ricz ne jest dwa razy i widminno traktowana. W odnym mistci skazano, szczo riszaje Namistnyctwo w druhy m szczo riszaje Starostwo.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz.** Wysoka Izbo! Co do wniosku, uczynionego przez p. Styłę, i wyjaśnienia, jakiego żądał p. Okuniewski, to mogę tylko uspokoić posła Styłę, że obawy nie ma, ponieważ wyraźnie jest powiedziane, że takie żądanie może być zrobione na życzenie gminy i ona może wnieść do Namiestnictwa prośbę o przedłużenie prawa polowania na lat 12, jeżeli to jest w interesie gminy.

Sprzeczności z §. 29. także nie widzę, bo ten paragraf postanawia, iż przed skończeniem okresu polowania dotychczasowy dzierżawca może udać się do władzy politycznej i żądać za zgodą zwierzchności gminnej, żeby mu wydzierżawiono prawo nadal w drodze dobrowolnej umowy i pod warunkiem zapłacenia 10% wyższego czynszu. To samo postanowienie jest w projekcie rządowym i w projekcie Wydziału krajowego.

Co do uwag p. Okuniewskiego, wyjaśniłem już poprzednio, że przełożony obszaru dworskiego niema nic do mówienia, a tylko wtedy wstępuje ewentualnie w te prawa, jeżeli jego własność należy w większej części do okręgu polowania gminnego i to w granicach ustawa określonych.

Co do wniosku p. Średniawskiego zdaje mi się, że to, czego p. poseł żąda jest już w ustawie. Nie wiem dlaczego p. poseł Średniawski chce, żeby eliminowaną była część gruntów należących do obszaru

dworskiego. Wszak to jest z korzyścią, jeżeli okręg polowania jest większy, zatem tego wniosku polecić nie mogę, i proszę Wysokiej Izby, żeby wniesionych poprawek nie przyjęła.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Do §. 5. są dwie poprawki; do pierwszego ustępu jest poprawka p. Średniawskiego, zmieniająca ten ustęp. Kto przyjmuje ten ustęp w brzmieniu podanem przez p. Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość) Poprawka upadła. Kto przyjmuje ustęp pierwszy w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp jest przyjęty.

Co do drugiego ustępu jest wniosek p. Styły, by wykreślić ustęp od słów „Jedynie aż do końca“. Kto przyjmuje zatem pierwszy wiersz, raczy rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje ustęp od słów „Jedynie“, aż do końca, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp jest przyjęty. W obec tego wniosek p. Styły upadł.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

§. 6. Najpóźniej w sześć miesięcy przed upływem bieżącego okresu dzierżawy, Władza polityczna powiatowa ogłosi w miejscu swej siedziby, jakoteż w każdej gminie i na obszarze dworskim edykt, na mocy którego ci posiadacze gruntów, którzy na nadchodzący, w edykcie określić się mający dzierżawny okres polowania (§. 5) na podstawie §. 3 roszczą sobie uprawnienie do samodzielnego polowania, wezwani zostaną, aby te pretensje w ciągu 6 tygodni u politycznej władzy powiatowej zgłosili. Edykt ten ma być prócz tego doręczony wszystkim tym posiadaczom gruntów, którzy w bieżącym okresie dzierżawnym polowanie samodzielnie na swych gruntach w myśl §. 3 wykonywali.

Do zgłoszenia wystarczy zwykle podanie do władzy politycznej powiatowej lub nawet protokolarne oświadczenie z dołączeniem szkicu sytnacyjnego dotyczącej przestrzeni gruntowej. Przy następnem ustanowieniu samodzielnego prawa polowania wystarczy odwołanie się do poprzedniego zgłoszenia.

Polityczna Władza powiatowa ma zbać zgłoszenia według potrzeby, przedsięwziąć dochodzenia, a następnie ustanowić okręgi polowania tak samodzielnego według §. 3, jakoteż polowania gminnego wedle §. 4 wydzierżawić się mającego i ogłosić je w należyty sposób.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje

§. 6., rączy rękę podnieść. (Większość).
Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz
(czyta):

§. 7. Przeciw skutecznionemu podziałowi mogą być wniesione zarzuty w ciągu czterech tygodni do politycznej władzy powiatowej.

Polityczna władza powiatowa zbada wniesione zarzuty i po ewentualnem przeprowadzeniu dochodzeń wyda orzeczenie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 7., rączy rękę podnieść. (Większość).
Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz
(czyta):

§. 8. Polityczna władza powiatowa przy ustanowieniu okręgów polowań czy samodzielnych (§. 3.), czy podlegających wydzierżawieniu (§. 4.) obowiązana jest, jeżeli temu nie stoją na przeszkodzie ważne względy na wykonywanie polowania, uwzględnić życzenia gmin przez swoją zwierzchność objawione i obszarów dworskich, wniesione w ciągu 6 tygodni po ogłoszeniu edyktu (§. 6.) w wypadkach:

a) jeżeli posiadacze obszarów, którym przysługuje prawo samodzielnego polowania z mocy §. 3. lit. a) i b) pragną obszary swoje i to na cały najbliższy okres dzierżawy przyłączyć do obszaru polowania gminnego, a gmina się na to zgodzi;

b) jeżeli dwie lub więcej gmin, oraz posiadacze obszarów dworskich z mocy §. 4. do okręgu polowania gminnego przydzielonych, zgodnie zażądadają ustanowienia wspólnego okręgu polowania gminnego na cały najbliższy okres dzierżawny;

c) w ten sam sposób uwzględnić należy żądania gmin lub przedłożonych obszarów dworskich w kierunku rozdzielenia ustanowić się mających okręgów polowania, jeżeli szczególne stosunki miejscowe a głównie różnorodność polowań, rozdział ten usprawiedliwiają i jeżeli żadna z tych części nie będzie obejmowała na przyszłość mniej niż 115 hektarów przestrzeni. —

Również w wypadkach wyjątkowych może władza polityczna powiatowa ze względu na kulturę łowiecką przyłączyć niektóre parcele n. p. remizy, łozy, kępy i t. d. do obszaru samodzielnego polowania, chociaż z tymże nieprzerwanej całości nie stanowią (§. 3. a i b) jeżeli należą do tego samego właściciela i położone są w tej samej gminie miejscowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo! Pozwoliłem sobie zapisać się do głosu dla uczynienia wniosku nie dodatniego lecz ujemnego; mianowicie pragnąłbym, żeby w §. 8. z ustępu pod literą c, usunięty został ustęp drugi opiewający jak następuje (czyta):

„Również w wypadkach wyjątkowych może władza polityczna powiatowa ze względu na kulturę łowiecką przyłączyć niektóre parcele n. p. remizy, łozy, kępy i t. d. do obszaru samodzielnego polowania, chociaż w tymże nieprzerwanej całości nie stanowią (§. 3. a i b) jeżeli należą do tego samego właściciela i położone są w tej samej gminie miejscowej“.

Tego rodzaju postanowienie zwłaszcza że nacisk w tem postanowieniu jest na kulturę łowiecką, może prowadzić do nadużyć, których ustawa powinna unikać.

Ja mogę na swoim obszarze, mając samodzielną polowanie, mieć po za tym obszarem jakieś błotko, jezioro, otóż przyłączają mi to do polowania; mogę więc nie mieć polowania gminnego, a przez przyłączenie mogę wykonywać prawo polowania na tem błocie. Należy uchylić z ustawy wszystko to, coby mogło dać powód do sporów i to jest wzgląd, dla którego proszę o uchylenie tego ustępu.

Marszałek. Kto popiera powyższą poprawkę p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Ja prychnylaju sia do wnesenja p. Abrahamowycza i proszu, szczyby i pan referent takoz prychnylaw sia do toho wnesenja i to netilko z motywiw p. Abrahamowycza ale i z inszych. Stoi toj prepis w perezchnosty z §. 4, kotry każe, szczo wsi inszy obszary hruntowy, kotre ne nalezat do obsiahu dalszoho, nalezut do obszaru dwirskoho, a z druhoj storony stoi w sperezchnosty z §. 26. Zwernu uwahu na toje, szczo tohdy lowectwo na hromadach bude iluzoryczne, jesly bude možna perezchodyty z mistca na mistce i tam strylaty zajace i kaczki; w kińci i kultura łowecka promawlaje za tim, szczyby ne robyty wyniatkiw. Dlatoho prychnylajn sia do wnesenja p. Abrahamowycza, szczyby opustyty toj ustup.

P. Pohorecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pohorecki ma głos.

P. Pohorecki. Uważam zastrzeżenie w §. 8 lit. c za słuszne ze względu na kulturę łowiecką, że nadano to prawo właści-

cielowi gruntów, aby takie miejsca, chociaż odosobnione, należały do jego obszaru. Chce tylko dodać określenie, aby do tych miejsc był wolny dostęp zatem, by n. p. droga prowadziła, by nie trzeba przechodzić przez cudze grunta.

Proszę zatem, by na końcu ustępu tego dodano po słowach „w tej samej gminie miejscowej“ słowa: „i mają wolny przystęp“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Pohoreckiego, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna ilość). Poprawka nie jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Poseł Abrahamowicz wnosi, żeby ostatni ustęp §. 8. lit. c) był opuszczony. Mam obowiązek wyjaśnić Wysokiej Izbie powody, dla których komisya administracyjna większością głosów ustęp ten przyjęła. Jeżeli 115 hektarów nieprzerwanego gruntu stanowi obszar samoistnego polowania, to jest zasada, której nie wolno zmienić i dlatego komisya wyłomów w tej zasadzie robić nie chciała. Przy dzisiejszych bardzo złych stosunkach komunikacyjnych, jakie są u nas, zrozumiecie Panowie, że tej nieprzerwanej przestrzeni jest bardzo mało w jednej gminie i rzeczą jest słuszną, że te części gruntowe należą do okręgu polowania gminnego. Zechcą jednak Panowie uwzględnić, że ten, który ma polowanie i wykonuje je z pewnymi kosztami, z obowiązkiem dbania o kulturę łowiecką, powinien także mieć możność wykonywać to prawo bez szkody, coby z pewnością nastąpiło, jeżeli od polowania samoistnego nieraz najważniejsze dla polowania części gruntu będą odłączone i tak remiza, nie mająca charakteru zwierzynca, jest nieraz podstawą polowania i czyż słusne, ażeby była oddzieloną od samoistnego okręgu, albo też pewne części lasu, gdzie zwierzyna ma schronienie, a które temu, który łoży koszta i dba o polowanie, będą odebrane.

Jest jeszcze inna okoliczność ważna. Jeżeli to postanowienie na wniosek p. Abrahamowicza będzie wykreślone, to wówczas ten właściciel samoistnego polowania będzie niejako zmuszony wziąć w dzierżawę polowanie gminne, chociażby była największa konkurencya i to nieraz słuszną — co sprawiedliwemby nie było, zaś gmina na tem nie zyska, gdyż musi pro recta parte i tak zwrócić część czynszu dzierżawnego właścicielowi.

Było dalej powiedziane, że to będzie ze szkodą polowania gminnego, ale takie

zapatrywanie jest mylne, bo nastawa obowiązuje wszystkich i tak samo właściciel samoistnego polowania nie będzie mógł chodzić po okręgu polowania gminnego, jeżeli nie ma do tego prawa. Nadto wyraźnie jest powiedziane, że także zezwolenie może dać władza polityczna tylko w wypadkach wyjątkowych, a zawsze i rekurs do Namiestnictwa interesowanym jest dozwolony, postanowienie to komisji leży w interesie kultury łowieckiej. Dlatego proszę o przyjęcie tego ustępu tak, jak go komisya proponuje.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 8. alinea 1., 2 a i 3 b rączy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Co do alinei 4 c) podam naprzód część pierwszą od słów „c) w ten sposób“ aż do słów „mniej niż 115 hektarów przestrzeni“. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty. Kto przyjmuje drugi ustęp, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Kto jest za opuszczeniem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Ustęp ostatni §. 8. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 9. Celem stosownego zaokrąglenia przylegających do siebie okręgów polowania gminnego, może polityczna władza powiatowa przy ustanawianiu tych okręgów po wysłuchaniu interesowanych reprezentacyj gminnych (przełożonych obszarów dworskich) poszczególne części odłączyć od jednego a przydzielić do drugiego okręgu polowania gminnego; wskutek tego jednak nie może powierzchnia żadnego okręgu polowania gminnego być mniejszą jak 115 hektarów.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. W §. 4. określono dokładnie, co jest okręgiem polowania gminnego, a §. 9. postanawia, że można celem zaokrąglenia przylegających do siebie okręgów, poszczególne części odłączać i do innych okręgów przydzielać. W takim razie całe postanowienie §. 4. jest iluzorycznem, bo tu jest zupełna dowolność zostawiona władzy politycznej. Wiemy z doświadczenia, jak wygląda to słowo „może“ i wiemy, że w praktyce zupełnie inaczej wygląda słowo „po wysłuchaniu“, że nie ma ono żadnego znaczenia.

Z uwagi więc, że w §. 9. zostawia się zupełną dowolność tworzenia okręgów

gminnych i dlatego wnoszę, aby zupełnie opuszczono §. 9.

Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu.

P. Krempa. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krempa ma głos.

P. Krempa. Zgadzam się zupełnie z wnioskiem p. Żardeckiego i wniosek ten popieram.

Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Wniosek p. Żardeckiego dąży do uchylenia §. 9. Paragraf ten jednak trzeba wziąć w całości z następnymi, a wtedy dopiero można będzie mieć obraz, jak te okręgi polowania gminnego będą tworzone i pod jakimi warunkami te okręgi wydzierżawione lub przyłączone w danym wypadku do innego okręgu polowania być mogą.

Jeśli §. 9. opuścimy, wtedy będzie luka w całej ustawie, a jak już wczoraj przedstawiłem, właśnie tę lukę ustawodawcą w ustanowieniu okręgów, które mają pewien charakter prawny, Ministerstwo projektowi Wydziału krajowego zarzuciło. Tu się wszystko odbywa na wniosek Reprezentacji gminnej, a postanowienie, że władza polityczna „może“, a nie ma obowiązku te zmiany przeprowadzić, daje to prawo w wyjątkowych okolicznościach wtenczas, kiedy to leży w interesie kultury łowieckiej i stron interesowanych. Przyłączenie pewnego okręgu osobliwie w okolicach górskich, gdzie często jest trudny dostęp do pewnych części okręgu, jest koniecznym i leży w interesie gminy.

W ogóle cały dział o ustanawianiu okręgu polowania gminnego ma wszędzie na oku interes polowania gminnego, aby nie była przez tanie wydzierżawienie albo też niewłaściwe ustanowienie okręgu wartość polowania uszczuplona. Proszę zatem o przyjęcie §. 9.

Marszałek. Poprawki żadnej nie ma. Tylko pp. Żardecki i Krempa oświadczyli, że będą głosowali przeciw temu §. Podają zatem §. 9. do głosowania. Kto przyjmuje §. 9. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 9. jest przyjęty. Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 10. Jeżeli okręg polowania gminnego wynosi mniej jak 115 hekt., to służy przede wszystkim posiadaczowi przyległego, według §. 3. istniejącego samodzielnego polowania, prawo wydzierżawienia przed wszystkimi innymi bez przetargu na przypadający okres dzierżawny całego gminnego polowania za cenę, jaka wypadnie z obliczenia za przestrzeń tego okręgu, je-

żeli się przyjmie za podstawę czynsz dzierżawny, uzyskany za jeden hektar najbliższego przez publiczną licytację wydzierżawionego polowania gminnego.

Jeżeli zachodzą szczególne stosunki, z powodu których taki wymiar nie jest odpowiednim, w takim razie czynsz dzierżawny oznaczy polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu reprezentacji gminnej (przełożonego obszaru dworskiego) i odnośnego posiadacza samodzielnego polowania.

Jeżeli jest więcej takich posiadaczy przyległych polowań samodzielných, służy pierwszeństwo do dzierżawy sąsiedniego okręgu polowania gminnego temu z nich, który ofiarowuje wyższy czynsz dzierżawny.

Do oświadczenia się względem korzystania z tego prawa wyznaczy polityczna władza powiatowa interesowanym posiadaczom samodzielných polowań odpowiedni termin prekluzywny.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Dr. Bernadzikowski.

P. Dr. Bernadzikowski. Z treści tego §-fu przebija rzeczywiście wielka wygoda dla dzierżawcy prawa polowania, ale z drugiej strony upośledzenie gmin, które przypadkowo mają mniej niż 115 hektarów, według brzmienia odnośnego paragrafu jest jeszcze większe.

Wiadomo przecież Panom, że są gminy, które mają to nieszczęście, że posiadają n. p. nie 115 ale tylko 114 hektarów, dlatego w imieniu tych gmin zabrałem głos.

Wobec tego wnoszę poprawkę do §. 10, któryby w mojem brzmieniu opiewał jak następuje (czyta):

„Jeżeli okręg polowania gminnego wynosi mniej niż 115 hektarów, należy go przyłączyć do najbliższego okręgu gminnego i razem w drodze licytacji wydzierżawić, jako jeden okręg polowania, a uzyskaną stąd kwotę dzierżawną rozdzielić pomiędzy dotyczące gminy w stosunku do wielkości obszaru połączonych gmin.“

Co się tyczy alinei drugiej §. 10. rozpoczynającej się od słów „Jeżeli . . .“ i alinei ostatniej, to te tem samem zostałyby wykreślone, tylko alinea trzecia zachowująca się od słów: „Jeżeli jest więcej takich posiadaczy . . . i t. d.“ pozostaje niezmienną.

Marszałek. Podaję do poparcia wniosek p. Bernadzikowskiego. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dosta-

teczna liczba). Wniosek jest poparty. Żąda jeszcze kto głosu.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos. **Marszałek.** Głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Ja zowsim ne wydźu racji, dla kotroj małyby posidateli bilszych obszariw prawo, bez licytacji posiłosty hromadski inkasowaty dla sebe. W tim baczu prerogatywu i prawo serwitu, o kotrim howoryw p. Kramarczyk.

Preciń jesły polowanie to maje buty szczoś warte, to toj pan może sobi licytowaty, dla czohoż maje buty prerogatywa, szczo bez licytacji może je nabywaty. Baczu w tim forytowanie paniw, kotri majut', bilszyj obszar dwirskij. Dla czohoż mencza posilist, dlatoho szczo je mencza, maje buty inkorporowana do obsiahu dwirskoho? Preciń stosunki łowectwa ne wymahajut', szczo by toj hromadi lęhkim kosztom widniaty prawo polowania. Jesły raz pryjszłyśmo do pereświdczenia, szczo hromada kożda maje prawo licytowaty, to ne wydźu racyi dłączoho tu maje buty wyniata ta licytacya, jesły hromada maje obsiahu polowania mencze wid 115 h. Otoż popyrajy wnesenie p. Bernadzikowskoho.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Muszę się dziwić, dłączego podniesiono zarzuty przeciw §. 10. To jest jeden z tych wypadków, które postanowienia o okręgach normują, i słusznie poseł Bernadzikowski powiedział, że jest dla gmin korzystną w razie jeśli jest mała przestrzeń gruntu — aby te parcele, były przyłączone do polowania samoistnego, zaś obawy jakiegoś wyzyskania nie ma, bo cena, którą wypośredkuje władza polityczna na podstawie dat z najbliższego sąsiedniego okręgu wydzierżawionego w drodze licytacji, odpowie rzeczywistości — to musicie Panowie przyznać, że tu cena wydzierżawienia będzie zupełnie odpowiadać stosunkom miejscowym. Nikt nie będzie stawiał do licytacji, żeby brać w środku okręgu polowania jakieś 40 czy 50 hektarów, bo z tą bardzo małą przestrzenią gruntu gminnego nie będzie wiedział co robić. Jest więc naturalne, że władza polityczna po przeprowadzeniu dochodzeń, przyłączy przestrzeń mniejszą do tego polowania samoistnego za cenę odpowiednią. Jeszcze podniósł poseł Bernadzikowski, że w takim razie możnaby przyłączyć tę przestrzeń mniejszą jak 115 h. do najbliższego polowania gminnego. Ale pytam się, czy na to zgodzą się gminy sąsiednie; bo jeśli sz-

nowny poseł czytał postanowienia ustawy, to jest tam powiedziane, że tylko na podstawie zgody obu lub kilku gmin, można łączyć polowanie w jeden okręg polowania gminnego i tak go wydzierżawić. Zaś nie można zmuszać gmin, żeby się łączyły i przyjęły z polowania sąsiedniego kilkanaście lub kilkadziesiąt hektarów.

Dlatego proszę Wys. Izby aby przyjęła stylizację komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Do pierwszego ustępu §. 10. jest poprawka p. Bernadzikowskiego, zastępująca pierwszy ustęp §. 10., która brzmi (czyta):

„Jeżeli okręg polowania gminnego wynosi mniej niż 115 hektarów, należy go przyłączyć do najbliższego okręgu gminnego i razem w drodze licytacji wydzierżawić, jako jeden okręg polowania, a uzyskaną stąd kwotę dzierżawną rozdzielić pomiędzy dotyczące gminy w stosunku do wielkości obszaru połączonych gmin“.

Kto przyjmuje pierwszy ustęp §. 10. w brzmieniu przez p. Bernadzikowskiego proponowanym, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Kto przyjmuje pierwszy ustęp §. 10. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje drugi ustęp w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje trzeci ustęp w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje czwarty ustęp w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 11. Jeżeli okręg polowania gminnego wynosi więcej niż 115 hekt. i jeżeli część jego niedosięgająca tego rozmiaru:

a) otoczona jest w całym obwodzie, albo w dwóch trzecich częściach obwodu samodzielnym polowaniem istniejącym według §. 3. — albo

b) takim samodzielnym polowaniem oddzielona jest od reszty okręgu polowania gminnego w ten sposób, że do niej bez przekroczenia granic gminy nie można dostać się inaczej, jak tylko przez grunta, należące do polowania samodzielnego, względnie drogami przez te grunta prowadzającymi, to służy posiadaczowi samodzielnego polowania prawo wydzierżawienia polowania na wspomnianej części (enklawie) okręgu polowania gminnego na przypadający okres dzierżawny przed

wszystkimi innymi, bez przetargu. *Cena* za ową przestrzeń wypadnie z obliczenia, jeżeli się przyjmie za podstawę czynsz dzierżawny, uzyskany za jeden hektar najbliższego przez publiczną licytację wydzierżawionego polowania gminnego. *W razie szczególnych stosunków*, z powodu których taki wymiar nie jest odpowiedni, ma czynsz dzierżawny oznaczyć polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu reprezentacji gminnej (przełożonego obszaru dworskiego) i odnośnego posiadacza samodzielnego polowania.

Jeżeli enklawa jest kilkoma z poprzednio wspomnianych polowań samodzielnymi w sposób określony w alinei 1. otoczoną (lit. a), względnie oddzieloną (lit. b), w takim razie służy wspomniane prawo pierwszeństwa dzierżawy przede wszystkim posiadaczowi samodzielnego polowania, graniczącego z enklawą w dłuższej rozciągłości. Gdyby skutek wykonania prawa pierwszeństwa dzierżawy okręg polowania gminnego zmniejszył się miał poniżej 115 hekt., wówczas prawo pierwszeństwa dzierżawy tylko wtedy może być wykonane, jeżeli uprawniony do samodzielnego polowania wraz z enklawą obejmie w dzierżawę także polowanie na pozostałej części okręgu polowania gminnego. *Co do wymiaru czynszu dzierżawnego od tej pozostałej części, służą te same postanowienia*, jak co do samej enklawy.

Do oświadczenia się względem korzystania z prawa w poprzednich ustępach określonego, wyznaczy polityczna władza powiatowa interesowanym posiadaczom samodzielnym polowań odpowiedni termin prekluzywny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

Posel Dr. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Bernadzikowski.

P. Dr. Bernadzikowski. Z tego samego powodu jak poprzednio zabieram głos, wiem, że są gminy tak nieszczęśliwe, iż się znajdują albo w trzech czwartych otoczone innymi okręgami polowania, albo też przypadkiem terytorium ich zostało przerwane jakąś wąską ścieżyną. Otóż ze względu, aby nie uszczuplać dochodu tym właśnie gminom, przez ułatwienie wydzierżawiania prawa polowania, wnoszę poprawkę do tego §. w pierwszym, drugim i trzecim ustępie. Ustępy te w brzmieniu przemennie proponowanem miałyby opiewać: (czyta):

Jeżeli okręg polowania wynosi więcej niż 115 hekt.:

a) otoczony jest w całym obwodzie, albo w dwóch trzecich częściach obwodu samodzielnem polowaniem istniejącem według §. 3. — albo

b) takim samodzielnem polowaniem oddzielony jest od reszty okręgu polowania gminnego w ten sposób, że do niego bez przekroczenia granic gminy nie można dostać się inaczej, jak tylko przez grunta należące do polowania samodzielnego, względnie drogami przez te grunta prowadzającymi, to służy posiadaczowi samodzielnego polowania prawo wydzierżawienia na wspomnianej części (enklawie) okręgu polowania gminnego, na przypadający okręg dzierżawny przed wszystkimi innymi, za czynsz najwyższy, jaki przy licytacji ofiarowano“.

Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Bernadzikowskiego. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

Kramarczyk. Paragraf 11. w całej osnowie sprzeciwia się zasadom przedłożonej ustawy łowieckiej. Jest tam powiedziane, że jeżeli okręg ma więcej niż 115 hekt. ma być samodzielnie wykonane prawo polowania, zaś §. 11. powiada, że w danym razie mniejszy obszar może być przydzielony do innych gruntów, dlatego proponuję, aby ten §. 11. ustęp a) i b) aż do słów: „i odnośnego posiadacza samodzielnego polowania opuścić, tak, że §. 11. zaczynałby się od słów: „Jeżeli enklawa jest itd.“

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Podaję do poparcia poprawkę p. Kramarczyka.

Posel Kramarczyk żąda opuszczenia pierwszej części §. 11., tak, że §. 11. zaczynałby się od słów:

„Jeżeli enklawa jest itd.“ Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Co do tego §. nie mogę nic innego powiedzieć jak to, co powiedziałem przy paragrafach poprzednich. Szanowni Panowie chcą pojedyncze zasady wyrwać z całości; postanowienia tej uchwały byłyby niemożliwe, gdybyśmy nie mieli względu na całość tych postanowień, które rozmaite fazy pojedyncze określają. I tak poseł Bernadzikowski żąda, żeby opuścić słowa „jeżeli okręg polowania gminnego wynosi więcej niż 115 hekt. i jeżeli część jego nie

dosięga tego rozmiaru. Toż to byłoby wtenczas dopiero ze szkoda polowania gminnego, jeżeliby całą przestrzeń 115 hekt. można uważać za enklawę. Tak nie jest i wyraźnie to postanowienie powiada, że części, które nie dosięgają 115 hekt., mogą być uważane za enklawy. Tu się rozchodzi tylko o części małe, których gmina wydzierżawiać nie może, bo nikt ich nie weźmie, jeśliby w drodze licytacji miały być dopuszczane. Jest wyraźnie zastrzeżone, że ma być przez władzę polityczną obliczona proporcya, jaka wypadnie z licytacji okręgów sąsiednich.

Żądanie, aby wydzierżawić za najwyższą cenę, jaka na licytacji była podana, jest niemożliwe do wykonania, bo jako najwyższą cenę można tylko uważać tę, którą się zaliczyło a nie tę, którą może ktoś nieuprawniony do polowania postawił. Licytacja jest aktem urzędowym a nie można brać fikcyjnej kwoty, którą ktoś postawił za podstawę. Z tych powodów nie mógłbym się oświadczyć za poprawką.

Te postanowienia, taksamo jak poprzednie, są proponowane ze strony Rządu dla wyjaśnienia stosunków prawnych przy ustanowieniu i zmianie stosunków własności zajęć mogących. Z tego samego więc powodu jak przy poprzednich ustępach proszę o przyjęcie tego paragrafu w brzmieniu przez komisję podanem.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam przedewszystkiem §. 11. ustęp a) i b) w brzmieniu przez p. Bernadzikowskiego proponowanem.

P. Dr. Bernadzikowski Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Bernadzikowski ma głos.

P. Dr. Bernadzikowski. Przyznam się, że omyliłem się przy wniesieniu wniosku niniejszego. Zamiast brzmienia, jakie umieściłem na piśmie, ma być w §. 11.: „Jeżeli okręg polowania nie dosięga rozmiarów 115 hektarów itd.“

Marszałek. Zmieniam więc odnośną stylizację tej poprawki. Kto przyjmuje §. 11. ustępy a) i b) w brzmieniu przez p. Bernadzikowskiego podanem, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Kto przyjmuje §. 11. ustęp pierwszy i drugi a) i trzeci b) w brzmieniu przez komisję podanem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje resztę §. 11. w brzmieniu komisyjnym, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do §. 12.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

§. 12. O wszelkich sprawach dotyczących ustanawiania okręgów myśliwskich, tudzież o przeprowadzaniu zmian w ich odgraniczeniu, orzeka w pierwszej instancyi polityczna władza powiatowa, po wysłuchaniu opinii Wydziału Rady powiatowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 12., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do §. 13.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

C. Wydzierżawienie polowań gminnych.

§. 13. Wydzierżawienie polowania gminnego (§. 4.) skutecznia polityczna władza powiatowa na czas ustanowionego okresu dzierżawy (§. 5.), wolno jednak wspomnianej władzy powierzyć tę czynność odnośnemu naczelnikowi gminy (przełożonemu obszarowi dworskiego).

W miastach rządzących się własnymi statutami i w 30 miastach podlegających ustawie gminnej z 13. marca 1889 r. Nr. 24. Dz. u. kr. zarządzi magistrat wydzierżawienie tego polowania przez publiczną licytację.

Akt wydzierżawienia jako też w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiestnictwo.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Zamiast ustępu 1. §. 13. proponowanego przez komisję, podnoszę paragraf ten w pierwotnem brzmieniu proponowanem przez Wydział krajowy, mianowicie §. 13. ustęp 1. brzmiałby (czyta):

§ 13. Zwierzchność gminna przynależnego okręgu polowania gminnego zarządzi wydzierżawienie tego polowania przez publiczną licytację.

Jeżeliby Wysoka Izba ten §. przyjęła, to następnie stosownie do tej zmiany proponuję zmianę paragrafów następnych, t. j. §§. 14 i 15.

Uważam za daleko ważniejsze zadanie, które zwierzchność gminna wykonuje ze skutkiem, mianowicie zarządzanie własnym majątkiem; przeto sądzę, że sprawę tę mniej ważną, bez uszczerbku dla kultury łowieckiej załatwiać mogą.

Proszę Wys. Izby, aby rączyła przyjmując §. ten w brzmieniu pierwotnie przez Wydział krajowy proponowanem.

Marszałek. P. Żardecki wnosi przyjęcie §. 13. w brzmieniu, proponowanem przez Wydział krajowy. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Dr. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Bernadzikowski ma głos.

Poseł Dr. Bernadzikowski. Po przeczytaniu treści §-fu 13. przychodzę do przekonania, że tu w porównaniu z odnośnym ustępem w pierwszym referacie komisji administracyjnej na stronie 4. zachodzi pewna niekonsekwencja. Komisja powołuje się tu bardzo często na wzory ustawy czeskiej. Jednak widzę tu zasadniczą różnicę, bo podczas kiedy ustawa czeska nadaje prawo wydzierżawiania polowania, nadaje prawie bez wyjątku władzy autonomicznej, to komisja idzie w innym kierunku, bo odstępując od wzoru czeskiego nadaje prawo wydzierżawiania władzy politycznej.

Proszę Panów! Niewiem, jak to sobie mam wytłómaczyć? czy to jest tylko jakimś parawanem, (przepraszam za użycie nieparlamentarnego słowa) czy też po prostu pewną obłudą w tym kierunku. Komisja powiada, że gminom nie należy przyznawać prawa wydzierżawiania polowania, bo mają i tak bardzo wiele do czynienia, nie należy ich już więcej obarczać innymi agendami.

Jednak nie uwzględniono tej okoliczności, że gminy mając do czynienia ze sprawami dotyczącymi własnego majątku, z całą przyjemnością przyjmą ten nowy ciężar, mianowicie, obowiązek wydzierżawiania prawa polowania raz na lat sześć. Dlatego ja byłbym zdania, ażeby nie zostawać w sprzeczności z wolą wyborców i z wolą ludu przyjmując zmianę tego paragrafu w sposób następujący, (czyta):

„§. 13. Wydzierżawienie polowania gminnego (§. 4.) skutecznia zwierzchność gminna (przełożenie obszaru dworskiego) na czas ustanowionego okresu dzierżawy (§. 5.) a tylko w razach wyjątkowych przysługując to prawo władzy powiatowej“.

Alinea 1. i 2. pozostają niezmienione.

Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Bernadzikowskiego.

Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa więc zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Wniosek posła okręgu łanckiego jest bardzo zasadniczy dla całej ustawy. Wnio-

sek ten idzie dosyć daleko, albowiem stawia żądanie, żeby wydzierżawianie prawa polowania pozostawić zwierzchnościom gminnym.

Dotychczas praktyka długoletnia trzymała się zasady, że wydzierżawianie polowań ma się odbywać w drodze publicznej licytacji, przez władze polityczne.— Pod tym względem rozporządzenie ministerjalne z 15. grudnia 1852 stanowczo wskazuje, że polowania gminne bezwarunkowo mają być wydzierżawiane przez władze polityczne a władze administracyjne od tych przepisów odstąpić nie mogą. — Na to można słusznie powiedzieć, że tworzymy nową ustawę i jeżeli coś uważamy za słuszne i pożyteczne wtenczas winniśmy odstąpić od przepisów obowiązujących i pójść inną drogą.

Jednakowoż zapytuję tych Panów, którzy podzielają zdanie wnioskodawcy o łaskawe wskazanie mi, gdzie i w którym kraju wydzierżawiania oddano gminom?

Analogicznego postanowienia nie ma nigdzie, nawet tam, gdzie ustawodawstwo łowieckie wzięło się od wielu lat, gdzie gminy są silniejsze, niż nasze, i gdzie te gminy w należyty sposób przekazany zakres działania sprawują.

Słyszmy zawsze i ciągle o tym, że gminy są słabe a przy dążeniu do rozdzielania się, coraz słabsze, a tu chcemy je obarczać w tym wypadku jeszcze większym ciężarem.

Wydzierżawianie nie jest rzeczą małą i jeżeliście Panowie czytali postanowienia całej ustawy i pierwszy projekt Wydziału krajowego, niewątpliwie wypływa, że jeżeli gmina w terminie nie wykona obowiązku, który na nią przypadnie, jeżeli gmina nie zastosuje się do przepisów, które Namiestnictwo wspólnie z Wydziałem krajowym o licytacji wyda, jeżeli gmina dopuści nieuprawnionych do licytacji — w takim razie licytacja ta zostaje unieważnioną i cały ten akt ma być powtórnie przeprowadzony.

W zastępstwie gminy występuje starostwo a tymczasem nie ma dzierżawcy, skutek zaś jest ten, że gmina na tem traci.

Jeżeli dalej Panowie uwzględnicie, że łatwiej znaleźć dzierżawcę odpowiedniego w centrum powiatu, a nie przy wydzierżawieniu polowania gdzieś odległego o kilka lub kilkanaście mil od miasta powiatowego, to ze stanowiska praktycznego przyznacie słuszność zapatrywaniu komisji, bo nikt w celu wydzierżawiania jednego okręgu polowania nie będzie jeździł po gminach daleko od siedziby urzędowej położonych.

Przeciwnie każdy woli zgłosić się do dzierżawy tam, gdzie mu będzie łatwiejszy dostęp, przez co konkurencja będzie silniejsza.

Jeżeli Panowie myślą, że wytworzycie konkurencję, co jest konieczne dla uzyskania czynszu większego jest możliwe, jeżeli przeniesienie licytację z większych punktów centralnych powiatu, to jest illuzją. — Wówczas któż będzie konkurował? Będą konkurować nieraz ci, którym władza polityczna, karty na broń i karty myśliwskiej wydać nie może. Cała akcja będzie zatem illuzoryczną. Postanowienia te komisji administracyjnej nie sprzeciwiają się w niczem zasadniczemu pojęciom, że gmina ma obowiązek i prawo zarządzać swoim majątkiem. Gdyby postanowienia niniejsze sprzeciwiały się tej zasadzie, wtedy nie śmiałybym Wysokiej Izbie proponować innego wniosku, jak ten, który poseł Żardecki przedstawił. Ale tu nie idzie o wydzierżawienie polowania gminnego, ale o to, żeby w jak najlepszy sposób wydzierżawiać polowania na gruntach właścicieli w tej samej gminie położonych.

Tu się nie ma do czynienia z majątkiem gminy, ale idzie o pojedynczych właścicieli prawa polowania i zdaje mi się, że ten sposób, jaki komisya proponuje jest dla nich korzystniejszy i lepszy.

Jest w ustawie powiedziane, że tam, gdzie gmina zasługuje na zaufanie, władza polityczna może to prawo gminie poruczyć. Wtedy władza polityczna będzie delegować naczelnika gminy do tej czynności i jest nawet do tego do pewnego stopnia obowiązana.

Dlatego proszę, ażebyście Panowie zasadę tę, jaką komisya przedstawia, przyjęli.

P. Bojko. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W kwestyi formalnej głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Wysoka Izbo! Ponieważ większość Wysokiej Izby druzgocze niemiłosiernie nasze poprawki i wnioski...

(Głosy: Oho!)

Marszałek. Przepraszam p. posła, proszę się ściśle trzymać tylko kwestyi formalnej.

P. Bojko... dlatego proszę, aby nad §. 13. głosowano imiennie.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek p. Bojki, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie jest dostatecznie poparty. Przystępujemy do głosowania. Co do pierwszego ustępu §. 13 są dwie poprawki mianowicie p. Żardeckiego i p. Bernadziko-

wskiego. Podam wpierw do głosowania poprawkę p. Żardeckiego, albowiem ona zdaniem mojem idzie dalej, następnie poprawkę p. Bernadzikowskiego, a gdyby obie upadły będziemy głosować nad wnioskiem w brzmieniu komisji.

P. Dr. Bernadzikowski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej głos ma p. Bernadzikowski.

P. Dr. Bernadzikowski. Wobec wniosku p. Żardeckiego, ja swój wniosek cofam.

Marszałek. Wskutek tego jest tylko jeden wniosek p. Żardeckiego, który brzmi (czyta):

§. 13. Zwierzchność gminna przynależnego okręgu polowania gminnego zarządzi wydzierżawienie tego polowania przez publiczną licytację.

Kto przyjmuje wniosek p. Żardeckiego, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Za wnioskiem głosowało posłów 32, wniosek upadł. Kto przyjmuje §. 13. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. (Pewna część posłów włościańskich i ruskich opuszcza salę).

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 14. Polityczna władza powiatowa (Magistrat) ogłosi natychmiast po ustanowieniu okręgów polowania licytację polowania gminnego. Obwieszczenie o odbytu mającej się licytacji zawierać ma potrzebne dane o wydzierżawie się mającem polowaniu, jakoto: granicę okręgu polowania, czas trwania dzierżawy, cenę wywołania, wysokość mającego się złożyć wadium, termin i miejsce odbycia licytacji.

Ogłoszenie licytacji rozpowszechnić należy w sposób w miejscowości tej praktykowany, a jeżeli spodziewać się można osiągnięcia przez to większego czynszu dzierżawnego, także i w jednej z gazet w powiecie najbardziej rozpowszechnionej.

O terminie i miejscu odbytu się mającej licytacji, należy zawiadomić jednocześnie dotyczącą zwierzchność gminną i obszar dworski jakoteż Wydział Rady powiatowej, któremu przysługuje prawo wysłać na swój koszt delegata.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 14, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 15. Do dzierżawy polowania gminnego dopuszczone być mogą osoby fizyczne

— z wyjątkiem osób w §. 87. pod lit. a, b, c, e, f i g, wymienionych — Skarb państwa tudzież Towarzystwa myśliwskie istniejące na podstawie zatwierdzonych przez władze statutów. Wykonywać zaś prawo polowania może tylko ten, kto w myśl rozdziału VI. niniejszej ustawy uzyskał kartę myśliwską.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Wysoki Sejmie! §. 15. odwołuje się na §. 87. w którym jest wyszczególnione, kiedy karta myśliwska nie może być uzyskana. Pragnąłbym, aby w §. 15. już były wymienione postanowienia §. 87. lit. a. b. c. d. e. f. g. Następnie wnoszę, aby w tym §. 15. słowa „od wykonywać zaś prawo“ do „kartę myśliwską“ zostały opuszczone. W ten sposób §. ten brzmiałby, jak następuje (czyta):

§. 15. Do dzierżawy polowania gminnego dopuszczone być mogą osoby fizyczne, Skarb państwa, tudzież Towarzystwa myśliwskie istniejące na podstawie zatwierdzonych przez władze statutów.

Dopuszczony być nie może do dzierżawy polowania gminnego:

a) małoletni;

b) wyrobnik żyjący z zarobku dziennego, tudzież ubogi wspierany przez zakłady dobroczynne albo z funduszków gminnych.

c) umyślowo chory i notoryczny pijak.

d) na czas pięciu lat po odbyciu kary ten, kto uznany był winnym zbrodni przeciw bezpieczeństwu osoby lub mienia.

e) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, który według §. 335. ustawy karnej, uznany był winnym przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, albo też przekroczenia kradzieży względnie udziału w tejsze.

f) na czas dwuletni ten, kto powtórnie ukarany został za przekroczenie przepisów o ochronie zwierzyny.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Żardeckiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. To, co p. Żardecki żąda, jest w ustawie proponowane. P. poseł żąda mianowicie aby zamiast odwołania się do §. 87 przytoczyć już tu te wszystkie momenta, które właśnie są proponowane przez komisję

w §. 87. W tym więc wniosku żadnej zmiany zasadniczej nie widzę i nie wiem dla czego p. Żardeckiemu zależy na tem, aby te postanowienia były już teraz w §. 15. umieszczone, i dla czego obawia się tego odwołania się do §. 87., który wszystkie te postanowienia obejmuje. Zasadniczo więc nic przeciw temu nie mam i sądzę że pod względem ustawodawczym formalnym odpowiedniejszym by było odwołać się do §. 87, aniżeli tutaj przytaczać cały szereg postanowień, które tam są zawarte. Dla tego więc, ze względów praktycznych i formalnych proszę o przyjęcie stylizacji, którą komisya proponuje.

P. Żardecki. Proszę o głos dla wyjaśnienia.

Marszałek. Dla wyjaśnienia głos ma p. Żardecki.

P. Żardecki. Proszę o umieszczenie tych postanowień już w §. 15. dlatego, ponieważ §. 87. jest umieszczony w oddziale szóstym: O kartach myśliwskich. Gdy przyjdzie kolej na ustęp, wtedy ja i moi towarzysze prosić będziemy Wysokiej Izby, aby zaprowadzenie kart myśliwskich zupełnie uchylić, ewentualnie więc, gdyby Wysoka Izba wniosek nasz przyjęła, §. 87. byłby uchylony. Dlatego proszę o przyjęcie tych postanowień §. 87. do §. 15.

Marszałek. Głos ma p. Sprawozdawca. **Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz.** Wobec tego wyjaśnienia nie mam nic do powiedzenia i poprawkę p. Żardeckiego przyjmuję.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Żardeckiego, podaję ją do głosowania razem z wnioskiem komisji. Kto przyjmuje §. 15. z poprawką p. Żardeckiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 16. Na podstawie aktu licytacji przyznana będzie dzierżawa polowania gminnego temu, kto najwyższą cenę dzierżawną zaofiaruje, przyczem nie mogą być uwzględnione oferty tych osób, które według §. 15. wykluczone są od dzierżawy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 16., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 17. Przeciw aktowi licytacji służy interesowanym prawo odwołania się do c. k. Namiestnictwa w ciągu dni 14.

Jeżeli przeciw przyznaniu polowania odwołanie wniesione i uwzględnione zostanie, należy zarazem orzec unieważnienie licytacji i ponowne wydzierżawienie polowania gminnego zarządzić, chyba że władza o odwołaniu decydująca uzna za stosowne oddać polowanie gminne innemu oferentowi, który wniósł rekurs.

Pomimo wniesionego odwołania się przeciw przyznaniu dzierżawy polowania gminnego prawo wykonywania tego polowania pozostaje aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przy tym, który się utrzymał przy licytacji.

Jeżeli polityczna władza powiatowa żadnemu z licytantów nie przyzna dzierżawy polowania, a przeciw temu wniesiono odwołanie, władze do tego powołane aż do ostatecznego rozstrzygnięcia postępują tak, jak gdyby polowanie w dotyczącym okręgu nie było wydzierżawione (§. 18. ustęp 2-gi).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Pohorecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pohorecki ma głos.

P. Pohorecki. Ja byłbym za opuszczeniem ustępu trzeciego (czyta):

Pomimo wniesionego odwołania się przeciw przyznaniu dzierżawy polowania gminnego prawo wykonywania tego polowania pozostaje aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przy tym, który się utrzymał przy licytacji.

Tym sposobem bowiem, mógłby ten, któremu chwilowo przyznano prawo polowania, a który może być usunięty od tego prawa wskutek rekursu, mógłby w czasie, dopóki rekurs nie zostanie rozstrzygnięty, wyzyskać to polowanie w ten sposób, żeby jego wartość w przyszłości była obniżoną. — Dlatego byłbym za opuszczeniem tego ustępu.

Ustęp czwarty zaś, życzylibym sobie tak mieć wystylizowany: (czyta): zamiast słów „a przeciw temu“ ma być: „lub przeciw aktowi licytacji“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Poprawka jest dostatecznie poparta.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. W §. 17. w ustępie drugim, po słowach „uwzględnione zostanie“ radbym, aby było powiedziane, kiedy władza politycznej służy prawo aktu licytacji i nie zatwierdzić tembardziej, że w §. 15. wyszczególniliśmy osoby, które się nie kwalifikują do dopuszczania ich do dzier-

żawy polowania. Proszę więc po słowach „uwzględnione zostanie“ dodać „na zasadzie §. 15. lit. a, b, c, d, e, f.“

Następnie proszę o opuszczenie dalszych słów od „chyba“ aż do słowa „rekurs“. W przeciwnym bowiem razie akt licytacji nie miałby znaczenia, gdyż w razie wniesienia rekursu władza polityczna dowolnie mogłaby rekurentowi oddać prawo polowania.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca P Adam Jędrzejowicz.

Co do obaw tu podniesionych w obec postanowienia, że pomimo wniesionego odwołania przeciw przyznaniu dzierżawy, tymczasowo ma się utrzymać przy dzierżawie ten, który przy licytacji się utrzymał, muszę zaznaczyć, że takie postanowienie jest zupełnie słuszne, bo akt licytacyjny jest aktem prawnym i odwołanie się nie ze strony tego, który przy licytacji się utrzymał, ale ze strony osoby trzeciej aktowi takiemu nie może stać na przeszkodzie.

Co się tyczy strony praktycznej, to także nie ma obawy, bo przy licytacji składa się wadyum i otrzymujący dzierżawę jest obowiązany złożyć dwuletni czynsz i musi być kwalifikowany. W obec tego nie zachodzi tu zupełnie obawa, ażeby ktoś, kto z łatwością w krótkim czasie może się z dzierżawy usunąć, mógł przez to wyrządzić szkodę okręgowi polowania gminnego. Przeciwnie, obawiałbym się, iż ktoś trzeci, kogo polowanie nie będzie interesować w przyszłości mógłby szkodę wyrządzić. Bo jakież będą ewentualności? Albo zostanie dawny właściciel, który już niema szans otrzymać okręgu polowania gminnego, albo też może być przez starostwo na korzyść gminy wydzierżawienie polowania zarządzone.

Wiem dobrze, że taki akt zatwierdzenia dzierżawy przy rekursach może trwać bardzo długo, a nie można powiedzieć, żeby stracony czas przejściowy mógł być korzyścią dla gminy. Jeżeli zaś dzierżawca wchodzi zaraz w prawo polowania i zaraz je obejmuje, to on jest obowiązany do odszkodowania, on ma utrzymywać straż myśliwską, więc w takim razie jest bezpieczeństwo większe i jest odpowiedniejszem, aniżeli gdybyśmy to prawo polowania pozostawili na razie, jako rzecz niczyją i ażeby nikt nie był za nie odpowiedzialnym.

Dlatego proszę przyjąć wniosek w brzmieniu komisji. Co do żądania posła Żardeckiego, ażeby tu przytoczyć §. 15., to sprzeciwiam się temu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Żardecki zażądał opuszczenia wyrazów od słowa „chyba“ do „rekurs“. Podaję więc pod głosowanie naprzód ustęp pierwszy §. 17. Kto go przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Teraz podaję pod głosowanie pierwszą część ustępu drugiego od słów „jeżeli“ do „zarządzić“. Kto go przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Podaję pod głosowanie poprawkę p. Żardeckiego do drugiego ustępu, która brzmi: „na zasadzie § 15. lit. a, b, c, d, e, e, f“. Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upadła. Teraz podaję pod głosowanie dalsze słowa drugiego ustępu, których opuszczenia żądał p. Żardecki. Kto je przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Co do ustępu trzeciego wnosi poprawkę p. Pohorecki.

P. Pohorecki. Te dwa ustępy zostają z sobą w związku. Jeśli ustęp drugi został przyjęty, to i ustęp trzeci musi być przyjęty.

Marszałek. W takim razie podaję pod głosowanie dalsze dwa ustępy w brzmieniu komisji. Kto je przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 18. Jeżeli wydzierżawienie polowania gminnego przy pierwszej licytacji za cenę wywołania nie przyjdzie do skutku, władza wydzierżawiająca ogłosi w terminie nieprzekraczalnym 30 dniowym powtórna licytację, zniżając cenę wywołania o 25%.

W razie zaś, gdyby i powtórna licytacja spełzała na niczem, polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem Rady powiatowej i po wysłuchaniu wniosków Zwierzchności gminnej względnie przełożonego obszaru dworskiego, obmyśli inny niekosztowny sposób użytkowania z prawa polowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Pohorecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Pohorecki.

P. Pohorecki. Jestem za opuszczeniem wyrazów końcowych: „zniżając cenę wywołania o 25%“, a zamiast tego pragnę wstawić wyrazy: „wedle §. 16.“ Nie pojmuję bowiem, dlaczego przy wydzierżawieniu prawa polowania, które najczęściej

kilka, kilkanaście a rzadko kilkadziesiąt zł. ma wartości, miało być inne postępowanie niż przy licytacji majątku, który nieraz krocie jest wart. Skoro przy pierwszej licytacji nikt nie ofiaruje ceny wywołanej lub wyższej, to przy drugiej licytacji sprzedaje się przedmiot za cenę, jaką kto ofiaruje. Dlaczegożby polowanie nie miało podlegać temu samemu prawu?

Nie mogę sobie także wyobrazić, w jaki sposób miałyby być wykonywane prawo polowania, jeśliby licytacja niedoszła do skutku i władza polityczna w porozumieniu z Wydziałem Rady powiatowej i po wysłuchaniu Zwierzchności gminnej miałyby obmyślić niekosztowny sposób użytkowania z prawa polowania, a myślę, że to tylko byłoby ze szkodą łowiectwa.

Dlatego jestem zatem, ażeby cenę, jaka będzie przy drugiej licytacji ofiarowana, została przyjęta i ażeby postąpiono przy drugiej licytacji wedle §. 16. Poprawka moja żąda tedy: od słowa „zniżając“ resztę wykreślić, a natomiast powiedzieć: „i postąpi według §. 16“.

Marszałek. Kto popiera wniosek posła Pohoreckiego, aby opuścić wyrazy „zniżając cenę wywołania o 25%“, a natomiast dodać: „i postąpi według §. 16.“, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka uzyskała poparcie. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Zasadniczo nie mam nic przeciwko temu, ażeby w myśl wniosku p. Pohoreckiego usunąć wyrazy „zniżając cenę wywołania o 25%“, ale możeby się zgodził Szanowny poseł na to, ażeby zamiast tych wyrazów umieścić wyrazy „za cenę niższą w ogóle“, dlatego, że koniecznie potrzeba dać jakąś wskazówkę po tej pierwszej nie udałej licytacji. Na taką zmianę zgodziłbym się chętnie t. j. ażeby powiedzieć „za cenę niższą lub zniżoną“, tak zaś, jak wniosek jest uczyniony, przyjąć go nie mogę.

P. Pohorecki. Chciałbym, ażeby tu było zastosowane ogólne prawo, obowiązujące przy licytacji...

Marszałek. Proszę Panów unikać formy dyalogu i mówić po zażądaniu głosu.

Przystępujemy do głosowania. Jest poprawka posła p. Pohoreckiego, ażeby opuścić końcowe wyrazy ustępu pierwszego. Podaję więc naprzód pod głosowanie pierwszy ustęp §. 18. bez końcowych wyrazów od „zniżając“ do „25%“, sądzę (Głosy: Sprawozdawca przyjął.)

bowiem, że poufne oświadczenie P. Sprawozdawcy nie może obowiązywać i ja sły-
szałem, że P. Sprawozdawca oświadczył na
trybunie, iż na tę poprawkę się nie zgo-
dził. Kto przyjmuje ten ustęp bez końco-
wych wyrazów, raczy rękę podnieść (Wię-
kszość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje po-
prawkę wniesioną przez posła Pohoreckiego,
raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka
upadła. Kto przyjmuje dalszą część pier-
wszego ustępu §. 18., raczy rękę podnieść.
(Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje
ustęp drugi §. 18., raczy rękę podnieść.
(Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz
(czyta):

§. 19. Dzierżawca polowania winien
złożyć pod rygorem utraty wadyum (na
rzecz uprawnionych) i rozwiązania dzierżaw-
y najpóźniej w dni 14 po przyznaniu
dzierżawy dwuletni czynsz dzierżawny,
z którego połowa uważaną będzie za kau-
cyę, a druga połowa za czynsz dzierżawny
na rok pierwszy.

Kaucya może być złożona w papie-
rach publicznych pupilarne bezpieczeństwo
dających podług kursu bieżącego i ma być
deponowana w c. k. Urzędzie podatkowym
właściwego powiatu; czynsz dzierżawny zaś
do rąk Zwierzchności gminnej (przełożo-
nego obszaru dworskiego) (§. 20).

Kaucya jest poręką za grzywny, na
które skazany być może dzierżawca polo-
wania gminnego, dalej za koszta urzędo-
wych czynności odnoszących się do polo-
wania przezeń dzierżawionego, jeśli na
zwrot ich będzie zasądzony, wreszcie za
czynsz dzierżawny i wypełnienie innych
zobowiązań w umowie przyjętych.

Jeżeliby zatem w ciągu trwania
dzierżawy kaucya w jaki bądź sposób zo-
stała zmniejszoną poniżej jednorocznego
czynszu, polityczna władza powiatowa po-
leci dzierżawcy uzupełnić ją w ciągu 14
dni, do pierwotnej wysokości, pod rygo-
rem rozwiązania umowy.

W cztery tygodnie po upływie okresu
dzierżawy, lub po jej wcześniejszem roz-
wiązaniu, kaucya zwróconą będzie dzie-
rżawcy, o ile w całości lub w części nie
zostanie zatrzymaną na cele, dla których
zabezpieczenia służyła.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Karatnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Karatnicki.

P. Karatnicki. W perszim ustupi §.
19. proponuju zminu, zamist „dwuletni
czynsz dzierżawny“, „kaucyę w wysokości
jednorocznego czynszu dzierżawnego“.
W skutok toho §. 19. jest ślidujuczij (czy-
ta): „Dzierżawca polowania winien złożyć

pod rygorem utraty wadyum (na rzecz
uprawnionych) i rozwiązania dzierżawy
najpóźniej w dni 14 po przyznaniu dzier-
żawy kaucyę w wysokości jednorocznego
czynszu dzierżawnego i czynsz dzierżawy
za rok pierwszy“.

Ta poprawka jest czysto prawnyczoj
natury, poneże czynsz a kaucya, to cił-
kom szczo inszoho i maje inszi postanowy
w zakoni cywilnim, a to mohłoby pro-
wadyty do neporozumiń, czy kaucya maje
buty tak znyżena jak czynsz, czy maje
tysamym pidlahaty prawam, jaki zakony
o czynszu stawlat. A w proczim ne po-
treba wprowadżuwaty fikcyi prawnoj, szczo
czynsz w tym słucażaju maje buty wyjąt-
kowo kaucyeju i dlatoho proponuju tu
zminu, kotra usune wsi sumniwy pid tym
wzhladom. Poprawka brzmi:

Słowa: „dwuletni czynsz dzierżawny,
z którego połowa uważana będzie z kaucyą,
a druga połowa za“ zastąpić słowami: „kau-
cyę w wysokości jednorocznego czynszu“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p.
Karatnickiego, zechce rękę podnieść. (Wię-
kszość.) Jest poparta.

P. Pohorecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Pohorecki.

P. Pohorecki. W pierwszym ustępie
jest mowa o wadyum, jednak nie ma mo-
wy o tem, kiedy ono ma być składane i
w jakiej wysokości. Otoż proponuję, żeby
się ten §. zaczynał od słów: Przed rozpo-
częciem licytacyi winien mający chęć do
wydzierżawienia prawa polowania, złożyć
wadyum w wysokości ceny wywołania, a
potem pod rygorem“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p.
Pohoreckiego, zechce rękę podnieść. (Wię-
kszość.) Jest poparta.

P. Zardecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Zardecki.

P. Zardecki. Wysoka Izbo!

W §. 19. w ustępie 2. jest mowa o
papierach publicznych, gdy jednakowoż te
kwoty przeważnie będą tak małe, że nie
podobnem będzie zakupić papierów warto-
ściowych, przeto z konieczności leżeć będą
bezużytecznie; papiery publiczne wydane
zostają dopiero od kwoty 50 zł.

Dlatego proponuję, ażeby po słowach:
„może być złożona“ dodano: „w książecz-
kach kasy oszczędności, lub...“

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę,
zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest
dostatecznie poparta.

P. Dr. Skalkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skalkowski.

P. Dr. Skalkowski. Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie poprzeć poprawkę p.
Karatnickiego. Chociaż jest ona tylko sty-

listyczną, jednakże usuwa pewne wątpliwości, które musiałyby się nasuwać, gdyby wniosek został przyjęty w brzmieniu komisji; słusznie bowiem trzeba zrobić rozróżnienie między kaucją a czynszem dzierżawnym.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Poprawkę p. Karatnickiego przyjmuję w zupełności, również i poprawkę p. Żardeckiego co do książeczek kasy oszczędności.

Poprawki p. Pohoreckiego przyjąć nie mogę, ponieważ się sprzeciwia poprzednim postanowieniom, gdzie jest wyraźnie powiedziane, że kaucya i wadyum ma być na podstawie poprzednich ogłoszeń oznaczone. Zatem żądanie, żeby składano wadyum w wysokości ceny wywołania, nie może mieć żadnego zastosowania.

Marszałek. P. Sprawozdawca przyjął poprawkę p. Karatnickiego i p. Żardeckiego, wskutek tego, głosowanie nad nimi odpada; pozostaje poprawka p. Pohoreckiego, która jest wstępem do ustępu pierwszego §. 19. Poprawka ta brzmi: „Przed rozpoczęciem licytacji winien mający chęć do wydzierżawienia prawa polowania złożyć wadyum w wysokości ceny wywołania, a potem pod rygorem...”

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła. Kto przyjmuje §. 19 z poprawkami, które sprawozdawca przyjął, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 20. Roczny czynsz dzierżawny na następne lata składać ma dzierżawca polowania na cztery tygodnie przed rozpoczęciem roku dzierżawnego u Zwierzchności gminnej. Jeżeli jednak okręg polowania gminnego obejmuje grunta obszaru dworskiego, to przypadający na te grunta w stosunku do ich rozmiaru udział w czynszu dzierżawnym, który to udział oznaczy cyfrowo polityczna władza powiatowa przy sposobności wydzierżawienia polowania gminnego, złożyć należy u przełożonego obszaru dworskiego.

Jeżeli czynsz dzierżawny nie zostanie złożony w oznaczonym czasie, ma polityczna władza powiatowa na uczynione o tem doniesienie naczelnika gminy, względnie przełożonego obszaru dworskiego, wezwać dzierżawcę do zapłaty, z oznaczeniem terminu dni 14 i z zagrożeniem rozwiązania dzierżawy (§. 22. l. 1).

P. Romer. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romer ma głos.

P. Romer. W §. 20 powiedziano, że jeśli dzierżawca nie złoży czynszu dzierżawnego, zostanie od tego zawezwany z zagrożeniem rozwiązania dzierżawy. Otóż każdy, ktoby się chciał z dzierżawy polowania zwolnić po prostu nie zapłaci czynszu a wówczas kontrakt będzie rozwiązany.

W ten sposób każdy mógłby się łatwo uwolnić od dzierżawy. Więc trzeba by pewien rygor nałożyć na niego. Dodałbym przeto: „pod zagrożeniem rozwiązania dzierżawy i utraty kaucyi.”

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Komisya administracyjna nad tą stylizacją p. Romera się zastanawiała i przysłała jednak do przekonania, że jeśliby tu było postanowienie o utracie kaucyi, to nie mogłoby być już innych rygorów, bo karą byłaby utrata kaucyi. Jeśli się zaś powie „rozwiązanie kontraktu”, to objęte są tem wszelkie prawne następstwa, które ktoś nie dotrzymujący kontraktu musi wziąć na siebie. Z tego powodu komisya ogólną postawiła zasadę, t. j. rozwiązanie kontraktu i to zdaje mi się będzie dostateczną karą dla tego, kto zechce uwolnić się od dzierżawy. — Po tem wyjaśnieniu zdaje mi się, że Wys. Izba przyjemie stylizację komisji.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf wedle brzmienia komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Do tego paragrafu jest dodatek p. Romera, by dodać na końcu ustępu słowa „i utraty kaucyi.” Kto ten dodatek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Dodatek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 21. Zwierzchność gminna ma w ciągu czterech tygodni po każdoczesnem złożeniu rocznego czynszu dzierżawnego obwieścić w sposób w miejscu przyjęty, że poszczególni właściciele gruntów podnieść mogą udziały na nich z czynszu przypadające w stosunku do rozległości ich posiadłości gruntowej włączonej do okręgu polowania gminnego, w ciągu pewnego oznaczyć się mającego terminu, gdyż inaczej przypadają na rzecz kasy gminnej. Termin ten nie może wynosić mniej jak 4 tygodnie. Jeżeli okręg polowania gmin-

nego obejmuje grunta obszaru dworskiego, które należą do różnych posiadłości, to powyższe postanowienia niniejszego paragrafu mają analogiczne zastosowanie także do udziału w czynszu dzierżawnym przypadającym za te grunta.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 21., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

§. 22. Wydzierżawione polowanie może być przez polityczną władzę powiatową uznane za rozwiązane, skoro dzierżawca:

1. nie złoży w oznaczonym terminie kaucyi, względnie dopełnienia tejże, albo czynszu dzierżawnego (§§. 19. i 20.);

2. nie zastosuje się do przepisów ustawy o nadzorze polowania (§. 30.);

3. dopuści się powtórnie innego przekroczenia niniejszej ustawy;

4. utraci zdolność uzyskania karty myśliwskiej.

W 14 dni po prawomocności orzeczenia zarządzi polityczna władza powiatowa wydzierżawienie na nowo polowania gminnego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 22., rączy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

§. 23. Bez zezwolenia politycznej władzy powiatowej nie wolno pod nieważnością zadzierżawionego polowania w całości ani w części poddzierżawiać innym osobom, czy to za zapłatą, czy też z zastrzeżeniem udziału w dochodach.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 23., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

§. 24. Spadkobiercy dzierżawców prawa polowania mogą za zezwoleniem politycznej władzy powiatowej, jeżeli się o to najpóźniej w dwa miesiące po śmierci spadkodawcy do niej zgłoszą, wykonywać je przez cały pozostały czas dzierżawy, jeżeli posiadają warunki wymagane od dzierżawców i wykonawców polowania.

W razie niezgłoszenia się, lub gdy polityczna władza powiatowa uzna ich za nieodpowiednich do wykonywania prawa

polowania, zarządzeniem będzie ogłoszenie nowej licytacji.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 24., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

§. 25. Jeżeli w ciągu okresu dzierżawnego powstanie okręg w §. 3 a) i b) określony, to uprawnienie do samodzielnego polowania na tymże zaczyna się dopiero z najbliższym okresem dzierżawnym. Jeżeli jednak części takiego okręgu polowania samodzielnego położone są w różnych okręgach polowania gminnego, w których okresy dzierżawne upływają w różnych terminach, w takim razie powyższy okręg uznany być może jako samodzielnym dopiero przy ustanawianiu okręgów polowania tej gminy, w której okres dzierżawny najpóźniej się kończy.

Tymczasem pozostają poszczególne części tego nowo powstałego okręgu polowania samodzielnego wcielone do odnośnych polowań gminnych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 25., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

§. 26. Gdyby w ciągu okresu dzierżawnego jakaś posiadłość gruntowa uznana na ten okres za okręg polowania samodzielnego po myśli §. 3 a) i b) przeszła częściami na kilku właścicieli, to pozostaje w mocy uprawnienie do samodzielnego polowania, odnośnie do tych części posiadłości, które zawsze jeszcze odpowiadają wymogom §. 3.

Natomiast owe części podzielonej posiadłości gruntowej, które już nie odpowiadają tym wymogom, również jak w ogóle wszelkie przestranie uznane jako okręgi polowania samodzielnego, które w ciągu okresu dzierżawnego utracą wymagany dla okręgów polowania samodzielnego rozmiar 115 ha, albo też potrzebną nieprzerwaną ciągłość, ma polityczna władza powiatowa na żądanie reprezentacyi gminnej (przełożonego obszaru dworskiego), dzierżawcy gminnego polowania lub innego interesowanego włączyć na resztę okresu dzierżawnego do okręgu polowania gminnego, chyba że kto wystąpi w myśl §§. 9. lub 10. z prawem pierwszeństwa dzierżawy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 26., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 27. Jeżeli okręg polowania samodzielnego, którego właściciel dzierżawił okręg polowania gminnego na podstawie §. 9. albo enklawę na podstawie §. 10. utraci właściwość graniczącego albo otaczającego, względnie oddzielającego okręgu polowania samodzielnego, to polityczna władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej (przełożonego obszaru dworskiego), dzierżawcy gminnego polowania albo innej osoby interesowanej wydzierżawi odnośny okręg polowania gminnego na resztę okresu dzierżawnego drogą licytacji, względnie włączy enklawę do okręgu polowania gminnego, o ile w jednym i drugim przypadku nie zajdzie i nie będzie wykonane inne prawo pierwszeństwa dzierżawy według §. 9. lub 10.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 27., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 28. Jeżeli w ciągu okresu dzierżawnego powstaną samodzielne polowania w §. 3. c. określone, to odpadają one zaraz z chwilą powstania od polowania wydzierżawionego przez władzę. Jeżeli zaś w tego rodzaju okręgu polowania zajdzie zmiana, odbierająca mu charakter okręgu polowania samodzielnego według §. 3., winna polityczna władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej (przełożonego obszaru dworskiego), dzierżawcy gminnego polowania albo innej osoby interesowanej wcielić go na resztę okresu dzierżawnego do okręgu polowania gminnego, o ile nie zajdzie i nie będzie wykonane prawo pierwszeństwa dzierżawy według §. 10.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 28., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 29. Przedłużenie dzierżawy polowania gminnego bez licytacji po ukończeniu się okresu, na który zostało w drodze licytacji wydzierżawione, może nastąpić na dalszy sześćoletni okres czasu przez polityczną władzę powiatową za zgodą Zwierzchności gminnej temu, kto je ma w dzierżawie w ubiegającym okresie, jeżeli wniesie

o to prośbę na 3 miesiące przed upływem trwającej jeszcze dzierżawy i przyjmie obowiązek płacenia o 10% wyższego czynszu.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Proponuję, ażeby w tym paragrafie zamiast słów „za zgodą zwierzchności gminnej“ przyjąć słowa „na podstawie uchwały rady gminnej“.

Uważam sprawę tę za tak ważną, że powinna ona ulegać uchwałom kolegialnym rady gminnej.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto popiera poprawkę p. Żardeckiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. W całej ustawie zwierzchność gminna zastępuje nie gminę, ale tak przy licytacji jak i przy wydzierżawianiu i postanowieniu okręgów zastępuje uprawnionych, t. j. właścicieli gruntów, do których przywiązane jest prawo polowania. Nie widzę więc potrzeby, ażeby tu robić wyłom, bo tu rada gminna nic nie ma do postanowienia.

Zwierzchność gminna jedynie jako administracyjnie wypełniająca pewne czynności, zastępuje tych uprawnionych, a nie ma do czynienia ani z majątkiem gminy ani z żadną inną czynnością, odnoszącą się do innych zadań, które gminie przypadają. Obstają zatem przy stylizacji komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Przy §. 29. jest poprawka p. Żardeckiego, który żąda, aby słowa „za zgodą zwierzchności gminnej“ były zastąpione słowami „na podstawie uchwały rady gminnej“. Podaję przedewszystkiem do głosowania §. 29. z opuszczeniem słów przez komisję proponowanych, co do których p. Żardecki pragnie zmiany. Kto przyjmuje §. 29. w tem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz podaję wniosek p. Żardeckiego. Kto takowy przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka nie przyjęta.

Kto przyjmuje cały tekst §. 29. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

II. Przepisy policji łowieckiej.

A. Nadzór nad polowaniem.

§. 30. Uprawnieni do samoistnego polowania, jakoteż dzierżawcy polowania gminnego, winni są najpóźniej w trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy usta-

nowić dla nadzoru i ochrony polowania straż łowiecką w odpowiedniej liczbie osób i tych do zatwierdzenia i zaprzysiężenia władzy politycznej powiatowej przedstawić.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 30., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta).

§. 31. Co do warunków zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży łowieckiej obowiązują ustawy z 4. września 1892 (Dz. u. k. Nr. 74).

Odpadają tu słowa przez komisję z powodu pomyłki wtrącone: „W razie trudności przedstawienia tego rodzaju osób na strażników łowiectwa i zaczyna się: (czyta):

Uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego dozoru, jeżeli posiadają warunki do tego wymagane.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Żąda kto głosu?

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Żardecki.

P. Żardecki. Zamiast ustępu pierwszego §. 31., gdzie nie jest dość jasno określone, kto ma kwalifikację, ażeby mógł zostać strażnikiem łowieckim proponuję odnośny paragraf 31. z projektu Wydziału krajowego, który powiada:

„§. 31. Strażnikiem łowieckim może być każdy poddany państwa austriacko-węgierskiego umysłowo i fizycznie zdrowy, który ukończył lat 24 życia, i pod względem nienagannego prowadzenia się zasługuje na zaufanie“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Żardeckiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. To, czego żąda p. Żardecki, jest zupełnie określone temi postanowieniami, które komisya w projekcie swoim umieściła. Komisya umieściła je na skutek opinii, którą dał pod tym względem Rząd, ponieważ mamy ustawę z r. 1892 o zaprzysiężeniu straży łowieckiej, a ustawa ma te same postanowienia, które p. Żardecki chciał mieć umieszczone. Ustawa wspomniana nadto rozszerza te postanowienia tak, że straż łowiecka, zaprzysiężona na podstawie i w myśl powołanej ustawy, będzie mieć wszystkie prawa, jakie z teje wynikają. Z tego powodu sądzę, że stylizacya komisyi jest jaśniejszą i dokładniejszą.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Do pierwszego ustępu §. 31. jest poprawka p. Żardeckiego. Ustęp ten według niego brzmiałby:

„§. 31. Strażnikiem łowieckim może być każdy poddany państwa austriacko-węgierskiego, umysłowo i fizycznie zdrowy, który ukończył lat 24 życia i pod względem nienagannego prowadzenia się zasługuje na zaufanie“.

Kto przyjmuje pierwszy ustęp według propozycji p. Żardeckiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła. Kto przyjmuje cały §. 31. według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

§. 32. Zaprzysiężona i zatwierdzona straż łowiecka, ma prawo podczas wykonywania swej służby nosić broń myśliwską; wolno jej jednak z broni tej zrobić użytek przeciw osobom trzecim tylko w wypadku koniecznej i słusznej obrony.

Jeżeli straż łowiecka nosi przepisane dla niej odznaki, wtedy uważana będzie jako straż publiczna w myśl ustawy państwowej z dnia 16. czerwca 1872 (Nr. 84. D. u. p.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 32. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

B. Przepisy o ochronie.

§. 33. Nikomu nie wolno w czasie poniżej oznaczonym łowić lub zabijać: jeleni od 1. listopada do 31. lipca, kozłów (rogaczy) od 1. marca do 31. maja, zajęcy od 15. stycznia do 15. września, jarząbków od 1. lutego do 31. sierpnia, cietrzewi i głuszców kogutów od 20. maja do 31. sierpnia, kuropatw od 1. grudnia do 15. sierpnia, bażantów od 1. stycznia do 15. sierpnia, przepiórek i dzikich gołębi od 1. listopada do 15. sierpnia, dropi i pardw od 15. kwietnia do 31. lipca; ptactwa błotnego mianowicie: kszyków, dubeltów, kulonów, batalionów od 15. kwietnia do 30. czerwca; ptactwa wodnego mianowicie: dzikich gęsi i dzikich kaczek od 15. kwietnia do 15. czerwca; łani jeleni i sarn, cieląt i spiczaków, tudzież samiec cietrzewi i głuszców przez cały rok.

Przepis ten nie stosuje się do zarządzanych polowań w zamkniętych zwierzyńcach.

Wystrzeliwanie łań i kóz ze względu gospodarstwa łowieckiego nastąpić może tylko za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Stanisław hr. **Stadnicki.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław hr. **Stadnicki** ma głos

P. Stanisław hr. **Stadnicki.** Sądzę, że dla jaśniejszej stylizacji pierwszego ustępu, należałoby wykreślić słowo „jeleni“.

Tu chodziło komisji o bliższe określenie rodzaju zwierząt, do których mają należeć jelenie i sarny, a których przez cały rok nie wolno strzelać. Otóż mogłaby być pod tym względem pewna niejasność, gdyby to słowo „jeleni“ odnośnie do pierwszego ustępu, w którym jest powiedziane, kiedy wolno te zwierzęta strzelać, słowo to zostało. Otóż proponuję, aby to słowo „jeleni“ opuścić.

Marszałek. Podaję tę poprawkę pod poparcie; kto ją popiera, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. **Pohorecki.** Proszę o głos.

Marszałek. P. **Pohorecki** ma głos.

P. **Pohorecki.** Wysoka Izbo! Nie pojmuję, dlaczego Świetna komisja czas ochrony zajęcy ustanowiła od 15. stycznia do 15. września. Zdaje mi się i wiem z doświadczenia jako myśliwy, że powody, z jakich ochrania się tę zwierzynę w pewnym czasie, w daleko wyższym stopniu istnieją między 15tym wrześniem a 1szym październikiem ba nawet powiedziałbym, że w pierwszych dniach października, niż pomiędzy 15tym a 30 stycznia.

(P. **Abrahamowicz.** Proszę o głos.)

Dlatego byłbym za tem, aby czas ochrony skończyć 30. września a rozpocząć dopiero 1. lutego. Między 15. a 31. stycznia nie odpowiada czas ochrony zajęcy jeszcze naszym stosunkom klimatycznym. Rzadko trafia się rok, gdzieby powód do ochrony zajęcy w tym czasie egzystował, szczególnie we wschodniej Galicyi, gdzie zima dłużej trwa, wypadku tego prawie nie ma, a przyjemność polowania skraca się wtedy o całych dni 15. I tak w pierwszych dniach stycznia i ostatnich dniach grudnia odpada z powodu świąt wiele dni, któreby przyjemności polowania poświęcić można. Dlatego jestem zatem, aby czas ochrony zajęcy rozpoczął się z dniem 1. lutego a kończył z końcem września.

Co do przepiórek, choć małą mają one wartość w łowiectwie, także czas ochrony nie odpowiada naszym stosunkom. Ma on trwać do 15. sierpnia, tymczasem

z końcem sierpnia przepiórki już odciągają. (*Gwar w Izbie.*)

Marszałek. Proszę Panów umożliwić mi choć częściowe słuchanie mowy.

P. **Pohorecki.** Więc ledwie pozostałoby kilka dni, aby na nie polować można. Dlatego jestem za tem, aby czas ochrony przepiórek trwał tylko do 1. sierpnia.

Marszałek. Kto popiera poprawki p. **Pohoreckiego**, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Są dostatecznie poparte. Żąda kto głosu?

P. **Vivien.** Proszę o głos.

Marszałek. P. **Vivien** ma głos.

P. **Vivien.** Ze względu na nasz klimat, który nie pozwala przypuszczać, aby odraczano prawo polowania na zające do 31. stycznia, bo n. p. mogłoby to mieć niekorzystny wpływ na rozmnożenie zajęcy, pozwolę sobie zrobić poprawkę w tym sensie, aby w ustępie pierwszym §-fu 33. było powiedziane, że nie wolno nikomu strzelać zajęcy od 31. stycznia do 31. września.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. **Viviena**, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Głos ma zapisany p. **Abrahamowicz.**

P. **Abrahamowicz.** Po przemówieniu p. **Viviena** zrzekam się głosu.

P. **Andrzej hr. Potocki.** Proszę o głos.

Marszałek. P. **Andrzej Potocki** ma głos.

P. **Andrzej hr. Potocki.** Wnoszę poprawkę, aby czas ochrony rogaczy zatrzymać tylko do 15. maja a nie do końca maja.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Jest popartą.

Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Adam Jędrzejowicz.**

Imieniem swoim mogę tę poprawkę przyjąć, ale imieniem komisji nie mogę tego uczynić.

Marszałek. O ile zrozumiałem p. **Vivien** popierał tylko poprawkę p. **Pohoreckiego**.

(P. **Vivien.** Ja mówiłem o zajęcach).

Marszałek. P. **Pohorecki** także. (*We-sołość.*)

Przystępujemy do głosowania.

Naprzód co do rogaczy zrobił p. **Andrzej Potocki** poprawkę, aby czas ochrony rogaczy postanowić od 1. marca do 15. maja. Podaję tę poprawkę pod głosowanie. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

P. Pohorecki żądał, aby czas ochrony dla zajęcy trwał od 1. lutego do 30. września. Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Co do przepiórek żądał p. Pohorecki aby czas ochrony ich ograniczyć do 1. sierpnia. Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. hr. Borkowski. Czy nie mógłbym zabrać jeszcze głosu?

Marszałek. Po powziętej uchwale podlega to pewnym trudnościom.

Obecnie przystępujemy do jeleni, co do których żądał p. Stanisław Stadnicki, aby słowo „jeleni“ w ostatniej alinei ustępu pierwszego §-fu 33. wykreślono. Podaję pod głosowanie ten cały ustęp z opuszczeniem słowa „jeleni“. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Teraz podaję pod głosowanie w myśl życzenia p. sprawozdawcy samo „jeleni“. Kto słowo to w pierwszym ustępie §-fu 33. przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Słowo to zostaje uchylone. Podaję pod głosowanie dwa drugie ustępy §-fu 33. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

§. 34. Wyjątkowo, za poprzedniem uwiadomieniem powiatowej władzy politycznej, dozwala się łowienia żywych okazów zwierzyny i ptactwa użytkowego, wybierania jaj z gniazd a młodzieży z legowisk, w czasie do łowienia zakazanym, lecz tylko w celu dalszej hodowli i ochrony podczas srogiej zimy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 34., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

§. 35. Polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem Rady powiatowej może:

a) zarządzić nawet w porze ochronnej wystrzelanie pewnej ilości sztuk zwierzyny uznanej za łowną, jeżeli zmniejszenie tego rodzaju zwierzostanu jest w interesie gospodarstwa rolnego, leśnego lub łowieckiego pożądanem;

b) wyjątkowo na rok jeden zezwolić na późniejsze rozpoczęcie, albo wcześniejsze zamknięcie pory ochronnej pewnych rodzajów zwierzyny dla poszczególnych, albo wszystkich okręgów polowania w powiecie, jeżeli tego wymagać będą szczególniejsze względy miejscowe, klimatyczne, lub kłeski elementarne;

c) zamknąć zupełnie, lecz najwyżej na lat dwa, polowanie w niektórych, albo we wszystkich okręgach polowania w powiecie na pewnego rodzaju zwierzynę i ptactwo łowne w tej okolicy wyniszczeniem zagrożonej.

W razie zupełnego zamknięcia polowania w ciągu dwóch ostatnich lat dzierżawy polowania, może sobie dzierżawca polowania gminnego rościć pretensye do opustu połowy czynszu dzierżawnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Pohorecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pohorecki ma głos.

P. Pohorecki. Jestem za zupełnem opuszczeniem tego paragrafu, albowiem mógłby on dać powód do wielu nadużyć. Łowiectwo w dawniejszych czasach znajdowało się w bardzo opłakanym stanie, a przecież żaden z wymienionych powyżej gatunków zwierząt, ani ptactwa nie wyginał, przeto nie ma obawy, aby przy dalszem racjonalnem prowadzeniu łowiectwa bez tego paragrafu na podstawie tej ustawy, która dość ochrania zwierzęta, który gatunek w jakiej okolicy wyginał. Mogą tu nastąpić różne nadużycia, nie zawsze starostwo, lub Rada powiatowa składa się z osób powołanych do dotyczącego orzeczenia.

Jestem za zupełnem opuszczeniem tego §. 35.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Pohoreckiego, aby §. 35. opuścić, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Andrzej hr. **Potocki.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Andrzej hr. Potocki ma głos.

P. Andrzej hr. **Potocki.** Wnoszę aby tu jeszcze był drobny dodatek w §. 35.; mianowicie po słowach: „Polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem Rady powiatowej może“, pragnąłbym dodać słowa „po zasiągnięciu zdania Towarzystwa łowieckiego“.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

P. Pohorecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pohorecki ma głos.

P. Pohorecki. Co się tyczy zasiągnięcia zdania Towarzystwa łowieckiego, to mogą tu być zanadto drobne okoliczności w grze, aby potrzeba zasięgać aż zdania tak poważnego Towarzystwa jak łowieckie. Może tu chodzić tylko o prawo wykonywania polowania w jednej małej gminie, wobec czego za wieleby było zachodu, gdyby trzeba udawać się do Starostwa, do Wydziału powiatowego, a oprócz tego

jeszcze do Towarzystwa łowieckiego. Obstać przy swoim wniosku, ażeby ten paragraf wykreślić zupełnie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

(Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz**. Ten §. 35., który p. Pohorecki chce opuścić, jest bardzo potrzebny dlatego, że nie tylko wszędzie wogóle, ale tembardziej w naszym kraju, gdzie stosunki klimatyczne są rozmaite, takie wypadki zajść mogą a oprócz tego mogą zajść wyjątkowe okoliczności w jednym i drugim powiecie, których nie można pod ogólną regułą poddać, ale należy specjalnie traktować.

Wobec tego jest wskazaniem, ażeby władza polityczna mogła w pewnych wyjątkowych i ważnych dla kultury rolnej wypadkach w tej mierze postanowienia wydawać. Obawy żadnej tutaj nie ma, ponieważ z jednej strony także Reprezentacya powiatowa ma dać przyzwolenie i przysługuje od takiego zarządzenia rekurs.

Na wniosek p. Potockiego, który żąda, aby także fachowe Towarzystwo mogło dać odpowiednią opinię, to ze stanowiska sprawozdawcy ja nie mam nic przeciw temu, tembardziej, że w komisji bardzo ważne głosy oświadczyły się za tem.

Dodałbym tylko do tej poprawki słowo „krajowego“ Towarzystwa łowieckiego, aby nie było wątpliwości.

Podobne postanowienie było także w projekcie rządowym z r. 1892 i zdaje mi się, że ten dodatek nie natrafi na przeszkody czy to w uzyskaniu sankcyi, czy też w interpretacyi, jakie to jest Towarzystwo.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest tylko jedna poprawka posła Andrzeja Potockiego, p. Pohorecki bowiem nie uczynił żadnej poprawki, objawił tylko zdanie, że nie będzie za tym §. 35. głosować.

Kto przyjmuje §. 35. w brzmieniu przez komisję proponowanem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje poprawkę p. Andrzeja Potockiego, aby w ustępie pierwszym po słowie „może dodać słowa“ po zasięgnięciu zdania krajowego Towarzystwa łowieckiego“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

§. 36. Sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy odbywać się może tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia. Świadectwa takie z podaniem gatunku

i ilości zwierzyny, wydawać będą uprawnieni do wykonywania prawa polowania, lub ich pełnomocnicy ze swojego okręgu myśliwskiego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 36., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam **Jędrzejowicz** (czyta):

§. 37. Po upływie dni 14 od rozpoczęcia się czasu ochronnego i podczas dalszego trwania tego czasu, nie wolno objętej ochroną zwierzyny żywej czy zabitej w całości lub w częściach sprzedawać na składach, targowicach, w restauracyach, lub w inny jakibądź sposób.

Sprowadzający tego rodzaju zwierzynę i ptactwo z zagranicy, albo ze zwierzynców zamkniętych przy sprzedaży jej winni wykazywać się świadectwem jej pochodzenia, które przepisze c. k. Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

Sprzedaż zwierzyny łownej i ptactw ubitych z polecenia władzy w myśl postanowienia §. 35. jak również skonfiskowanej w myśl postanowień §. 78. może się odbywać za okazaniem świadectwa jej pochodzenia przez właściwą władzę polityczną powiatu stwierdzonego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. **Wodzicki.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. **Wodzicki.** Ze względu na spóźnioną porę wnoszę zamknięcie dzisiejszego posiedzenia.

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Kto jest za zamknięciem posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Zanim zamknę posiedzenie proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

Interpelacya

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego

Zważywszy, że jeżeli ktoś nieostempluje odpowiednią marką stemplową jakiegokolwiek dokumentu, albo podania, nakładane bywają na niego kary kilkakrotnego zapłaćcenia należytości stemplowej.

Zważywszy, że ludność nie czyni tego rozmyślnie aby się uchylić od płacenia należytości, ale czyni to z niewiedomości ustawy o należytościach stemplowych.

Zważywszy, że jeżeli kto czyni umyślnie, to chyba pisarze, c. k. sądów lub władz rządowych, a są wypadki, że tacy pisarze czynili z tego zarobek, że ze-

brali na stemple, a stempli nie przyklepiali na odnośne dokumenta, — a nadto ci sami donosili do kary za nieostemplowanie, aby zyskać nagrodę za brakujące stemple.

Zapytujemy Wysoki Rząd, czyli nie zechciałyby znieść owe kary stemplowe, a zarządził, aby nieostemplowane pisma zaraz były należycie ostemplowane, lub pojedynczo tylko należytość stemplowa była wymierzona.

Lwów dnia 29. stycznia 1896.

Interpelant
Warzecha.

W. Szwed, Wójcik, Niebyłowiec, Bojko, Potoczek, Data, Zdzisław Skrzyński, Karol Dzieduszycki, Żardecki, Styła, Ostapczuk, Kramarczyk, Nowakowski, Okuniewski, Krempa.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. Zdzisław hr. **Tarnowski** (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że przedłożenie rządowe z r. 1894, dotyczące Sądów pokoju, tylokrotnie wyrażonych postulatów sejmowych dostatecznie nie uwzględniło, redukując kompetencję sądów pokoju w sprawach cywilnych do wysokości 40 koron (czyli 20 zł.); zważywszy, że przedłożenie to dozwala według brzmienia §. 14. stronie z wyroku niezadowolonej ten wyrok do dnia 8 unieważnić, przez co powaga tej instytucji byłaby zupełnie podkopana.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd do przeprowadzenia, w myśl postulatów sejmowych, zmian w przedłożeniu rządowem z r. 1894 (dotyczącem sądów pokoju) w tym kierunku ażeby:

1. Kompetencya sądów pokoju w sprawach cywilnych rozszerzoną była ponad projektowaną kwotę 40 koron;

2. ażeby wyrok od sędziego pokoju do wysokości pewnej ustawą określonej kwoty odwołanie było wykluczonem; (Uchwała Sejmu z dnia 6. grudnia 1872);

3. ażeby koszta utrzymania tej instytucji ponosiło państwo.

We Lwowie dnia 26. stycznia 1896.

Wnioskodawca:

Władysław Czaykowski.

Zdzisław Obertyński, Fr. Jędrzejowicz, Emil Torosiewicz, Horodyski, Z. Dembowski, Urbański, F. Rozwadowski, Weigel, Wachnianin, Siemiginowski, Sozański, Wiktor, Sznell, M. Torosiewicz, Gniewosz, Mandyczewski, Trzeciecki, Cielecki, Bielański, Sala. Gołuchowski, Wójcik, Krański, Szeliski, J. Puzyna, Koziobrodzki,

W. Dzieduszycki, Stecki, A. Skrzyński, A. Jędrzejowicz, Gorayski, Brykczyński, Czarkowski-Golejewski, Hoszard, Korytowski, Kramarczyk, Krzysztofowicz, Rey, Czecz, Kozłowski, Andrzej Potocki, Stanisław Dzieduszycki, Wodzicki, K. Scipio, Stanisław Smolka, Z. Skrzyński, Witold Niezabitowski, Borkowski, Brunicki, Czaratoryski, Marchwicki, Gnoiński, Tyszkowski, Theodorowicz, Niezabitowski, Skalkowski, Stan. Jędrzejowicz, Abrahamowicz, Albin Rayski, Karol Dzieduszycki, Paszkowski, Szczepanowski, Hamorak, St. Polanowski, Ochrymowicz, Zagórski, M. Michalski, Michałowski, Dr. H. Jordan, Romanowicz, Goldman, Olpiński, Romer.

Marszałek. Wniosek ten umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Sprawa utworzenia Izby handlowej w Tarnopolu, a względnie przeniesienia istniejącej w Brodach do Tarnopola, była już w kilku poprzednich kadencjach sejmowych przedmiotem obrad i uchwał Wysockiej Izby Tarnopolowi przychylnych. Powody, jakie wówczas nader wymownie za tem przemawiały, by Tarnopol był siedzibą Izby handlowej, nabrały obecnie jeszcze więcej wagi i stały się liczniejszymi, albowiem wobec nowo budujących się kolei żelaznych Ostrów, Halicz, Tarnopol, Trembowla, Kopyczyńce ku Mielnicy i Zaleszczykom, których węzłem będzie Tarnopol, jest rzeczą niewątpliwą, że miasto to odzyska znowu to stanowisko, jakie od wieków jako stolica Podola, niegdyś spiechrza kraju całego, zajmowało, a chwilowo tylko wskutek kolei transwersalnej częściowo utraciło, i że stanie się napowrót ogniskiem handlu całego Podola.

Wobec ułatwień w komunikacyi, jakie cała połać kraju, obejmująca dawne obwody tarnopolski, czortkowski, brzeżański i część stanisławowskiego, na północ od Dniestru przez budujące się koleje mieć będzie z Tarnopolem, a trudności takowej z Brodami, okazuje się potrzeba utworzenia Izby handlowej w Tarnopolu dla wyż wymienionej części kraju konieczną.

Podpisani przedkładają przeto

Wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by sprawę utworzenia Izby handlowej w Tarnopolu wziął pod ścisłą rozwagę i na następującej sesji przedłożył Wysokiemu Sejmowi odpowiedni wniosek.

Pohorecki
wnioskodawca.

Czarkowski-Golejewski, Ostapczuk, Nowakowski, F. Vivien, Zagórski, Piniński, Szeliski, Koziembrodzki, Onyszkiewicz, J. Korytowski, Horodyski, Puzyna, Polanowski, Dr. Sawczak, Dr. Olpiński, T. Merunowicz, Jahl, Gołuchowski.

Marszałek. Wniosek ten umieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Najbliższe posiedzenie jutro z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

18. posiedzenia, 1. sesji, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie we czwartek dnia 30. stycznia 1896 o godz. 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy dla gminy miasta Białej o obowiązku właścicieli domów do pobudowania kanałów domowych połączenia ich z kanałami miejskimi i uiszczenie na cele gminne taksy za to połączenie.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Pohoreckiego w sprawie utworzenia Izby handlowej w Tarnopolu.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Czaykowskiego w sprawie organizacyi Sądów pokoju.

4. Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca poseł Adam Jedrzejowicz.

5. Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Cielecki.

6. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu I.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

7. Sprawozdanie komisji drogowej o sprawozdaniu z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Sala.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Wydziału powiatowego i gminy miasta Myślenice o utworzenie Sądu obwodowego w Myślenicach.

Sprawozdawca poseł Jahl.

9. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Sułkowice o utworzenie Sądu powiatowego w Sułkowicach.

Sprawozdawca poseł Jahl.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Bernadzikowskiego w sprawie regulacyi rzeki Uszwicy z dopływami.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin i obszarów dworskich Litwinów, Rudniki, Łysa, Nosów i Zastawcze powiatu Podhajeckiego o przedłużeniu regulacyi Złotej Lipy od Litwinowa do Zawałowa.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

13. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycjach Heleny z księżąt Sapiechów hr. Stadnickiej i gminy Świniarsko, powiatu Nowosądeckiego w przedmiocie lokalnej regulacyi rzeki Dunajca w Brzezny i Świniarsku.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

14. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Wulka pod lasem o zapomogę na osuszenie gruntów włościańskich.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Franciszka Ruebenbauera, właściciela dóbr Proszówki w powiecie Bocheńskim o subwencyę na ubezpieczenie brzegów rzeki Raby.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

16. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Grabowiec pow. Bohorodczańskiego o lokalną regulacyę Bystrzycy nadwórniańskiej.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

17. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Babica pow. Rzeszowskiego o udzielenie zapomogi na pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów lokalnej regulacyi Wisłoka.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

18. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Czesława Czechowskiego i Gustawa Szopińskiego, dzierżawców dóbr Brzezna pow. Nowosądeckiego, o zwrot kosztów naprawy wałów nad potokiem Brzeźnianką.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

19. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Tatarsko pow. Stryjskiego o zabezpieczenie brzegów rzeki Stryja.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

20. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji inżyniera Feliksa Laurent w przedmiocie budowy kanału spławnego łączącego San z Dniestrem.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

21. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Staromieście (pow. Rzeszów) i włościan z gminy Woli małej (pow. Łańcut) o lokalną regulacyę rzeki Wisłoka.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

22. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji miasteczka Muszyny o zapomogę na miejscowe ubezpieczenie brzegów Popradu, Muszynki i Szczawniczki.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

23. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Brzegi (pow. Wieliczka) o odszkodowanie za grunta położone w terenie inundacyjnym Wisły oraz wynagrodzenie za przeniesienie domów poza zbudować się mający wał nadwiślański.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

24. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Brodach w przedmiocie regulacji rzeki Styru.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

25. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Jadwigi Biechońskiej, właścicielki dóbr Zarnowice, o subwencję na miejscowe uregulowanie rzeki Jasiołki w Zarnowcu, Świeżowej i Dobieszynie.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

26. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Tuchla (pow. Stryj) o zapomogę na regulację rzeki Oporu.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

27. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gmin Przydonica, Glinnik, Bartkowa-Posadowa, Gorowa-Podole i komitetu kościelnego w Podolu o zapomogę na uregulowanie potoku Przydonica.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

28. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Juliana barona Brunickiego w sprawie regulacji potoku Żezawy.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

29. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji obszaru dworskiego i gminy Grzęda tudzież gmin Sieciechów i Grzybowice

(pow. Lwowskiego) o zapomogę na pogłębienie kanału Jaryczowskiego.

Sprawozdawca poseł Gorayski

30. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy i obszaru dworskiego Wołczyniec (pow. Stanisławowski) o lokalną regulację Bystrzycy

Sprawozdawca poseł Gorayski.

31. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Antoniego Krasuskiego o zwrot datku konkurencyjnego na budowę tamy na Dunajcu pod Piaskami.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

32. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Czyszki (pow. Złoczowski) o wyłączenie ze związku spółki wodnej dla osuszenia bagien Oleskich.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

33. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyach Reprezentacji powiatowych w Myślenicach i Limanowej w przedmiocie uregulowania rzeki Raby między Łubniem a Kasinką.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

34. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Wydziału pow. w Przemysłu w przedmiocie regulacji i zabudowania potoku Cisówki - Olszanki.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

35. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie wniosku posła Wójcika, petycji Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie i Rady powiatowej w Krakowie o obwałowaniu lewego brzegu Wisły w powiecie Krakowskim.

Sprawozdawca poseł Czech.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 3 z południa).